NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 48

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 48 (2135) 24 LISTOPADA 2020 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Rozmowa z Moniką Żurawską z Siedliska Leluja w Obrytem koło Pułtuska

Zaczęło się przypadkiem...

***Jakie to uczucie wiedzieć, że wytworzony przez Państwa ser otrzymał Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego?**

- Niesamowite i bardzo się z tego cieszymy. Tym bardziej, że jest to pierwszy konkurs, do którego zgłosiliśmy nasz produkt. Co więcej, okazało się, że zrobił wrażenie na jury i zdobyliśmy główną nagrodę.

Czytaj na str. 7

Kredyty, wysoki czynsz, drugi lockdown

Branży zabawowej grozi upadek

W kraju jest ok. 11 tysięcy podmiotów prowadzących wewnętrzne place zabaw. Nie brakuje ich także na północnym Mazowszu, a większość z nich powstała w ostatnich 2-3 latach i nie zdążyła jeszcze okrzepnąć. To jedna z branż, które najmocniej odczuły skutki obostrzeń w gospodarce, choć prawie w ogóle się o niej nie mówi.

Z ankiety przeprowadzonej wśród przedstawicieli tej branży wynika, że tylko 21 proc. firm nie posiada zobowiązań finansowych. Pozostali zakładali ten biznes, zaciągając spore pożyczki. 29 proc. firm ma zobowiązania finansowe przekraczające 100 tys. zł. Stąd uzasadnione obawy, że ponad 60 procent tego typu firm upadnie jeszcze w tym roku. Nie będą w stanie płacić wysokich czynszów, wynoszących niejednokrotnie kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, a jednocześnie spłacać kredytu. Trzymiesięczne wakacje kredytowe szybko się skończyły. **RN**

Czytaj na str. 11

Sonda „Tygodnika"

Jesienna chandra

Szydełkują, zawzięcie lepią pierogi, samotnie jeżdżą na rowerach, czytają… Każdy ma swój sposób na jesienną chandrę, z którą w tym roku trzeba radzić sobie samodzielnie. Odpadają spotkania z przyjaciółmi i dalszą rodziną, chyba że zdalnie.

Jak z chandrą radzą sobie nasi czytelnicy?

Czytaj na str. 5-6

Narodowe Święto Niepodległości w Pułtusku

Powiatowo-gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości odbyły się tradycyjnie 11 listopada, ale, ze względu na trwającą sytuację epidemiczną oraz wprowadzone restrykcje, wyglądały inaczej niż zwykle. **IK**

Czytaj na str. 13

Poznali rękodzieło Puszczy Białej

Dzieci, młodzież i osoby dorosłe wzięły udział w warsztatach rękodzieła w Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie, finansowanych przez powiat pułtuski. **IK**

Czytaj na str. 13

KRONIKA POLICYJNA

Potrącił pieszą

19 listopada na ul. Inżynierskiej w Czosnowie doszło do wypadku drogowego. Kierujący volkswagenem 30- letni obywatel Ukrainy na przejściu dla pieszych potrącił 66- letnią nowodworzankę. Kobieta trafiła do szpitala.

Areszt za narkotyki

19 listopada Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim zajmował się sprawą 34-latka z Sowiej Woli podejrzanego o posiadanie ponad 7,5 kg marihuany. Na wniosek nowodworskiej prokuratury, zastosował 3-miesięczny tymczasowy areszt wobec zatrzymanego przez czosnowskich policjantów. Mężczyźnie i jego 28- letniej konkubinie, także zamieszanej w tę sprawę, grozi kara do 10 lat więzienia.

Za znęcanie się nad rodziną

20 listopada Prokuratura Rejonowa w Pułtusku postawiła 35-latkowi z Popowa Borowego, w gminie Nasielsk, zarzut znęcania się nad osobą najbliższą. Mężczyzna usłyszał zakaz zbliżania się oraz kontaktowania oraz nakaz opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu z pokrzywdzoną.

Tego samego dnia nowodworska prokuratura zastosowała dozór policji wobec 48- latka z Nowego Dworu Mazowieckiego podejrzanego o znęcanie się nad swoją rodziną.

Obu sprawcom grozi kara do 5 lat więzienia.

Zatrzymany z marihuaną

17 listopada czosnowscy policjanci zatrzymali kierującego oplem 21- latka z gminy Kampinos. W jego pojeździe mundurowi ujawnili marihuanę. Mężczyźnie grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

Prawie 3 promile i za kierownicą

16 listopada policjanci ruchu drogowego na ul. Aleja Róż w Nowym Dworze Mazowieckim zatrzymali kierującego skodą 29- letniego Ukraińca. W wydychanym powietrzu miał 2,82 promila alkoholu. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności. **rom**

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663

FC-1617

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 48

eprasa.pl 3dda178175

Koronawirus szaleje w regionie

Zmarło ponad 200 osób

Choć wyhamowało tempo, w jakim przybywa chorych na koronawirusa, nadal nie ma powodów, żeby lekceważyć tę chorobę. Do tej pory w naszym regionie zmarły na nią 202 osoby, w tym 38 w ciągu ostatniego tygodnia. Najwięcej śmiertelnych przypadków wciąż jest w powiecie ciechanowskim. W szybkim tempie pogarsza się sytuacja w powiatach płońskim i legionowskim.

20 listopada wojewoda mazowiecki wydał kolejną decyzję zwiększającą ilość łóżek covidowych w ciechanowskim szpitalu z 68 do 78. Liczba respiratorów nie zmieniła się. Nowe łóżka są dostępne. Decyzja wojewody to efekt zwiększonego zapotrzebowania na szpitalne łóżka dla tego typu chorych.

Brakuje za to leków. W poniedziałek w ciechanowskim szpitalu przebywało aż 80 pacjentów z potwierdzonych koronawirusem. Szpital otrzymał remdesyvir tylko dla 9 chorych. 6 z 8 respiratorów było zajętych.

Do odwołania wstrzymano przyjęcia nowych pacjentów do oddziałów chirurgii ogólnej, urologicznego i psychiatrycznego z poddziałem leczenia uzależnień. Powodem są zakażenia wśród pracowników i pacjentów na tych oddziałach. Przypomnijmy: pacjentów nie przyjmuje także oddział rehabilitacji, który ma zostać przekształcony tymczasowo w izolatorium.

Gdy weźmie się pod uwagę także to, że wstrzymano wszelkie planowe operacje, nie zagrażające życiu, sytuacja chorych jest nie do pozazdroszczenia.

Czeka nas jednak kilka trudnych tygodni. Na razie są powody do zmartwienia. Zwłaszcza w powiecie ciechanowskim wciąż w szybkim tempie przybywa przypadków śmiertelnych. Do tej pory odnotowano tu 52 zgony powiązane z Covid-19. To o 9 więcej niż tydzień wcześniej. Do tej pory na koronawirusa zachorowało tu prawie 1600 osób. Dzienna dynamika zakażeń nie jest już tak duża, jak dwa tygodnie temu.

Niepokoić może także spory wzrost liczby zakażeń w powiecie płońskim, gdzie do tej pory oficjalnie potwierdzono 1642 osoby z wynikiem dodatnim na obecność Covid-19. Zmarło już 29 osób, w tym 7 podczas ostatniego tygodnia.

Relatywnie dużą liczbę zgonów powiązanych z koronawirusem ma także powiat żuromiński, gdzie do tej pory odnotowano 26 zgonów. To powiat jeden z najmniejszych, jeśli chodzi o liczbę ludności w naszym regionie.

20 zgonów powiązanych z Covid-19 odnotowano do tej pory w powiecie mławskim, gdzie liczba zakażonych zbliża się powoli do 900 osób.

Względnie stabilną sytuację mają powiaty przasnyski i makowski. W tym pierwszym doszło do 12 zgonów, a w drugim – do 13 zgonów, powiązanych z koronawirusem. Wciąż najbezpieczniej jest w powiecie pułtuskim, gdzie do tej pory zmarło 6 osób.

Powoli przybywa niestety zgonów w dwóch powiatach położonych bliżej stolicy, gdzie jest najwięcej zakażeń na Mazowszu. W powiecie legionowskim do tej pory zmarło 28 osób, o 8 więcej niż tydzień temu, a w powiecie nowodworskim – 16 osób (w ciągu tygodnia przybyło 5). Ten pierwszy ponownie ma rekordową liczbę zakażeń na naszym terenie - prawie 2600 potwierdzonych przypadków koronawirusa.

Fachowcy podejrzewają, że faktyczna liczba zakażonych może być nawet 3-4 razy większa, co ma związek z tym, że większość zachorowań przebiega z bardzo skąpymi objawami, zwłaszcza u ludzi młodych. Niestety rośnie także liczba zgonów spowodowanych tym, że chorujący przewlekle z powodu pandemii mają utrudniony dostęp do ochrony zdrowia. Ze statystyk wynika, że październik i pierwsze tygodnie listopada były pod tym względem najgorsze od kilku lat. **RN**

Prokuratura bada sprawę pedofilii

Ksiądz Krzysztof L. był wikariuszem w Bieżuniu

Prokuratura Rejonowa w Płocku zajmuje się sprawą ks. Krzysztofa L. Usłyszał on już sześć zarzutów dotyczących przestępstw seksualnych, w tym wykorzystania 16-letniego ministranta z Płocka. To ten sam ksiądz, którego wyrzucono z bieżuńskiego LO.

Jak donosi „Rzeczpospolita", pierwsze podejrzenia co do nadużyć księdza pojawiły się w 2010 roku, a już rok później watykańska Kongregacja Nauki i Wiary skazała Krzysztofa L. na pięć lat zakazu pracy z dziećmi i dziesięć lat zakazu wjazdu do parafii, gdzie miało dojść do przestępstwa. „Rzeczpospolita" w artykule z 31 października br. opisuje, jak ksiądz był przenoszony z parafii do parafii, a w 2016 roku miał wykorzystać seksualnie 16-letniego ministranta.

W ubiegłym roku śledztwo w sprawie poczynań ks. L. wszczęła płocka prokuratura, po zawiadomieniu przez delegata biskupa płockiego ds. ochrony dzieci i młodzieży. Śledczy szukali uczniów, z którymi kapłan miał styczność podczas swojej posługi.

- Śledztwo obejmowało zakres od 2011 roku do 2020. W akcie oskarżenia skierowanym do płockiego sądu znalazło się 6 zarzutów, dotyczących przestępstw seksualnych. Postępowanie prokuratorskie nie obejmowało czasu, kiedy ks. L. był wikariuszem w Bieżuniu. Aktualnie oskarżony przebywa w areszcie. Grozi mu |do 8 lat pozbawienia wolności – informuje nas Prokurator Rejonowa w Płocku, Małgorzata Orkwiszewska.

Prokuratura w 2020 roku zabezpieczyła także filmy pornograficzne o treści pedofilskiej, które były w posiadaniu 42-latka. Wysłano zapytania do szkoły w Proboszczewicach (pow. płocki) dotyczące uczniów nauczanych przez ks. Krzysztofa. Prokuratura dotarła do trzech ofiar mężczyzny, jak poinformowała Małgorzata Orkwiszewska, w momencie popełnienia czynu były to osoby małoletnie.

Ksiądz ten był wikariuszem bieżuńskiej parafii od 2006 do 2009 roku. Uczył młodzież w LO im. Władysława Orkana w Bieżuniu, skąd został wyrzucony przez ówczesnego dyrektora, Andrzeja Szymańskiego, za naruszenie nietykalności cielesnej jednego z uczniów.

Czy ksiądz Krzysztof L. mógł skrzywdzić więcej osób? **kuj**

Kałęczyn w gminie Sońsk:

Kierowca uderzył w betonowy przepust

Ciechanowscy policjanci prowadzą postępowanie w sprawie śmiertelnego wypadku drogowego, do którego doszło 17 listopada w Kałęczynie, w gminie Sońsk. Zginął w nim 37-letni kierowca z gminy Świercze.

Jak informuje ciechanowska policja, do zdarzenia doszło około godz. 5.00 rano. Według wstępnych ustaleń funkcjonariuszy, 37-latek jechał osobowym oplem vectrą. Poruszał się w kierunku Gąsocina. Z niewyjaśnionych przyczyn na zakręcie w Kałęczynie stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do przydrożnego rowu i uderzył w przepust drogowy.

Zdarzenie miało tragiczny finał. Uderzenie było na tyle silne, że kierowca poniósł śmierć na miejscu. Gdyby wpadł tylko do rowu, który w tym miejscu był płytki, pewnie nic poważnego by mu się nie stało.

fot. KP PSP w Ciechanowie

Jak relacjonują ciechanowscy strażacy, samochodem podróżował sam kierowca. W momencie dojazdu straży pożarnej, dwie osoby postronne próbowały udzielić pomocy medycznej poszkodowanemu. Był on nieprzytomny. Ewakuowano go z auta i czynności prowadzono poza pojazdem, aż do czasu przyjazdu strażaków.

- Pojazd był poważnie uszkodzony, zwłaszcza jego przód i dach. Trudno powiedzieć, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci kierowcy. Resuscytację kontynuowali strażacy, ale niestety nie udało się im przywrócić mężczyźnie czynności życiowych. Przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego potwierdził zgon – przyznaje rzecznik straży.

Rzeczniczka ciechanowskiej komendy, pytana przez nas o tę sprawę, twierdzi, że mężczyzna nie miał prawdopodobnie zapiętych pasów bezpieczeństwa. Niewykluczone, że gdyby było inaczej, miałby większe szanse na uratowanie.

- Nie ma świadków zdarzenia. Nikt nie powie, jak do niego doszło. To specyficzny odcinek drogi, bo jest tam zakręt, a potem zaraz następny. Przebieg wypadku będzie starał się odtworzyć powołany w tym celu biegły, zajmujący się rekonstrukcją wypadków drogowych – dodaje.

Ciechanowska komenda zwraca się z apelem do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie szczególnej ostrożności podczas jazdy. Dni są teraz coraz krótsze, pogarsza się widoczność, a na jezdni potrafi być ślisko. Koniecznie zdejmijmy nogę z gazu. Już czas, żeby wymienić opony letnie na zimowe. **rom**

Sam „wyrobił" sobie nowe prawo jazdy

14 listopada w Ciechanowie w trakcie kontroli drogowej 25- latek posłużył się podrobionym przez siebie prawem jazdy. Tłumaczył się tym, że zgubił oryginał a był zbyt leniwy, aby w urzędzie wyrobić sobie nowy dokument.

Do zdarzenia doszło na ul. Sońskiej, gdzie w trakcie kontroli drogowej mężczyzna okazał policjantom podrobione przez siebie prawo jazdy jako oryginalne. Funkcjonariusze wydziału ruchu drogowego domyślili się, że coś jest nie tak. Potwierdziło to porównanie danych 25 -latka z danymi w systemach policyjnych.

Jak informuje rzeczniczka ciechanowskiej komendy, mężczyzna został zatrzymany. Podczas przesłuchania wyjaśnił, że zgubił prawo jazdy a nie chciało mu się iść do urzędu po nowe, dlatego postanowił sam „wyrobić" sobie dokument.

Jeszcze tego samego dnia 25-latek usłyszał zarzut podrobienia dokumentu i użycia go jako autentycznego. Grozi mu prawdopodobnie grzywna. **rom**

Ponad 200 tys. zł strat

Pożar w magazynie ze sprzętem agd

18 listopada około godz. 13.00 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze w Płońsku na ul. Mazowieckiej. Paliło się wewnątrz magazynu ze sprzętem agd.

Straty wstępnie oszacowano na około 200 tys. zł. Strażacy walczyli z pożarem przez około 3 godziny. Na miejscu zjawiło się 10 zastępów, w tym 3 zawodowe, a pozostałe ochotnicze. Nikt nie ucierpiał.

Gdy strażacy pojawili się na miejscu, z drzwi magazynowych i okien wydobywał się czarny dym. Ze środka wyniesiono butlę gazu propan-butan. W trakcie akcji panowało bardzo duże zadymienie. Zniszczeniu uległa instalacja elektryczna. Na wysokość strat ma wpływ zniszczony lub uszkodzony sprzęt agd. Przyczynę pożaru ustala policja. Na ten moment nie jest znana. **rom**

Naszemu Drogiemu Koledze

Tomaszowi Kraskowskiemu

serdeczne wyrazy współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

Mamy

składa
Zarząd, Dyrektor i Pracownicy
Polskiego Czerwonego Krzyża
w Ciechanowie

FCP-623

Pani

Ewie Kaczyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Dyrektor, Rada Pedagogiczna, Pracownicy i Słuchacze
Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ciechanowie

FCP-624

eprasa.pl 3dda178175

Mania, która nie pozwala normalnie żyć...

Nie tak dawno opisywaliśmy historię mieszkanki Zakrzewa, starszej samotnej pani, do której trafili wolontariusze Przystanku na Cztery Łapy zaniepokojeni losem hodowanych przez nią kilkunastu psów. Dziś wolontariusze do Zakrzewa wrócili, tym razem jednak nie po to, by znów namawiać ją na oddanie im kilku czworonogów (choć ten temat w rozmowie ze starszą panią co jakiś czas wraca).

Fot. Renata Jasińska

Sumienie nie pozwala nam tej sprawy zostawić – mówią nam. – Chcemy pomóc tej kobiecie. Szukamy pomysłu co zrobić, by ta pani mogła w miarę po ludzku przetrwać nadchodzącą zimę. Myślimy o tym, by wstawić tu może jakiś grzejnik olejowy, żeby pani mogła się choć trochę ogrzać, jeśli się uda to może łóżko.

Dom pani Janiny znajduje się na uboczu Zakrzewa. Całe gospodarstwo jest porośnięte wysoką trawą i krzakami dlatego mało komu, nieznającemu tej okolicy, przyjdzie do głowy, że ktoś może tam jeszcze mieszkać. Kiedy zatrzymujemy się przy posesji, zza zarośli dobiega jedynie szczekanie psów, które ostrzegają panią Janinę o tym, że ktoś pojawił się w okolicy. Psy choć są na wpół zdziczałe, nie atakują, a jedynie starają się odstraszyć potencjalnych gości szczekaniem. Staruszka ma 79 lat i mieszka sama. Nie ma rodziny i nie utrzymuje kontaktu z żadnym z sąsiadów. Nie ufa bowiem nikomu, a po wielu latach konfliktów z sąsiadami i oni z zadziorną staruszką nie chcą mieć wiele wspólnego. To jednak nie jedyny problem kobiety. Tym bowiem jest obsesyjne wręcz gromadzenie rzeczy.

Sterty reklamówek i plastikowych pojemników zalegających na schodach, wiszących na płocie i na drzewach to pierwsza rzecz jaka rzuca się w oczy po wejściu na posesję starszej pani. Na podwórku można znaleźć też torebki, kurtki, kołdry i koce. Kiedy przekraczamy próg drzwi jest tylko gorzej. Pokoje wyglądają jak wysypisko śmieci. Przez korytarz do kuchni udaje się nam przejść jedynie wąziutką wydeptaną ścieżką, po obu stronach, walają się ubrania, kołdry, reklamówki z nierozpakowanymi zakupami, wszelkiego rodzaju kartoniki, plastiki, słoiki, wieczka, ubrania, podziurawione, ale też i nowe, nigdy nie założone buty. Nad wszystkim unosi się fetor psującego się jedzenia. Za kuchnią znajduje się równie zagracony pokój, lecz do niego nie da się dojść już nawet ścieżką. Pomiędzy stertami rzeczy biegają polne myszki, a wygryzione dziury każą się domyślać, że w domu są także szczury.

Pani Janina bowiem choć opłaca rachunki za śmieci nigdy ich nie wyrzuca. – Kto miałby mi je wystawić? – mówi.

Wolontariusze przyodziani w robocze stroje, w rękawiczkach, które zmieniają niemal co godzinę, wynoszą pełne worki niepotrzebnych już rzeczy. Chcą dokopać się do kuchenki, by sprawdzić czy da się jeszcze z nią coś zrobić. Po kilku godzinach im się to udaje. Niestety kuchenka jest przerdzewiała, wszystko dokoła przegniłe i pogryzione przez szczury. Pani Janina przy sprzątaniu nie protestuje, od czasu do czasu zagląda tylko do domu, czy aby do worka nie trafia jakaś rzecz z tych „niezbędnych, które mogłyby się jeszcze przydać". Bo słowa: to jest jeszcze dobre, może się przydać, są chyba najczęściej wypowiadane przez panią Janinę.

- Jak pani śpi w tym domu? – pytamy, bo pierwsze co daje się zauważyć po wejściu do budynku, to fakt, że nie ma w nim miejsca nawet na to, by wstawić tam krzesło, zaś łóżko nawet jeśli jest, to i tak dokopanie się do niego graniczy z cudem. – Na stojąco – odpowiada. - Nie mam się gdzie położyć, drzwi przyciskam kamieniem, bo się nie domykają.

Kobieta żyje bez prądu i bez ciepłej bieżącej wody. Tę pobiera ze studni w ogródku. Po zakupy jeździ na rowerze do Makowa, gdzie jest doskonale znana mieszkańcom. Z miasta przywozi kolejne torby wypełnione konserwami, parówkami, odzieżą kupioną za złotówkę, czy choćby tym co znajdzie przy śmietnikach. – Ludzie mnóstwo rzeczy wyrzucają. Nowych zupełnie, jeszcze dobrych – komentuje. Patrząc na dom, trudno uwierzyć, że tak można mieszkać w XXI wieku.

Pani Janina nie wyobraża sobie zmiany miejsca zamieszkania, nie bierze też pod uwagę opcji przeniesienia się do Domu Pomocy Społecznej. Ja się tu urodziłam, tu jestem w domu, tu się wychowałam, więc się stąd nie ruszę – mówi pani Janina. I opowiada, że w jej życiu nigdy dobrze nie było. – Pochodzę z biednej rodziny, kiedyś bardzo chciałam chodzić do szkoły, bardzo chciałam się uczyć, nawet marzyło mi się zostanie polonistką, ale zawsze było biednie, nie było mnie komu do szkoły zawieźć, do lekarza też nie, nawet wtedy kiedy zaczęłam chorować – wspomina.

Pani Janina ma brata, z którym nie utrzymuje kontaktu. Choć jest osobą wierzącą nie chodzi do kościoła i nie zabiega o wizytę księdza po kolędzie. Sterta zgromadzonych rzeczy jest dla niej przeszkodą. – Jak ja mam iść do kościoła, w tych brudnych ubraniach? – pyta. Nawet jeśli mam jakieś lepsze, to przecież się do nich nie dogrzebię. Wszystko jest tu zawilgotniałe. Nie mam się też jak umyć. A jakby ksiądz miał tu przyjść to chyba bym ze wstydu umarła – mówi.

Trudno znaleźć dobre wyjście

Pani Janina jest doskonale znana pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Karniewie. - Nie pobiera żadnych świadczeń w naszym ośrodku, dotychczas nie zgadzała się na współpracę z pracownikiem socjalnym w celu zmiany i poprawy swojej sytuacji życiowej – mówi nam kierownik GOPS -u w Karniewie, Agnieszka Miętkiewicz. - Sytuacja tej pani jest bardziej złożona i skomplikowana niż na pozór może się wydawać. My od kilku lat monitorujemy ją i nie uchylamy się od żadnych działań mieszczących się w naszych kompetencjach, ale mamy też trochę związane ręce. Trudno bowiem z tej całej sytuacji znaleźć dobre wyjście.

Pani kierownik przyznaje, że ośrodek dysponuje wieloma mechanizmami i możliwościami pomocy, ale w tym przypadku one okazują się być nieskuteczne. - Pani Janina posiada własne uprawnienia, możliwości i zasoby tylko ich nie wykorzystuje. Jako wolny człowiek sama decyduje w swoich sprawach i dokonuje własnych wyborów. Wydaje się, że zawsze tak funkcjonowała w codziennym życiu i to jej odpowiada. I tutaj rodzi się pewnego rodzaju dylemat. Bo choć nas ten sposób życia razi i trudno nam się pogodzić z faktem, że ktoś może tak żyć, to pojawia się pytanie czy można komuś odebrać prawo wolności i autonomii i czy pomoc za wszelką cenę uszczęśliwi panią, czy sprawi, że jedynie my będziemy szczęśliwi.

– Oczywiście nie da się nie zauważyć, że pani Janina ma pewne zaburzenia, cierpi na zbieractwo, ale poza tym jest osobą samodzielną w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych, zmyślną i mimo wieku błyskotliwą, powiedziałabym, że jest zaradną osobą. Wie gdzie i w jaki sposób załatwić każdą swoją sprawę, płaci regularnie rachunki, potrafi zrobić sobie zakupy i doskonale zdaje sobie sprawę z tego co się wkoło niej dzieje. Nie potrzebuje środków finansowych, gdyż jest w posiadaniu zasobów, dzięki którym mogłaby poprawić swoje bytowanie. My przez te lata proponowaliśmy jej różne rozwiązania, ale te zawsze spotykały się |z oporem z jej strony – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

- Obecnie rozmawiamy z panem wójtem, szukamy rozwiązań mieszczących się w zakresie naszych kompetencji. Musimy mieć też na względzie, że nasza pomoc powinna być tylko w tym obszarze gdzie pani nie radzi sobie sama. Nie możemy i nie chcemy pozbawiać nikogo poczucia samodzielności i wolności – dodaje.

Za wygraną nie dają też wolontariusze. Odwiedzają kobietę regularnie i mozolnie przenoszą kolejne worki. – Pomoc tej pani nie jest łatwą sprawą. Zdajemy sobie sprawę, że pani nie ma najlepszego charakteru, ale jest też ewidentnie chora i ma już swoje lata, co też nie ułatwia sprawy. Takie patologiczne zbieractwo też nie bierze się z niczego, a jest efektem jakiś zaburzeń psychicznych. Na ile uda się nam pomóc - nie wiemy. Jak to później się potoczy, też nie wiemy, ale jesteśmy tu i teraz. Zbliża się zima i chcemy zrobić to, co możemy – mówią nasi rozmówcy.

RENATA JASIŃSKA

R E K L A M A

eprasa.pl 3dda178175

źródło zdjęcia: instagram.com/usawithnikos/

Mały Nikodem potrzebuje wsparcia

Nikodem z rodzicami

Kiedy choroba dotyka małe dziecko, jego rodzina przeżywa szczególnie trudny moment w swoim życiu. Przed taką przeszkodą zostali postawieni rodzice niespełna rocznego Nikosia. Przeszkodą okazało się SMA – rdzeniowy zanik mięśni. Na zagraniczną terapię potrzeba ogromnej sumy pieniędzy, aż 9 milionów złotych.

Rodzice oraz bliscy organizują szereg licytacji i zbiórek, które pomogą zebrać potrzebne pieniądze. Wsparcia można udzielić również wysyłając **SMS** na nr **72365** o treści **0073379** (koszt 2,46 brutto).

Szczegółowy opis choroby, a także internetowa zbiórka jest dostępna na stronie **siepomaga.pl/zycie-nikosia**.

natson

Ciechanów:

Miasto wybuduje ósme przedszkole

Władze Ciechanowa ogłosiły w ubiegłym tygodniu przetarg, którego celem jest wyłonienie wykonawcy nowego miejskiego przedszkola. Jego budowa ma się rozpocząć wiosną 2021 roku i potrwać około roku. W mieście zwykle brakuje miejsc w tego typu placówkach, choć teraz, gdy w kraju nasiliły się przypadki zachorowań na koronawirusa, jest w nich trochę luźniej.

W Ciechanowie istnieje 7 przedszkoli, w których jest obecnie około 1000 miejsc. Gdy prowadzono nabór, wszystkie były zajęte. Po pojawieniu się pandemii, zwolniło się kilka miejsc. Miasto nie było w stanie wcześniej zapewnić wszystkich miejsc. Z tego powodu utworzono dwa oddziały przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 5, a w bieżącym roku - jeden taki oddział przy Szkole Podstawowej nr 1. Łącznie jest tam do dyspozycji 75 miejsc, z których kilkanaście jest obecnie wolnych. Taka sytuacja jest zapewne przejściowa, związana z tym, że mamy pandemię.

Wizualizacja: Urząd Miasta

Największe zainteresowanie jest od lat przedszkolami usytuowanymi na Aleksandrówce – Przedszkolem nr 5 i Przedszkolem nr 10. One co roku są najbardziej oblegane. Z tego powodu wybór ulicy Szwanke dla przyszłej inwestycji – nowego miejskiego przedszkola - nie jest przypadkowy. Zostanie ono wybudowane w niskoemisyjnej technologii modułowej.

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński przekonuje, że inwestycja jest bardzo potrzebna, bo najmłodsze miejskie przedszkole ma aż 32 lata.

- Czas na nową infrastrukturę dla najmłodszych. Nowoczesne przedszkole będzie nie tylko pomocą dla aktywnych zawodowo rodziców i opiekunów, ale przede wszystkim wykonanym we współczesnym standardzie „drugim domem" dla dzieci – przekonuje.

Działka, na której stanie przedszkole ma blisko 5 tys. m kw. powierzchni. Jednokondygnacyjny budynek będzie miał prawie 1000 m kw. powierzchni użytkowej.

Urząd miejski informuje, że sale o powierzchni ok. 60 m kw. z oddzielnymi węzłami sanitarnymi i magazynami podręcznymi będą zlokalizowane za obszerną strefą wejściową z sekcją poczekalni dla rodziców, powiązaną komunikacyjnie z korytarzem wewnętrznym oraz szatnią dla dzieci. W budynku znajdą się też pomieszczenia dla opiekunów, gabinety specjalistów oraz pomieszczenie związane z zapleczem kuchennym (z oddzielnym wejściem). Obiekt o kształcie zbliżonym do prostokąta z zewnątrz ozdobią m.in. perforacje elewacyjne.

Teren nowego przedszkola zostanie ogrodzony i oświetlony. Przy budynku wybudowane będą ciągi komunikacyjne i parking dla ponad 30 aut. Pozostała część działki zostanie wyłączona z ruchu kołowego i stanowić będzie bezpieczną, zamkniętą strefę dla dzieci. Jej obszar będzie zagospodarowany elementami małej architektury oraz terenami pod place zabaw dla przedszkolaków. Powstanie też obszar zielony, gdzie założone będą trawniki, nasadzone krzewy i drzewa.

Inwestycja zakłada zniesienie barier architektonicznych w postaci progów, przewężeń czy innych elementów utrudniających dostęp dla osób niepełnosprawnych. Zarówno dojście do placówki, jak i jej konstrukcja wewnątrz zostaną odpowiednio dostosowane, a przed budynkiem znajdą się też specjalnie oznakowane miejsca postojowe.

Ponadto powstać ma droga dojazdowa do obiektu. Istniejąca ulica Szwanke w ramach realizacji zadania poddana będzie częściowej przebudowie, tak żeby był możliwy dogodny dojazd do przedszkola. Dla zapewnienia bezpieczeństwa dzieci i kierowców przed przejściem dla pieszych na jezdni zaprojektowano punktowe elementy odblaskowe, w dwóch miejscach ustawione będą dodatkowe słupy oświetleniowe. **RN**

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jana Ryszarda Goździewskiego

Przewodniczącego Rady Gminy Opinogóra Górna w latach 2002-2010,
Zastępcę Wójta Gminy Opinogóra Górna w latach 1997-2002,
członka Zarządu Gminy w latach 1990-1994 i 1997-2002.
Współzałożyciela i Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej
w Długołęce w latach 1992-2006 .

Rodzinie i Bliskim Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wójt Gminy Opinogóra Górna Piotr Czyżyk,
Przewodnicząca Rady Gminy Jolanta Grochowska,
radni, sołtysi oraz pracownicy Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej.

FCP-622

*„Ci których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność…"*
Emily Dickinson

Pani

Izabeli Perera

Wicedyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie
łącząc się w bólu z całą rodziną wyrazy szczerego współczucia z powody śmierci

Męża

składają
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Pracownicy Administracji i Obsługi,
Uczniowie i Rodzice
Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie.

FCP- 621

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś.p.
Jacka Stachiewicza

Prezesa Zarządu Okręgu Ciechanów
Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej,
Radnego i Członka Zarządu
Powiatu Ciechanowskiego IV kadencji,
b. Członka Zarządu Powiatowego PiS w Ciechanowie
i wieloletniego działacza Prawa i Sprawiedliwości.

Odszedł wielki społecznik,
inicjator licznych przedsięwzięć o charakterze
patriotycznym, historycznym, i kulturalnym ,

Przyjaciel, na którego wsparcie zawsze mogliśmy liczyć.

**Rodzinie i Bliskim zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia.**

*Włodzimierz Fetliński, Robert Kołakowski,
Andrzej Pawłowski, Benedykt Pszczółkowski*

FCP-618

eprasa.pl 3dda178175

Szydełkują, zawzięcie lepią pierogi, samotnie jeżdżą na rowerach, czytają… Każdy ma swój sposób na jesienną chandrę, z którą w tym roku trzeba radzić sobie samodzielnie. Odpadają spotkania z przyjaciółmi i dalszą rodziną chyba, że zdalnie. Jak w tym roku z chandrą radzą sobie nasi czytelnicy?

Sonda „Tygodnika"

Jesienna chandra 2020

Ireneusz Rejmus, wicestarosta powiatu żuromińskiego:

- Mój sposób na jesienną chandrę to rozwijanie swoich pasji, zainteresowań. Aktualnie czytam „Trans-Atlantyk" Witolda Gombrowicza. Kolejny raz wracam do tej książki. Czytanie mnie odstresowuje, ale także skłania do refleksji. Kiedyś inaczej interpretowałem tę powieść, teraz mam zupełnie inne spojrzenie na poruszane tam kwestie. Gombrowicz pięknie określa współzależność między synczyzną (neologizm literacki, idea skupiania uwagi narodu na przyszłości, przyp. red.) a ojczyzną. Wszystko musi współdziałać, współistnieć. Młode pokolenie i te starsze – muszą znaleźć wspólny język, dojść do porozumienia poprzez wzajemną wymianę poglądów, dyskusję, dzielenie się argumentami. To także świetne podsumowanie ostatnich wydarzeń w kraju, a te rzeczywiście nie nastrajają optymistycznie. Podział społeczeństwa, brak spojrzenia na ojczyznę, jako na wspólne dobro. Brak zrozumienia i akceptacji różnorodności poglądów. Taka sytuacja jest przygnębiająca, ale nie tylko wydarzenia polityczne tak aktualnie działają. Do tego czynnika dochodzi także koronawirus, sytuacja epidemiologiczna.

O ile wspólnie spędzany z żoną czas (nigdy się nie nudzimy), skupienie się na zainteresowaniach, odciąga moją uwagę od jesiennej chandry, tak z brakiem kontaktów społecznych trudno sobie poradzić. Tego najbardziej mi brakuje. Lubię dyskusje, dzielenie się opiniami, to także ma wpływ na nasz rozwój. Tymczasem zostaliśmy tego pozbawieni, kontakty ograniczamy właściwie do tych telefonicznych i ewentualnie w pracy. Porównując nastrój jaki mi towarzyszył tamtej jesieni, a obecnie, jednak ten sezon wypada bardziej niekorzystnie właśnie ze względu na ww. argument. Poza tym jest ok, realizuje się zawodowo, skupiam się na swoich zainteresowaniach i to mi pomaga przetrwać ten czas.

kuj

Małgorzata Jasińska, nauczycielka klas 1-3 w SP nr 5 w Ciechanowie:

- Moją receptą na chandrę jest szydełkowanie. Nauczyłam się go w latach 70. Jak to się robi, pokazała mi mama. Pracowała w urzędzie miejskim i w ten sposób się relaksowała. Szydełkowanie nie było trudne. Pewnie trzy lata temu nie wróciłabym do tego zajęcia, gdyby nie to, że dwie koleżanki z pracy szydełkują. Widziałam efekty tego, co potrafią stworzyć. To mnie mocno zachęciło, żeby ponownie wrócić do rękodzieła. Szydełkuję serwetki, obrusy, zabawki dla dzieci, poszewki na poduszki i wiele innych rzeczy. Pomysłów szukam w internecie. Jest w nim dużo grup, które są poświęcone tej tematyce. Jako, że pracuję zawodowo, wolny czas mam tylko wieczorami i w weekendy. Szydełkuję nawet w dalszej podróży, oczywiście jako pasażer. Serwetkę można przygotować w jeden wieczór, choć jeśli jest większa, to maksymalnie trzeba jej poświęcić 2-3 wieczory. Przy obrusie, także w zależności od wielkości i od urozmaicenia wzoru, pracy jest dużo więcej – co najmniej 2-3 tygodnie, a nawet znacznie dłużej. To zajęcie mnie uspokaja i odstresowuje. Satysfakcję

daje mi efekt końcowy. Dodatkowa praca, z szydełkami w ręku, uczy mnie cierpliwości, bo trzeba cały czas liczyć oczka i kontrolować, czy jest odpowiedni wzór. Gdy dojdzie do pomyłki, czasami trzeba trochę oczek spruć. Jesienią i zimą wieczory są wyjątkowo długie, stąd zdecydowanie więcej czasu spędzam w domu, przy szydełkowaniu niż np. latem. Tym, co zrobię często dzielę się z rodziną i koleżankami. Są to niepowtarzalne wzory. Dawniej takie rzeczy były w każdym domu. Teraz o wiele łatwiej się tym zajmować niż dawniej, bo mamy dostęp do Internetu, w którym jest mnóstwo podpowiedzi i twórczych inspiracji.

RN

Katarzyna Stawicka, dyrektor Szkoły Podstawowej STO w Ciechanowie:

- Gdy dni stają się coraz krótsze, a słońca jest coraz mniej, wielu ludzi odczuwa pogorszenie nastroju, a nawet przygnębienie. Jest sposób, by temu zapobiec. W moim przypadku jest to aktywność sportowa jako przeciwwaga dla siedzącego trybu pracy, zwłaszcza w okresie pandemii i zdalnej edukacji. Oboje z mężem lubimy wycieczki rowerowe. Gdy tylko czas nam pozwala, wsiadamy na rower i ruszamy przed siebie. Mamy kilka ulubionych tras, ale nie chcemy popadać w rutynę i ciągle szukamy nowych szlaków, starając się, aby były to przede wszystkim drogi polne, leśne, czy mało uczęszczane szosy. Zwykle nasze wycieczki liczą od 30 do 50 km. To w sam raz, żeby się zanadto nie zmęczyć, a jednocześnie coś ciekawego zobaczyć. Czasem na trasie zdarzają się niespodzianki: a to nawigacja wyprowadzi nas dosłownie w pole, a to drogę przebiegnie daniel, borsuk, lis, czy nawet wilk! Pogoda nie gra roli – byle nie padało. Dobrze zabez-

pieczony przed chłodem rowerzysta może jeździć całym rokiem. I tak właśnie staramy się robić. Ruch na świeżym powietrzu hartuje, pozytywnie wpływa na serce, sprzyja dotlenieniu oraz rozładowuje stres. Nasze przejażdżki dokumentujemy zdjęciami, dzieląc się nimi w mediach społecznościowych ze znajomymi i przyjaciółmi. Drugim miłym sposobem na jesienną chandrę jest coś zupełnie odwrotnego do jazdy na rowerze – to koc, fotel, kot na kolanach i dobra książka lub serial. Na długie jesienne wieczory najlepsze są kryminały albo komedie.

rom

Ewa Łukasiak z Przasnysza:

- W tym roku zdecydowanie jesienna pora jest smutniejsza niż zazwyczaj. Covid-19 i związana z nim izolacja, ograniczenie liczby kontaktów, niemożność wyjścia i uczestniczenia w spotkaniach towarzyskich, a do tego jeszcze obawa o pracę i zdrowie sprawiają, że rzeczywiście tego smutku w ludziach jest więcej. Do tego wszystkiego dochodzi fakt, że wiele osób musiało zrezygnować ze swoich planów i dziś prawie nikt nie jest w stanie zaplanować sobie niczego na nadchodzące miesiące, czy nawet na przyszły rok. To wszystko sprzyja negatywnemu myśleniu.

Myślę, że najlepszym sposobem na poradzenie sobie z jesienną chandrą jest realizowanie swojej pasji, znalezienie hobby, swojego małego kawałka świata, w którym można choćby przez chwilę pobyć, oderwać się od problemów i wszechobecnych pesymistycznych wiadomości. I nie ma tu większego znaczenia rodzaj aktywności. To może być cokolwiek, co lubimy robić. Jedni będą biegać, inni uprawiać inny sport, a jeszcze inni wytchnienie znajdą w szydełkowaniu. Ja uwielbiam robić zdjęcia. Fotografuję głównie przyrodę i elementy architektury. Wychodzę na spacer i wówczas skupiam uwagę na otoczeniu, staram się coś ciekawego zobaczyć, dojrzeć rzeczy na które nie zwraca się uwagi biegnąc do pracy. A jak mi się coś spodoba, to lubię się na chwilę przy tym zatrzymać

i zanurzyć się w danej chwili, zachwycić światem. Bo przyroda jest piękna. Przypomina mi się w tym momencie piękny cytat Anny Frank, 16-letniej żydówki, zmarłej w obozie koncentracyjnym, która mówiła, że każdy kto się boi, kto jest samotny albo nieszczęśliwy powinien wyjść na zewnątrz, gdzieś gdzie będzie sam na sam z niebem, naturą i Bogiem. Bo wtedy poczuje, że wszystko jest tak jak być powinno, natura potrafi ukoić każde cierpienie. I ja się pod tym całkowicie podpisuję. Jestem przekonana, że kontakt z naturą relaksuje i uwalnia z człowieka dobre emocje. Ja mam do tego jeszcze fotografię, która nigdy się nie nudzi. Mogę odwiedzać kilka razy te same miejsca, ale o różnych porach dnia i zawsze dostrzegę się coś nowego, wyjątkowego dla danej chwili.

rj

Stefan Żagiel, emerytowany dziennikarz, poeta:

- Moja żona Wiesia ma swoisty sposób na jesienną chandrę. Jest nią robienie pierogów. Zajmuje się tym już drugi tydzień, a plany ma na razie nieograniczone. Dzięki temu objadamy się znakomitymi pierożkami. Wczoraj zrobiła 200 uszek z myślą o wieczerzy wigilijnej dla całej rodziny (zwykliśmy wtedy jadać barszcz czerwony z uszkami, to nasza ulubiona potrawa). Uszka zostaną zamrożone i będą jak znalazł. Dziś na warsztacie pierogi lubelskie, wedle przepisu przywiezionego z rodzinnej Lubelszczyzny. W najbliższych planach - ruskie, pierogi z farszem mięsnym i kapustą. Ja tylko biegam do sklepu po mąkę, kaszę i inne potrzebne produkty. No i objadam się, dbając o zapasy

tłuszczu na zimę, dzięki temu mam zajęcie i sposób na jesienną chandrę. Żona sama opowiedziałaby o swym hobby, ale jest „zajęta" robieniem ciasta na pierogi.

rom

Kacper Kownacki, ciechanowianin, uczeń Szkoły Podstawowej nr 6 im. T. Kościuszki w Ciechanowie:

- Jestem uczniem VI klasy SP nr 6 i Szkoły Muzycznej I stopnia, klasy fortepianu p. Adama Sychowskiego. Lekcje teraz odbywają się online. Jeśli nie mam lekcji ani nie ćwiczę gry na pianinie, maluję, czytam książki, najczęściej przygodowe i fantastykę, układam budowle z klocków, słucham radia. Lubię malować, najchętniej akwarelami. Maluję też pastelami suchymi i olejnymi, akrylami i farba-

mi plakatowymi. Najczęściej maluję krajobrazy, ale zdarzają się i zwierzęta, i ludzie. Chodzę do kolegi i jeździmy rowerami lub hulajnogami. Z ciocią Małgosią i wujkiem Witkiem jeżdżę do lasu i parku, odwiedzam siostrę. Wtedy bawię się z siostrzenicą. Z ciocią chodzę na spacery. Z wujkiem budujemy stół ze stuletnich desek. Wcześniej budowaliśmy zadaszenie na taras. Dużo gotujemy. Gramy w gry. Oglądam „Galileo", „Postaw na milion", „Koło Fortuny", a w weekendy filmy przygodowe. Dużo czasu spędzam na powietrzu. Nie jestem przygnębiony. Malowanie i inne zajęcia to mój sposób na chandrę.

IK

Anna Majewska, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku, anglistka, żona i mama, z pochodzenia ciechanowianka, z wyboru pułtuszczanka:

- Nie jestem człowiekiem, który miewa chandrę. Optymistycznie, pozytywnie patrzę na nowy dzień, życie i otaczającą nas rzeczywistość. Bycie i współpraca z ludźmi życzliwymi, z poczuciem humoru są dobre na wszystko. Doceniam to, co mam, dostrzegam drobne rzeczy, bo z nich składają się te wielkie i wyjątkowe w naszym życiu. Ponadto w domu mam trzech cudownych mężczyzn, więc chandra jest mi obca. Ale na małe jesienne smuteczki lubię słuchać muzyki, szczególnie takie piękne głosy jak Celine Dion i Andrea Bocelli. Lubię również czytać książki. Obecnie pierwsze miejsce na półce zajmuje „Szkoła bohaterek i bohaterów, czyli jak radzić sobie z życiem" Przemka Staronia i „Self-reg. Jak pomóc dziecku (i sobie) nie dać się stresowi i żyć pełnią możliwości". Uwielbiam książki związane z rozwojem osobistym, coachingiem i poświęcone Wielkiej Brytanii w każdej odsłonie.

Zawodowo, mimo braku uczniów i covidowej sytuacji, w szkole jest mnóstwo pracy i nie mam czasu na chandrę. Ponadto dla poprawienia nastroju, inspiracji oraz pogłębiania wiedzy z zakresu psychologii, zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli oraz rodziców, zrodziła się w naszym Liceum nowa inicjatywa: Koło Psychologiczne. Mówimy tam o emocjach, empatii, wartościach i o tym, co dla nas ważne. Osoby zainteresowane zapraszamy na nasz fanpage na FB – Psychosfera Skargi.

IK

Ciąg dalszy na str. 6

eprasa.pl 3dda178175

Sonda „Tygodnika"

Jesienna chandra 2020

Daniel i Anna, mieszkańcy Winnicy w powiecie pułtuskim:

- Nie odczuwamy jesiennej chandry, więc trudno nam powiedzieć, jakie są na nią sposoby. A może to, co robimy, właśnie jej zapobiega? Jesteśmy najważniejszymi osobami dla siebie nawzajem. Mamy czas na wspólne posiłki, rozmowy, spacery. Dużo rozmawiamy każdego dnia. Mamy czas też tylko dla siebie samych, kiedy każde z nas robi to, co lubi. Jedno z nas, Daniel czyta wtedy książki, uczy się – opracowuje fragmenty książek o tematyce psychologicznej czy socjologicznej, robi notatki, rozmyśla, czasem dzieli się swoimi przemyśleniami. Drugie z nas, Ania chętnie wypróbowuje nowe przepisy kulinarne i piecze, pyszne zdaniem jej bliskich, ciasta oraz robi przetwory. Stawiamy sobie małe cele i je realizujemy. Oczywiście, mamy na to więcej czasu niż ktoś, kto zawodowo pracuje. Oboje ze względu na problemy zdrowotne obecnie nie pracujemy. Założyliśmy sobie, że od jesieni do wiosny, zanim nadejdzie czas pracy w ogrodzie, będziemy chodzić codziennie wieczorem na spacery i chodzimy. Gdy jest ładniejsza pogoda, jeździmy do lasu. W ciągu dnia ktoś z nas, najczęściej Daniel wychodzi na spacer z psem. Wieczorami oglądamy filmy: komedie lub inne gatunki, zależnie od nastroju, czasem filmy, które już widzieliśmy. Mamy dużą kolekcję filmów w formacie DVD i Blu-ray i cały czas ją powiększamy. Dużo też czytamy, Ania ostatnio najchętniej książki Jamesa Rollinsa. Ponieważ książki nie mieszczą się na półkach, robimy jesienne wietrzenie biblioteki i dajemy książkom drugie życie, wystawiając je na allegro. Za to sobie kupujemy coś, co nas interesuje. Kiedy któreś z nas ma bóle mięśni, katar czy spadek nastroju, ratuje się aromatoterapią. Nasze życie jesienią przypomina życie wiosną i latem, tylko mniej czasu spędzamy na powietrzu. **IK**

Małgorzata Tomaszewska, żona i mama, pielęgniarka, mieszkanka Mławy:

- Mój sposób na jesienną chandrę jest prosty. Lubię swoją pracę, spotkania z fajnymi ludźmi, nie tylko zawodowe, dobrą książkę i wesołe filmy. Teraz spotkania odbywają się w dużym stopniu online. Chętnie robię przetwory, czemu jesień sprzyja, oraz chętnie gotuję i piekę ciasta. A tak naprawdę to nie mam czasu na chandrę. Dużo robię dla moich bliskich: męża i dwóch synów, ale staram się nie zapominać o sobie. Bardzo ważne są dla mnie spotkania i rozmowy z przyjaciółkami. Znamy się jeszcze z czasów nauki w ciechanowskim Krasiniaku. Mieszkamy w różnych miejscowościach, a nawet część z nas w innych województwach, mimo to utrzymujemy ze sobą kontakty. Cieszę się, że je mam. Tak samo jak cieszę się z obecności w moim życiu rodziny. **IK**

Monika Modzelan, mieszkanka Makowa Maz., prowadzi własną działalność gospodarczą:

- Rzadko dopada mnie jesienna chandra z uwagi na moje optymistyczne podejście do życia. Jednak każdy miewa gorsze dni. Wówczas potrzebuję mieć czas tylko dla siebie – bez spotkań i rozmów, z ulubioną, rozgrzewającą herbatką i jakąś ciekawą książką. Bywało, że zasypiałam, czytając, więc może sen to też dobry sposób na odreagowanie stresów i nie poddanie się chandrze. Polecam w takich chwilach po prostu znaleźć czas dla siebie. **IK**

Płońsk: 24 łóżka będą covidowe

Szpital czeka na respiratory

Zgodnie z decyzją wojewody mazowieckiego z 17 listopada br., w płońskim szpitalu zostaną przygotowane 24 łóżka dla pacjentów zakażonych koronawirusem. Niestety odbędzie się to kosztem zabrania części łóżek na oddziale wewnętrznym, których ostatnio także brakuje. A do tego brakuje specjalistycznego sprzętu, zwłaszcza respiratorów.

Obecne przepisy dają wojewodzie uprawnienie do tworzenia kolejnych oddziałów dla pacjentów z koronawirusem, co odbywa się na podstawie jego administracyjnej decyzji. Wykonanie zarządzenia leży już w gestii samych placówek medycznych.

Takie oddziały covidowe powstały już w szpitalach m.in. w Ciechanowie, Mławie, Żurominie. Za każdym razem odbywało się to m.in. kosztem łóżek internistycznych, których z tego powodu zaczęło na północnym Mazowszu brakować. Na razie problem ten jest częściowo „rozwiązany" w ten sposób, że szpitale – decyzją Narodowego Funduszu Zdrowia – mają obowiązek wstrzymania planowych operacji. Przyjmowani są tylko pacjenci najciężej chorzy, z zagrożeniem życia.

Oddział wewnętrzny płońskiego szpitala był jednym z nielicznych na naszym terenie, który do tej pory nie został przekształcony w covidowy. Teraz ma się to częściowo zmienić. 20 łóżek w ramach oddziału chorób wewnętrznych z dostępem do tlenu i 4 łóżka – do intensywnego nadzoru w oddziale anestezjologii i intensywnej terapii mają być wkrótce zarezerwowane wyłącznie dla pacjentów z koronawirusem.

Dyrekcja płońskiego szpitala poinformowała już, że w ciągu kilku najbliższych dni w oddziale chorób wewnętrznych zostaną wykonane przesłony dzielące oddział na kilka sektorów. Podobne przesłony, wydzielające część izolacyjną, mają zostać wykonane w oddziale anestezjologii i intensywnej terapii oraz w szpitalnym oddziale ratunkowym.

Utworzyć oddział covidowy na papierze jest bardzo łatwo. Problem w tym, że szpitalom brakuje odpowiedniego wyposażenia, a zwłaszcza najbardziej w tej chwili pożądanych respiratorów. Są też inne problemy, chociażby kadrowe. Część personelu choruje lub jest na kwarantannie, co jeszcze bardziej nasila trudności, które występowały jeszcze przed pojawieniem się pandemii.

- Złożyliśmy wniosek o przekazanie z rezerw materiałowych i wyposażenia mającego na celu zapewnić bezpieczeństwo pracy personelu, m. in. urządzenia do wysokoprzepływowej tlenoterapii, dozowniki i reduktory do tlenu. Ponownie wystąpiliśmy do wojewody mazowieckiego o wsparcie naszej placówki w dodatkowe respiratory. To dla naszego szpitala ogromne wyzwanie, ale zdajemy sobie sprawę, iż od co najmniej kilku tygodniu liczba hospitalizowanych pacjentów z wynikiem dodatnim w naszej placówce oscylowała dziennie w granicach 21–25 osób – informuje dyrekcja placówki.

FOT. ROMAN NADAJ

Zwraca ona także uwagę, że napotykała do tej pory na ogromne problemy z przekazaniem pacjentów do szpitali jednoimiennych.

Szybki przyrost liczby zakażeń, w tym pacjentów w ciężkim stanie powodował, że w specjalistycznych placówkach medycznych np. w Warszawie brakowało łóżek, zwłaszcza takich z dostępem do respiratorów. Był czas, gdy sytuacja była krytyczna, a lekarze informowali na portalach społecznościowych, że system ochrony zdrowia nie radzi sobie z liczbą pacjentów. W ubiegłym tygodniu sytuacja nieco się uspokoiła. Wojewoda w codziennym raporcie informuje nawet, że każdego dnia jest wolnych kilkadziesiąt respiratorów.

Płoński szpital przyznaje, że przewiezienie chorych, u których dodatkowo wykrywano koronawirusa, nie zawsze było możliwe, bo w wielu przypadkach na przeszkodzie stał bardzo ciężki stan tych pacjentów, dyskwalifikujący ich z transportu medycznego.

Utworzone łóżka covidowe w pierwszej kolejności mają zabezpieczyć potrzeby mieszkańców powiatu płońskiego.

- W pandemii jesteśmy razem. Każdy z nas ma rodziny i bliskich. Lekarze, pielęgniarki, salowe, pracownicy: laboratorium, administracji czy pacjenci. Szanujmy się nawzajem, doceniajmy wzajemne wysiłki i wspierajmy – apeluje dyrekcja płońskiego szpitala.

Podkreśla, że podejmowane działania, mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa i izolację osób chorych od innych pacjentów, wiążą się niestety ze sporymi kosztami. Dlatego zaapelowano do mieszkańców o wsparcie szpitala w tej trudnej dla wszystkich sytuacji.

Już raz, wiosną bieżącego roku, płoński szpital mógł liczyć na tego typu pomoc. Teraz jest ona potrzeba ponownie i to wcale w nie mniejszej skali niż do tej pory.

- Dziękujemy za dotychczasowe zaangażowanie darczyńców i apelujemy o dalszą pomoc. Każde wsparcie finansowe, rzeczowe, sprzętowe, ma ogromne znaczenie i stanowi wyraz troski i odpowiedzialności nie tylko za szpital, ale i za całą społeczność lokalną – podkreślają autorzy apelu. **RN**

Dramat na drodze w gm. Lutocin

25-latek w stanie ciężkim

Młody kierowca uderzył BMW w drzewo, a następnie dachował. Strażacy musieli użyć sprzętu hydraulicznego, aby go wydostać. Mężczyzna z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala

Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku na piątek (20.11.br.) przed godz. 3, pomiędzy Chromakowem a Mojnowem (gm. Lutocin). 25-latek, mieszkaniec pow. żuromińskiego, z nieznanych jeszcze przyczyn zjechał na lewy pas jezdni, następnie na pobocze, gdzie uderzył lewym bokiem auta od strony kierowcy w drzewo. W konsekwencji samochód dachował.

Autem podróżował tylko 25-latek.

Strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu, aby wydostać go z zakleszczonego pojazdu. Młody mężczyzna w ciężkim stanie został przetransportowany do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku.

Jego stan zdrowia nie pozwalał na zbadanie trzeźwości na miejscu zdarzenia, dlatego od 25-latka w szpitalu zostanie pobrana krew do badań. Auto, którym podróżował mężczyzna zostało zabezpieczone na policyjnym parkingu.

Czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzi KPP w Żurominie. **Kuj**

Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Ciechanowie

z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa

pragnie przekazać Wszystkim Honorowym Dawcom Krwi serdeczne podziękowania oraz słowa uznania. Życzymy Państwu dużo zdrowia, powodzenia w życiu osobistym i osiągnięć w pracy zawodowej. Mamy nadzieję, że nadal w tym nadzwyczaj trudnym dla wszystkich czasie, będziecie kontynuować tą szlachetną ideę ratowania ludzkiego życia. Dziękujemy, że z nami jesteście.

Z wyrazami szacunku,
Zarząd, Rada Honorowego Krwiodawstwa
oraz Dyrekcja i Pracownicy PCK OR Ciechanów

eprasa.pl 3dda178175

SAMORZĄD MAZOWSZA NAGRADZA MIESZKAŃCÓW

Konkursy organizowane przez samorząd województwa mazowieckiego, nawet w czasie pandemii, cieszą się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Nic dziwnego. Są bowiem uhonorowaniem ich pracy i twórczości. Niestety, o uroczystych galach wręczenia nagród w dobie koronawirusa nie może być mowy. Warto jednak poznać najlepszych z najlepszych z Mazowsza nagrodzonych w konkursach – „Mazowieckie Barwy Wolontariatu", „Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego" oraz „Odkrywamy nasze dziedzictwo".

Drodzy Mazowszanie,

za nami szereg konkursów, w których pokazaliśmy i nagrodziliśmy Wasze zaangażowanie, aktywność społeczną czy pasje – kulinarną i artystyczną. Pandemia zdominowała ten rok, jednak nie przeszkodziła Wam w pomocy innym, rozwijaniu swoich zainteresowań czy promowaniu naszego regionu. Jestem pełen uznania dla Waszej działalności charytatywnej, a także miłości do produktów tradycyjnych czy dziedzictwa kulturowego. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratuluję.

Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

NAJLEPSZE SMAKOŁYKI Z MAZOWSZA WYBRANE

16 laureatów i 12 wyróżnień to bilans tegorocznej, XIII już edycji Konkursu o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego dla producentów żywności. O tytuł najlepszego produktu roku 2019 ubiegało się w sumie 68 smakołyków. W gronie zwycięzców znalazły się też nalewka malinowa i dwa sery dojrzewające z subregionu ciechanowskiego.

Do oceny dostarczono 68 smakołyków. Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania, gdyż wszystkie propozycje były niezwykle smaczne, zdrowe i prezentowały się wyśmienicie. Dlatego też ostatecznie tytuł Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego przyznano 16 produktom, a 12 kolejnych wyróżniono. Ponadto 3 propozycje zdobyły wyróżnienia kapituły. Wśród tegorocznych laureatów znaleźli się również producenci z subregionu ciechanowskiego. W kategorii producentów indywidualnych nagrodę główną przyznano **Radosławowi Góralowi** z Wierzbówca za **ser dojrzewający**. Natomiast w kategorii przedsiębiorców tytuł powędrował do **Rafała Dzilińskiego** z Ciechanowa za **nalewkę malinową** oraz **Wojciecha Krasnodębskiego** i **Moniki Żurawskiej** z Wielgolasu za **ser dojrzewający „Kurpiok"**.

W zmaganiach konkursowych brały udział zarówno firmy komercyjne, jak i podmioty czy organizacje zajmujące się wytwarzaniem żywności na mniejszą skalę.

Swoje kulinarne propozycje prezentowały zatem również m.in. koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, gospodarstwa agroturystyczne, gospodarstwa ekologiczne czy osoby fizyczne.

Ser dojrzewający Radosława Górala z Wierzbówca

Ser dojrzewający „Kurpiok"

Konkurs rozgrywany był w dwóch grupach: **przedsiębiorcy** oraz **producenci indywidualni**. Uczestnicy rywalizowali w ośmiu kategoriach: wyroby piekarnicze, cukiernicze, przetwory mięsne (produkty pochodzenia zwierzęcego), ryby i przetwory rybne, przetwory owocowe i warzywne (produkty pochodzenia roślinnego), produkty mleczarskie, miody, napoje.

Nalewka malinowa Longinus

Rozmowa z Moniką Żurawską z Siedliska Leluja w Obrytem

Jakie to uczucie wiedzieć, że wytworzony przez Państwa ser otrzymał Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego?

Niesamowite i bardzo się z tego cieszymy. Tym bardziej, że jest to pierwszy konkurs, do którego zgłosiliśmy nasz produkt. Co więcej, okazało się, że zrobił wrażenie na jury i zdobyliśmy główną nagrodę.

Dlaczego zaprezentowaliście właśnie ser dojrzewający żółty?

Można powiedzieć, że produkcja serów to element naszej działalności. Prowadzimy wraz z mężem gospodarstwo agroturystyczne, a to wiąże się też z przygotowywaniem posiłków dla gości. I sery są właśnie jedną z pozycji w naszym menu. Produkujemy zarówno sery dojrzewające, jak i sery świeże. Oparte oczywiście na naszych autorskich recepturach. Ale nie ukrywam, że chcemy skoncentrować się właśnie na tej pierwszej grupie. Dlatego postanowiliśmy w konkursie wystawić ser dojrzewający i przekonać się, czy mogą spodobać się szerszej grupie odbiorców. Jak widać, był to strzał w dziesiątkę, bo zostaliśmy docenieni i tym samym mamy motywację do dalszego działania.

arch. prywatne Moniki Żurawskiej

Czym różni się Państwa ser dojrzewający żółty od innych tego typu produktów?

Przede wszystkim powstaje na bazie naszej własnej receptury. Poza tym jest to jedyny ser, który dojrzewa w skórce ziołowej, która nadaje mu oprócz wyjątkowego smaku również charakterystyczny zielony kolor.

Skąd pomysł na produkcję serów?

Zaczęło się przypadkiem. Pewnego dnia, gdy byłam w ciąży z drugim dzieckiem, na jednym z portali społecznościowych zobaczyłam ofertę warsztatów serowarskich na Podlasiu. Uznaliśmy, że to fajna sprawa, więc postanowiliśmy z nich skorzystać. I tak zrodziła się nasza pasja, która trwa już sześć lat.

MIESZKANKA JOŃCA ZWYCIĘŻCZYNIĄ KONKURSU „ODKRYWAMY NASZE DZIEDZICTWO"

Tematem przewodnim tegorocznej, pierwszej edycji konkursu fotograficznego było „Dziedzictwo drewnianej architektury Mazowsza". Spośród 280 zgłoszonych prac najlepsze okazało się zdjęcie Magdaleny Tok-Ratajczak z Jońca (pow. płoński).

Jak podkreśla wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**, konkurs zachęcił mieszkańców do eksplorowania architektury Mazowsza. – *Jesteśmy zbudowani zainteresowaniem, z jakim spotkał się konkurs, a także różnorodnością nadesłanych zdjęć. Sześć nagrodzonych fotografii powalczy teraz o nagrodę publiczności na facebookowym profilu „Mazowiecki Szlak Tradycji". Zachęcamy do wzięcia udziału w głosowaniu* – dodaje wicemarszałek. Głosowanie internautów na nagrodę publiczności rozpocznie się niebawem i potrwa 7 dni. Nagrodzone zdjęcia i szczegóły dostępne są na facebookowym profilu „Mazowiecki Szlak Tradycji".

Laureaci I edycji konkursu fotograficznego „Odkrywamy nasze dziedzictwo"

I miejsce: Magdalena Tok-Ratajczak, tytuł zdjęcia: „Opowieść o starym młynie nad Wkrą", miejscowość: Joniec

II miejsce: Anna Kowalczyk, tytuł zdjęcia: „Czas się zatrzymać", miejscowość: Kałęczyn

III miejsce: Grzegorz Żmudzki, tytuł zdjęcia: „Dom na prostej", miejscowość Łomianki

Wyróżnienia:

- Michał Malinowski, tytuł zdjęcia: „Młodzi wyjechali, starzy poumierali… tylko wiatr świszczy w starym domu", miejscowość: Nowa Osuchowa
- Joanna Gutfrańska, tytuł zdjęcia: „Stary młyn", miejscowość: Choczeń
- Daniel Ludwiczuk, tytuł zdjęcia: „Przeminęło z wiatrem", miejscowość: Chłopków

I. miejsce, Magdalena Tok-Ratajczak, „Opowieść o starym młynie nad Wkrą"

JEDENASTKA WSPANIAŁYCH

Samorząd Mazowsza uhonorował jedenastu mieszkańców najbardziej zaangażowanych w swoją pracę charytatywną. Wśród nagrodzonych w konkursie „Mazowieckie Barwy Wolontariatu" jest Szkolne Koło Wolontariatu w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Mławie.

Pomagają podczas pandemii COVID-19, działają bezinteresownie oraz budują więzi między mieszkańcami – tacy są wolontariusze na Mazowszu. Warto o nich mówić i doceniać ich zaangażowanie. Temu służy konkurs Mazowieckie Barwy Wolontariatu. Wśród laureatów tegorocznej edycji znalazło się **Szkolne Koło Wolontariatu w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Mławie**. Koło współpracuje z Zakładem Opiekuńczo-Leczniczym w Kraszewie Czubakach, w którym dzięki zorganizowanej zbiórce książek utworzono bibliotekę. Wolontariusze podjęli stałą współpracę, która polega między innymi na cyklicznych odwiedzinach i czytaniu książek dzieciom z hospicjum.

arch. Koła Wolontariatu w Mławie

Szkolne Koło Wolontariatu w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Mławie

INDYWIDUALNY WOLONTARIAT – **Mariusz Goszczycki z Sierpca** (laureat) i **Krystyna Paszko z Dawidów Bankowych w gm. Raszyn** (wyróżnienie)

SZKOLNE/PRZEDSZKOLNE KOŁO WOLONTARIATU – **Szkolny Klub Ośmiu „Serce na dłoni" działający przy Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 223 w Warszawie** (laureat) i **Szkolne Koło Wolontariatu w Zespole Placówek Oświatowych nr 1 w Mławie** (wyróżnienie)

WOLONTARIAT GRUPOWY – **Społeczność No Bell z Konstancina-Jeziorny** (laureat) i **Wolontariusze Fundacji Ready2Run z Warszawy** (wyróżnienie)

WOLONTARIAT SENIORÓW – **Akademia Seniora Muzeum Niepodległości w Warszawie** (laureat) i **Klub Senior + z Piaseczna** (wyróżnienie)

WOLONTARIAT W CZASIE PANDEMII – **Mieszkańcy Gminy Wołomin** (laureat), **Paweł Sędek z Otwocka** (wyróżnienie) oraz **Kacper Ośko z Radomia** (wyróżnienie).

eprasa.pl 3dda178175

Katarzyna Łaskarzewska:

Mieszkańcy mogą czuć się bezpieczni

W ostatnim czasie media społecznościowe obiegła informacja o bardzo trudnej sytuacji w Domu Pomocy Społecznej w Makowie wywołanej koronawirusem. Katarzyna Łaskarzewska odniosła się do sytuacji.

FOT. DPS MAKÓW MAZ.

- Pomimo zachowanych środków ostrożności, wdrożenia w życie od marca br. wszelkich zaleceń Wojewody Mazowieckiego, a także Państwowej Inspekcji Sanitarnej – nie udało nam się uniknąć zarażenia wirusem Covid-19, który w ostatnich dniach i tak pojawił się w naszym DPS – poinformowała w ubiegłym tygodniu Katarzyna Łaskarzewska, dyrektor placówki.

- Sytuacja w placówce jest trudna, tak samo jak w wielu placówkach opieki całodobowej w całym kraju– głównym problemem są braki kadrowe – spowodowane przebywaniem na kwarantannie lub izolacji części personelu. Większość zarażonych mieszkańców chorobę przechodzi bezobjawowo. Podopieczni z pozytywnym wynikiem testu są odizolowani i nie korzystają ze wspólnych pomieszczeń ze zdrowymi mieszkańcami, każdy z pokoi posiada niezależną łazienkę. Wszyscy mieszkańcy mogą czuć się bezpieczni, robimy co w naszej mocy, aby im to zapewnić – dodaje i odnosi się do informacji, które w ostatnim czasie obiegły media społecznościowe, jakoby sytuacja była tragiczna, a podopiecznym brakowało żywności.

- Nigdy w naszej placówce, nie było sytuacji, aby brakowało żywności – co więcej, jeżeli mieszkaniec zechce zjeść dokładkę zawsze ją otrzyma. Jeżeli ktoś interesuje się dobrem podopiecznych DPS, przede wszystkim powinien zapoznać się z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie domów pomocy społecznej. DPS zapewnia dodatkowo podstawowe produkty żywnościowe oraz napoje - przez całą dobę. Wszystkie produkty używane w naszej kuchni są produktami pełnowartościowymi z zachowaną datą ważności, gdyby było inaczej już dawno dochodziłoby do masowych zatruć pokarmowych. Dzięki wsparciu Banku Żywności w Ciechanowie, co jakiś czas otrzymujemy produkty spożywcze z krótkim terminem do spożycia – ale nigdy przeterminowane – stwierdza.

Z powodu wystąpienia licznych zakażeń, w uzgodnieniu z Państwową Inspekcją Sanitarną wprowadzono 10 dniowy okres izolacji dla mieszkańców i pracowników pierwszego kontaktu.

Pracownicy, którzy wyrazili zgodę na pracę w tej szczególnej sytuacji – nocowali w budynku DPS w przystosowanym na te cele pomieszczeniu, które jak zapewnia dyrektor wyposażone są w nowe materace łóżkowe oraz nową pościel. - Kadra pozostała w placówce ma zapewnione całodzienne wyżywienie. Jeżeli pracownicy mają taką potrzebę, bo jak wiadomo gusta kulinarne bywają różne, wtedy posiłki dostarcza rodzina lub lokalne punkty gastronomiczne. Pracownicy DPS mają zapewnione dodatkowe środki ochronne: kombinezony, fartuchy, maski, przyłbice, ochraniacze na buty, płyny do dezynfekcji rąk oraz płyny do dezynfekcji powierzchni – wszystko po to by zminimalizować ryzyko zarażenia.

Dyrektor DPS-u w tym szczególnie trudnym dla placówki czasie dziękuje pracownikom - Dzięki ich trudowi i poświęceniu możemy funkcjonować, praca w DPS nigdy nie należała do łatwych. To praca dla ludzi z powołaniem, nieliczni posiadają umiejętność niesienia pomocy ludziom starszym, schorowanym i z niepełnosprawnościami. Wielkie słowa uznania kieruję do całego personelu – DZIĘKUJĘ za pełną mobilizację, wiem, że razem damy radę.

rj

Zaradność w gminach

Środki z UE poza zasięgiem?

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o rankingu „Wspólnoty" dotyczącym pozyskiwania przez samorządy środków unijnych w latach 2014-2019. Tym razem przyjrzymy się gminom wiejskim i zapytamy włodarzy o receptę na sukces.

Poprzednio analizowaliśmy sytuację w samorządach powiatowych, miejskich oraz w małych miasteczkach. Niektóre z miast to samorządy miejsko-wiejskie, a więc nie będzie ich w tym zestawieniu, znalazły się w ubiegłotygodniowym.

Przyjrzeliśmy się pozyskaniu środków z UE przez wszystkie gminy w naszym regionie. Oczywiście, tak jak w przypadku innych samorządów, unijne fundusze w przeliczeniu na jednego mieszkańca są zróżnicowane, w zależności od możliwości danego samorządu.

Tak jak w poprzednich rankingach „Wspólnoty", tak również tym razem w naszym regionie najbardziej zaradną gminą okazało się Strzegowo (pow. mławski). Tamtejszy samorząd znalazł się na 131. miejscu rankingu z wydatkiem 2.313,76 zł per capita. Wydaje się dużo, jednak gdy spojrzymy na pierwsze miejsce w tej kategorii, które zajęła gmina Ożarowice (woj. śląskie) z wynikiem 7.017,95 zł na mieszkańca, okazuje się, że gminie Strzegowo udało się pozyskać zaledwie 33% tego, co pozyskał jeden ze śląskich samorządów. Warto jednak przyjrzeć się liczbie mieszkańców na podstawie tych dwóch gmin. Otóż w gminie Strzegowo (dane za 2019 r.) mieszka 7.478 osób, natomiast w gminie Ożarowice 5795 osób. Po przeliczeniu okazuje się, że gmina Strzegowo pozyskała równowartość 42,54% środków z UE w porównaniu z gminą Ożarowice. Analogicznie, z obliczeń wynika, że Strzegowo pozyskało ponad 17 mln zł, a mniejsza z gmin 40 mln zł.

Dlatego do rankingu trzeba podejść z pewnego rodzaju rezerwą, biorąc pod uwagę różne czynniki.

Tymczasem w pierwszej 200 gmin wiejskich w naszym regionie znalazła się także gmina Załuski w pow. płońskim (153. miejsce) oraz gmina Płośnica w pow. działdowskim (186. miejsce).

- Przede wszystkim to zasługa mojego poprzednika, a także Rady Gminy Załuski poprzedniej kadencji. Część projektów kontynuujemy, a część jest „świeżych", składanych i prowadzonych już przez nas. Dobry wynik w rankingu wynika z odpowiedniego planowania. Starannie przeglądamy harmonogramy, staramy się wcześniej przygotować projekty, aby uzyskały jak najlepszą ocenę. Korzystamy także z usług renomowanej firmy, która wspiera nasze działania. Kolejnym takim czynnikiem jest zabezpieczanie pieniędzy na wkład własny, co jest dużą zasługą skarbnika. Środki na wkład własny to nasz priorytet, z kolei bez środków zewnętrznych nie da się tyle osiągnąć - komentuje w rozmowie z nami wójt gminy Załuski, Kamil Koprowski. Zdaniem zaradnego włodarza, pozyskiwanie środków z UE nie jest łatwym zadaniem, ale samorządowcy nie powinni się zrażać.

- Odwaga, to najważniejszy czynnik. Nie bójcie się składać wniosków, nie poddawajcie się, jeśli się czasami coś nie uda. Warto również składać różnorodne projekty. Rozumiem, że projekty tzw. „twarde", a więc duże inwestycje, które widać, są bardziej atrakcyjne, ale równie ważne są także projekty „miękkie", a więc związane bezpośrednio np.: z aktywizacją społeczeństwa. Wszystko jest ze sobą powiązane, dlatego nie można pomijać niektórych dziedzin, ponieważ nie uzyskamy tak dobrych rezultatów - przekazuje wskazówki innym włodarzom wójt Kamil Koprowski.

Gminy z powiatu makowskiego zaprezentowały bardzo wyrównany poziom, większość pozyskała środki w wysokości przewyższającej tysiąc złotych na mieszkańca, zaś gmina Sypniewo, która znalazła się na najodleglejszej lokacie i tak pozyskała ponad 400 zł per capita w latach 2014-2019. W zestawieniu źle wypadają trzy pozostałe gminy z powiatu żuromińskiego (pozostałe trzy są gminami miejsko-wiejskimi), z których żadna nawet nie zakwalifikowała się do pierwszego tysiąca gmin w Polsce. Poza tym to tutaj znajduje się także jedna z dwóch gmin, które przez 5 lat nie pozyskały z UE ani złotówki. W powiecie żuromińskim to gmina Lutocin, natomiast w powiecie mławskim, samorząd z identycznym wynikiem to gmina Szreńsk.

- Zostałem wójtem, kiedy budżet unijny tak naprawdę był w końcowym etapie. Pozostały tylko wielkie projekty, które wymagają wielomiesięcznego przygotowania, ale także środków na wkład własny. Przez 1,5 roku udało nam się „zacisnąć pasa" i zaoszczędzić, czego efektem są projekty, które aktualnie wykonujemy w oparciu o dotacje z innych źródeł. Czekamy na pulę środków z budżetu UE na lata 2021-2027, aby móc składać wnioski na nowe projekty. Warto tu zaznaczyć, że pozyskiwanie dofinansowania z UE to długotrwały proces, rozłożony w latach. Najpierw trzeba zlecić napisanie projektu, następnie go zrealizować i rozliczyć. Takie działania są rozłożone w czasie, ale z pewnością warto z takiej szansy korzystać – przedstawia swoje stanowisko w tej sprawie wójt gminy Lutocin, Jacek Kołodziejski.

W załączonej do tekstu tabeli zamieściliśmy wyniki gmin z naszego regionu z podziałem na poszczególne powiaty.

Kuj

Powiat ciechanowski			Powiat płoński			Powiat mławski			Powiat makowski		
Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita	Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita	Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita	Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita
431.	Grudusk	1.415,03 zł	153.	Załuski	2.230,60 zł	131.	Strzegowo	2.313,76 zł	236.	Szelków	1.893,05 zł
601.	Opinogóra Górna	1.165,53 zł	337.	Nowe Miasto	1.632,74 zł	809.	Radzanów	919,27 zł	417.	Czerwonka	1.483,76 zł
841.	Ojrzeń	890,89 zł	736.	Naruszewo	1.004,87 zł	862.	Wieczfnia Kościelna	863,52 zł	732.	Młynarze	1.007,82 zł
1171.	Gołymin-Ośrodek	560,15 zł	874.	Płońsk	854,98 zł	1006.	Dzierzgowo	720,64 zł	740.	Płoniawy - Bramura	1.001,60 zł
1189.	Regimin	534,69 zł	944.	Czerwińsk nad Wisłą	784,62 zł	1118.	Szydłowo	614,65 zł	742.	Rzewnie	1.000,76 zł
1287.	Sońsk	429,72 zł	1172.	Raciąż	559,04 zł	1229.	Stupsk	492,51 zł	769.	Krasnosielc	976,28 zł
1511.	Ciechanów	107,74 zł	1271.	Baboszewo	444,69 zł	1415.	Lipowiec Kościelny	272,25 zł	880.	Karniewo	846,14 zł
			1326.	Sochocin	387,71 zł	1512.	Wiśniewo	101,39 zł	1307.	Sypniewo	410,47 zł
			1503.	Joniec	119,62 zł	1536.	Szreńsk	0,00 zł			
			1515.	Dzierzążnia	87,96 zł						

Powiat pułtuski			Powiat działdowski			Powiat przasnyski			Powiat żuromiński		
Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita	Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita	Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita	Miejsce w rankingu	Gmina	Wydatki ze środków UE w zł per capita
346.	Pokrzywnica	1.598,88 zł	186.	Płośnica	2.081,21 zł	242.	Jednorożec	1.884,05 zł	1009.	Kuczbork - Osada	712,90 zł
620.	Świercze	1.141,23 zł	370.	Rybno	1.528,83 zł	504.	Krasne	1.306,83 zł	1381.	Siemiątkowo	320,37 zł
987.	Zatory	740,54 zł	954.	Działdowo	780,25 zł	838.	Czernice Borowe	892,62 zł	1536.	Lutocin	0,00 zł
1012.	Winnica	709,74 zł	1350.	Iłowo - Osada	361,03 zł	1047.	Przasnysz	680,76 zł			
1215.	Obryte	509,08 zł				1324.	Krzynowłoga Mała	389,81 zł			
1306.	Gzy	412,15 zł									

eprasa.pl 3dda178175

W imię wspólnego dobra

Domy kultury wciąż są zamknięte, a ich aktywność bardzo spadła. Brak tradycyjnych zajęć, seansów w kinie, a także imprez i spotkań bezpośrednio wpływa na znaczne ograniczenie dochodów w budżetach takich placówek. W najgorszych przypadkach doprowadza to do redukcji etatów i liczby zatrudnionych pracowników. O trudach tej sytuacji opowiedziała nam dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku Marzena Kunicka, która razem ze swoim zespołem stara się przeciwdziałać skutkom „kulturalnego lock-downu".

*** Pandemia uderzyła w nas wszystkich, ale w branżę kulturalną szczególnie. Jak z tym problemem radził sobie MCK na początku tego roku? Co w tamtym czasie było najtrudniejsze?**

– Radziliśmy sobie tak samo, jak i teraz – podejmując decyzje z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Pracownicy wykorzystali wszystkie zaległe urlopy. Niektóre działy przeszły na pracę zdalną. Pracowaliśmy również przez pewien czas systemem rotacyjnym. Solidarnie, wspólnie z załogą, podjęliśmy również decyzję o czasowym przestoju ekonomicznym i o obniżeniu wynagrodzenia o 20%. Ten szczególny czas wykorzystaliśmy również na ubieganie się o pomoc ekonomiczną i pisanie projektów. Otrzymaliśmy między innymi dofinansowanie na nasze działania z programu „Kultura w sieci". Wyszliśmy także do naszych widzów ze specjalną ofertą kulturalną on-line.

*** Aktualnie instytucje kultury zostały zamknięte. Jak w takiej sytuacji utrzymywać kontakt z osobami, które teraz nie mogą wejść do budynku?**

– Poprzez kontakt mailowy i telefoniczny. Poza tym kierownictwo naszego MCK mimo przestoju pełni dyżury raz w tygodniu, o czym informujemy systematycznie na naszych stronach internetowych.

*** Czy płoński dom kultury ma swój sposób na kulturę on-line?**

– Pomysły mamy, ale aktualnie, do końca listopada wszyscy jesteśmy na przestoju ekonomicznym. Co będzie dalej, jak będziemy funkcjonować zależy nie tylko od nas, ale od wielu czynników zewnętrznych. Stosowne decyzje podejmiemy pod koniec miesiąca. To dotyczy również ewentualnej oferty on-line. Jednocześnie wszyscy jesteśmy jednomyślni, że nie da się niczym zastąpić bezpośredniego kontaktu z widzami.

Oferta on-line to może być działanie tymczasowe, środek zastępczy ze względu na zaistniałą sytuację, ale na pewno nie na stałe.

*** Z zamknięciem domu kultury nierozerwalnie, niestety, łączy się brak wpływów finansowych. Czy otrzymaliście jakieś wsparcie w tym zakresie?**

– Starań z naszej strony było dużo. Jednak nasze MCK nie jest typową instytucją kultury, ponieważ z jednej strony otrzymuje dotację, a z drugiej stronyposiada osobowość prawną i do tego prowadzi jeszcze działalność gospodarczą w postaci bistro „Kultura" oraz kina. To spowodowało, że tego wsparcia nie było zbyt wiele. Najbardziej pomógł samorząd lokalny, zwiększając czasowo, w sytuacji kryzysowej, dotację. Dzięki temu mogliśmy uregulować bieżące, konieczne należności, bez karnych odsetek i przetrwać bez ograniczania zatrudnienia.

*** Teraz ale również i wiosną, pracownicy zdecydowali się na solidarne obniżenie swoich wynagrodzeń, na rzecz płynnego funkcjonowania MCK. Co państwa skłoniło do takiego kroku? Czy była to łatwa decyzja?**

– To była bardzo trudna decyzja, ale po konsultacjach stwierdziliśmy, że jest to na daną chwilę jedyne słuszne i sprawiedliwe rozwiązanie. Część załogi mogła pracować, ale tu chodzi o dobro instytucji i równe traktowanie pracowników od najwyższego do najniższego szczebla. Osobiście jestem ogromnie dumna z takiej postawy moich pracowników. Wartość każdej relacji najbardziej poznaje się w sytuacjach kryzysowych. Moja załoga zdała ten „egzamin" na szóstkę. Okazało się, że mimo iż jestem dyrektorem dopiero drugi rok jesteśmy zgraną drużyną, która dba o dobro instytucji, w której pracuje, a nie o własne interesy. To dla mnie ogromnie miłe doświadczenie jako dyrektora MCK.

*** Jak prowadzone są zajęcia? Jak teraz wygląda praca w MCK?**

– W tej chwili, do 29 listopada jesteśmy na przestoju ekonomicznym. Część zajęć odbywa się zdalnie, a pozostałe zostały czasowo zawieszone.

*** „Kulturalny lock-down" przewidziano prawie do końca listopada. Czy są już plany na grudzień i przyszły rok?**

– Mamy zaplanowany budżet, mamy zaplanowane imprezy do końca roku i na przyszły rok. Trzeba planować, mimo niepewnej i niestabilnej sytuacji. Kiedy są plany, to jest sens działania, ponieważ każdy człowiek musi mieć cel, do którego dąży. Wtedy czujemy, że żyjemy i ma sens to, co robimy. Plany są, a jak uda się je zrealizować, to już nie tylko od nas zależy. Myślę jednak, że po trudnym czasie wróci spokój i stabilizacja. Mocno w to wierzę.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Konkurs wokalny

Ciechanowski oddział Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych oraz Powiatowe Centrum Kultury zapraszają do udziału w XXII Regionalnym Przeglądzie Piosenki Turystycznej Ciechanów 2020.

Konkurs jest adresowany do młodzieży utalentowanej muzycznie, która chciałaby pochwalić się swoimi umiejętnościami. Do rywalizacji mogą stanąć osoby ze szkół podstawowych z klas IV–VIII oraz uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych.

Wybrany repertuar powinien być związany z tematem konkursu. Mogą być to piosenki turystyczne lub patriotyczne. Profesjonalne jury zwracać będzie również uwagę na możliwość wykonania danego utworu podczas biwaku, wśród wielu osób – jako nieodzownej części wszelkich turystycznych wyjazdów. Pośród wyróżnień zostanie też wręczona nagroda specjalna – GRAND PRIX za najlepszą prezentację.

Osoby, które zdecydują się wziąć udział w konkursie, muszą wysłać nagrania swoich występów na adres: pbartczak@pckisz.pl do 7 grudnia. Szczegółowe wytyczne, dotyczące rozmiarów, wymaganej jakości filmów, oraz inne informacje są opisane w regulaminie, dostępnym na stronie pckisz.pl w zakładce konkursowej.

natson

Listowne porozumienie

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na promocyjne spotkanie autorskie, które odbędzie się już jutro (25 listopada) w formie online. Gościem, który tym razem odwiedzi bibliotekę będzie Teresa Kaczorowska, która opowie o swojej książce „Listy do Marii Konopnickiej z lat 2010–2020".

W najbliższą środę na profilu MBP na portalu Facebook, o godz. 17 rozpocznie się transmisja na żywo, prosto z Krzywej Hali. Głównym tematem tego wieczoru będzie książka złożona z wielu zwierzeń i wspomnień adresowanych do Marii Konopnickiej.

– Zaczęłam pisać „Listy do Marii Konopnickiej" dziesięć lat temu. Najpierw sporadycznie, później częściej, nie zastanawiając się jak długo będę kontynuować, a tym bardziej czy kiedykolwiek uda mi się je opublikować, wydać, i czy w ogóle ujrzą światło dzienne. Pisałam te listy-wiersze z potrzeby serca – mówi sama autorka.

Teresa Kaczorowska podkreśla również, że od wielu lat czuje swego rodzaju więź z wybitna poetką: obie panie pochodzą z Suwałk, a także związały swoje życie z poezją i kulturą. Historie życia znalazły też swój wspólny punkt w Ciechanowie, gdzie przebywał syn Konopnickiej, a od lat mieszka również pani Teresa.

Organizatorzy serdecznie zachęcają do wirtualnego przyłączenia się do tego spotkania.

natson

Książka dla Ciebie

Aleksandra Rumin

Zbrodnia po polsku

Na mieszkańców Warszawy pada blady strach, ponieważ na ulicach stolicy grasuje zabójca, który za cel obrał sobie młode kobiety.

Jego tropem podąża kiepsko opłacany, ale niezwykle dzielny kwiat polskiej policji. Członkowie specjalnej grupy dochodzeniowej, na czele ze steranym życiem komisarzem, który zasłynął schwytaniem aż trzech seryjnych morderców, harują dzień i noc, by powstrzymać niebezpiecznego maniaka. Mogą liczyć na pomoc szkolonego za granicą profilera, wschodzącej gwiazdy polskiej prokuratury, rzeszy ekspertów, a nawet hierarchów kościelnych oraz samego ministra spraw wewnętrznych i administracji, ale dochodzenie, niestety, stoi w miejscu. Kiedy w wyniku przecieku wychodzą na jaw drastyczne szczegóły zbrodni, rozpętuje się medialna burza, a „góra" domaga się natychmiastowych wyników. Czy niestrudzonym stołecznym policjantom uda się złapać zwyrodnialca, zanim życie straci kolejna niewinna kobieta?

Bardzo dobra komedia kryminalna, satyryczne obserwacje naszych stróży prawa.

Olga Mecking

Niksen. Holenderska sztuka nierobienia niczego

Niksen niczego od ciebie nie chce i nic nie wymaga. Niczego nie potrzebujesz i dosłownie możesz nic nie robić. Nie musisz nic kupować, wprowadzać żadnej diety, ustalać planu ćwiczeń.

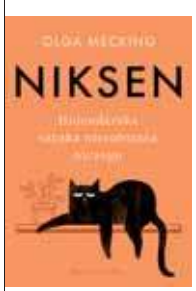

Po prostu zwolnij. Usiądź. Daj sobie prawo do niedziałania - przez jakiś czas.

Jesteśmy ciągle zajęci, zabiegani, nie mamy czasu. Nie dajemy sobie prawa do odpoczynku, do wytchnienia. Dokładamy sobie obowiązków, pracy, rozrywek, chcemy coraz więcej, żyjemy coraz szybciej, męczymy się coraz bardziej. Jesteśmy wciąż online, nie umiemy się oderwać i wyciszyć. Czujemy się wypaleni, wyczerpani i zniechęceni. Niksen, holenderska sztuka nicnierobienia, ma na to radę.

Oto prosty przewodnik, jak kilka razy dziennie nic nie robić - i czuć się z tym wyśmienicie. Nie tylko możemy, ale wręcz powinniśmy pozwolić sobie na niksen.

Zacznij niksenować już dziś! Zobaczysz, jak wiele zyskasz!

Hygge to wrażenie przytulności, kiedy siedzisz przy kominku. Lagom to szczęście środka, równowaga pomiędzy odpoczynkiem i zaangażowaniem, gdy robisz nie za dużo i nie za mało.

Niksen pomoże ci zwolnić i nie robić nic (poza nicnierobieniem).

Ta książka nauczy cię, jak nic nie robić i czuć się z tym dobrze. Usiądź wygodnie, wycisz się i dowiedz, jak robić nic - trzymasz w ręku przewodnik po niksen! Odpręż się i skorzystaj z doświadczeń Holendrów, jednego z najszczęśliwszych narodów na świecie.

eprasa.pl 3dda178175

Lenka gra przeciwko SMA

Urodziła się w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Patrzy na świat z radością, widoczną w jej dużych oczach, a na jej twarzy gości uśmiech. Rzadko płacze, choć nie może bawić się z rówieśnikami i odczuwa dolegliwości, których oni nie odczuwają. Lenka Mazur nie wygląda na dziecko, u którego zdiagnozowano SMA, rdzeniowy zanik mięśni. Chorobę może zatrzymać nowatorska terapia genowa, od niedawna stosowana w Polsce u dzieci ważących do 13,5 kg. Lenka, mimo że skończyła dwa latka, waży 10,5 kg i nadal może otrzymać lek kosztujący ponad 9 mln zł. W drużynie Lenki, by zebrać brakujące 7 mln zł, grają rodzice: Magdalena i Mateusz Mazur oraz dziadkowie, którzy w ramach akcji „Dziadkowie w grze" dotarli m.in. do Chorzel i Działdowa. Do gry przeciw SMA włączyli się licznie mieszkańcy powiatu przasnyskiego oraz włączają innych powiatów. Dziadkowie chcą odwiedzić kolejne miasta w naszym regionie.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Lenka z rodzicami

Historię Lenki oraz jej bliskich poznałam dzięki internetowi. Ujęło mnie to, że dziadkowie odwiedzają różne miasta, by przekazać informacje o Lence. Mam dwoje dzieci i wyobrażam sobie, że gdyby im się coś stało, nie daj Bóg, to i moi rodzice, i teściowie zachowaliby się tak samo jak dziadkowie Lenki – powiedziała Paulina Dębska z Chorzel, inicjatorka pikniku charytatywnego na rzecz Lenki. – Poza tym państwo Mazur mieszkają w Rogu, niedaleko nas. Gmina Chorzele graniczy z gminą Janowo, a powiat przasnyski z nidzickim.

- Lenka ma bardzo mało czasu na podanie leku ze względu na swoją wagę. Dlatego to jej jest szczególnie potrzebna pomoc – wyjaśniła Anna Mucha, mama trójki dzieci, dawna mieszkanka Krasińca, obecnie Garwolina, absolwentka Technikum Ekonomicznego w Zespole Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Maz. Wolontariuszka, angażująca się w pomoc wielu dzieciom, m.in. Wojtusiowi Howisowi z Galewic w województwie łódzkim, choremu również jak Lenka Mazur czy Laura Paczuła na SMA (o Wojtusiu i Laurce pisaliśmy na naszych łamach), zwróciła się z prośbą o wsparcie do redakcji „Tygodnika".

Dwie wyjątkowe karty

- Lenka rozwijała się prawidłowo, wszystkie etapy motoryczne: przewracanie się z plecków na brzuszek, siadanie, raczkowanie przebiegały we właściwym czasie. Nie miała roku, stawała przy meblach. Miała rok i dwa miesiące, gdy zrobiła pierwsze kroki. Czekaliśmy, aż zacznie chodzić i biegać po domu – opisała życie córeczki Magdalena Mazur.

Pod koniec lutego br. dziewczynka złamała sobie kość w śródstopiu. Przez trzy tygodnie nosiła ortezę. Po jej zdjęciu, czekała ją ponowna nauka chodzenia. Była słabsza i mniej sprawna, wymagała rehabilitacji. Odbycie jej utrudniła epidemia. Zaczęły się ćwiczenia w domu, ale i wizyty u fizjoterapeuty oraz lekarza neurologa dziecięcego. Lence w szpitalu w Olsztynie zrobiono szereg badań.

- W niedzielę, 21 czerwca usłyszeliśmy, w jakim kierunku wykonywana jest diagnostyka. To był pierwszy cios. Jednak pozostawała nadzieja, że podejrzenia się nie sprawdzą. Niestety, 14 lipca usłyszeliśmy to, czego tak bardzo się obawialiśmy przez ostatnie tygodnie. Diagnoza się potwierdziła – Lenka choruje na SMA typu 3. To był drugi cios, tym razem zwalający z nóg – opowiedzieli Magda i Mateusz Mazur.

SMA to rdzeniowy zanik mięśni, ciężka i rzadka choroba, podczas której z powodu wady genetycznej obumierają neurony w rdzeniu kręgowym odpowiadające za skurcze i rozkurcze mięśni. Brak impulsów nerwowych prowadzi do częściowego albo całkowitego paraliżu. Rodzice Lenki na początku przerazili się. Ale gdy znaleźli informacje o rehabilitacji i leczeniu dzieci z SMA, dostrzegli iskierkę nadziei. Iskierkę, bo lek kosztuje ponad 9 mln zł, a wiadomo, że młode małżeństwo nie jest w stanie uzyskać takiej kwoty bez pomocy wielu innych osób. Nadziei, bo są dzieci, których rodzice zebrali te pieniądze i którym ten lek podano (do nich ww. Wojtuś Howis – jego historia zasługuje na osobny artykuł).

Lenkę Mazur można wesprzeć: wpłacając pieniądze poprzez stronę Fundacji SiePomaga **https://www.siepomaga.pl/lenka** i/lub wysyłając **SMS o treści 0076307 na numer 72365** koszt 2,46 zł brutto (w tym VAT).

Dwuletnią Lenkę można też wesprzeć, uczestnicząc w licytacjach na profilu FB pod hasłem **„Lenka gra przeciwko SMA. Zagraj z Leną"**

https://www.facebook.com/groups/licytacjedlalenki.

- Nasza córeczka przyszła na świat 11 listopada 2018 r. w Olsztynie. Płakaliśmy ze szczęścia, że mogliśmy ją w końcu poznać. Los dał Lence wyjątkową kartę – narodziny w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Wtedy nie wiedzieliśmy, że córeczka otrzymała od losu dwie wyjątkowe karty. Na drugiej, niechcianej, trzy litery – SMA. Ją odkryliśmy w tym roku – zaznaczyła mama Lenki. Scharakteryzowała dwulatkę:

– Córeczka nie bez przyczyny ma taką datę urodzenia. Jest waleczna i dzielna, spokojnie wszystko znosi, cały czas się uśmiecha. Bardzo dużo rozumie. Widzi, że inne dzieci biegają i skaczą, a ona siedzi na podłodze i nie może się z niej podnieść. Patrzy na nas dużymi, ładnymi oczami.

Magdalena z domu Jaguszewska i Mateusz Mazur znają się od dziecka. Choć chodzili do szkół w rożnych miejscowościach, należeli do jednej parafii i ich komunia św. odbyła się w tym samym kościele. Potem los ich ze sobą zetknął w Nidzicy, mimo że uczyli się w innych szkołach. Zakochali się w sobie, a zakochanie przerodziło się w miłość. Sakramentalny związek małżeński zawarli trzy lata temu, po ukończeniu studiów w Olsztynie. Rok po ślubie doczekali się córki. W tym roku Lenka miała pójść do żłobka, a jej mama do pracy, ale życie zweryfikowało te plany.

Obecnie młodzi rodzice z córeczką podróżują między Rogiem, gdzie mieszkają Katarzyna i Zdzisław Jaguszewscy, rodzice pani Magdy, a Olsztynem, gdzie spędzili 10 lat i gdzie Lenka odbywa rehabilitację. Dla dziewczynki Magdalena i Mateusz Mazur odnaleźli w sobie pokłady energii i rozpoczęli walkę, a właściwie, jak mówią, grę przeciw SMA.

Dziewczynka i rodzina kontra SMA

Hasła „Lenka gra przeciwko SMA" i kolejne „Zagraj z Leną" wymyślił tata dziewczynki. To on prowadzi bloga na portalu Facebook (jako tytuł służy pierwsze z haseł), w czym wspiera go żona. Oboje chcą pokazać, jak wygląda ich codzienność z chorą córeczką, i sprawić, by jak najwięcej osób dowiedziało się o Lence, ale także o jej chorobie.

Od stycznia 2019 w Polsce wprowadzono do stosowania refundowane leczenie SMA. Dostępny lek ma za zadanie powstrzymać dalszy rozwój choroby. Po wstępnych czterech podaniach lek przyjmuje się co 4 miesiące do końca życia. Istnieje również nierefundowana terapia genowa lekiem Zolgensma mającym za zadanie przekazać komórkom prawidłową sekwencję DNA odpowiadającą genowi SMN1, który u dzieci chorych na SMA jest wadliwy. Tę terapię przeprowadza się tylko raz na całe życie, od niedawna także w naszym kraju. Ale jest to najdroższy lek świata.

- W pierwszym przypadku trzeba ściśle przestrzegać terminów podawania leku, a gdyby się one przesunęły, np. z powodu epidemii, choroba by postępowała. Dlatego chcemy Lence dać tarczę przed SMA. Chcemy, żeby jej organizm mógł się sam bronić. Do tego jest potrzebna terapia genowa – wytłumaczyła pani Magda.

Ponieważ Lenka sama się podnosiła, stawiała pierwsze kroki, jej typ choroby został zakwalifikowany jako SMA3. Dziewczynka nie wygląda na ciężko chore dziecko. Wcześniej nikt nie zauważył, że jest chora; po urodzeniu dostała 10 punktów w skali Apgar (maksymalną liczbę).

- Gdyby ktoś nam powiedział o badaniach przesiewowych w kierunku SMA, byśmy się na nie zdecydowali nawet na swój koszt. Sprawdzałam, kosztują ok. 150 zł. To jest nic w porównaniu do tego, co teraz zbieramy. Gdyby Lenka miała rozpoczęte leczenie przed objawami, teraz byśmy nie musieli walczyć o jej sprawność. Funkcjonowałaby jak inne zdrowe dzieci w jej wieku. Ważna jest świadomość i wiedza o tej chorobie, tym bardziej że jest na nią lek – podzieliła się refleksją mama dwulatki. – Bólem jest choroba dziecka, a drugim bólem jest to, że terapia genowa jest astronomicznie droga.

W mediach pojawiła się wiadomość o refundacji terapii genowej. Wiele osób cieszyło się, że Lenka ją otrzyma i wyzdrowieje. Niestety, nie ma żadnych konkretnych terminów, kiedy terapia genowa będzie w Polsce refundowana ani informacji, jakie kryteria będzie musiało spełnić dziecko, by ją zastosowano. W niektórych krajach UE, gdzie jest refundowana, przysługuje tylko dzieciom z typem SMA1 oraz nie mającym objawów.

Lenka nie może czekać. Jeszcze nie przekroczyła dopuszczalnej wagi ciała (waży 10,5 kg). Jeśli jej nie przekroczy, a jej bliskim uda się zebrać ponad 9 mln zł, zostanie poddana terapii genowej.

By zebrać potrzebną kwotę, rodzice dwulatki założyli 23 lipca zbiórkę na portalu Fundacji Siepomaga. Miała trwać do 23 października, ale niestety nie udało się osiągnąć celu i została przedłużona do 24 stycznia 2021 roku.

- Obok nieprzerwanej walki w zbiórce na terapię genową codziennie walczymy o sprawność Lenki dzięki rehabilitacji – zauważyli rodzice.

Dziadkowie w grze

W pomoc Lence zaangażowały się obie pary dziadków: Katarzyna i Zdzisław Jaguszewscy z Rogu i Katarzyna i Dariusz Mazur z oddalonego od Rogu o około 9 km Jagarzewa. Mimo że są aktywni zawodowo, w każdej wolnej chwili wspierają wnuczkę.

- Wspólnie wymyśliliśmy akcję „Dziadkowie w grze". To jedyna taka akcja w Polsce. Nasi rodzice wyruszają w Polskę i szukają ludzi, którzy chcieliby pomóc ich wnuczce. Obecnie, po wprowadzeniu obostrzeń, proszą o wsparcie przez głośnik. Zabierają masę listów z prośbą o pomoc dla ich kochanej wnusi. Nagrywają filmiki, pokazują, że działają. Na Facebooku trzeba wpisać #dziadkowiewgrze – relacjonują pp. Magda i Mateusz.

Dziadkowie „grali" m.in. w Grójcu, Krakowie, Toruniu, Włocławku, Mikołajkach, Szczytnie, w październiku w Chorzelach, a 19 listopada w Działdowie. W tych dwóch ostatnich miastach mają rodzinę, tak samo jak w Ciechanowie i Przasnyszu. Listy z prośbą o pomoc rozdawali, teraz zostawiają w skrzynkach na listy. Marzą, by Lenka poszła z nimi na spacer.

Powiat przasnyski „gra", dołącz i ty

W sąsiednim do nidzickiego powiecie przasnyskim Lenkę wspiera wiele osób, szczególnie mieszkańcy miasta i gminy Chorzele, gdzie z inicjatywy Pauliny Dębskiej odbył się 4 października piknik charytatywny z udziałem Lenki i jej rodziców oraz dziadków. Zebrano podczas niego 33 tys. zł.

- Mieszkańcy Chorzel sami zorganizowali piknik i nas zaprosili. To wspaniali ludzie o wielkich sercach. Cały czas mamy z nimi kontakt, cały czas coś dla nas robią – podkreśliła pani Magda.

Różnego typu akcje odbyły się również w gminach Krzynowłoga Mała, gdzie w zbiórkę pieniędzy na rzecz Lenki zaangażowały się m.in. szkoły (zebrano prawie 23 tys. zł), i Jednorożec, gdzie prężnie działa klub sportowy (o akcjach pisaliśmy więcej i piszemy w „Tygodniku Przasnyskim"). Niestety, nie można organizować kolejnych pikników i koncertów, a te zaplanowane jak w Krzynowłodze Małej czy Olsztynie zostały odwołane.

- Wiele osób nas wspiera: rodzina, przyjaciele, znajomi i nieznajomi rozsiani po całej Polsce. Wszystkim serdecznie dziękujemy. Prosimy ich o dalszą pomoc oraz o przekazywanie informacji o naszych akcjach. Proszę, jeśli możesz wrzucić cegiełkę na zbiórkę, wrzuć, każda złotówka jest na wagę złota. Jeśli nie możesz sobie na to pozwolić, może masz coś, co możesz wystawić na licytacje i w ten sposób zasilić skarbonkę Lenki. Jeśli nie, udostępnij informację o Lence. Każda ręka wyciągnięta w naszą stronę pociąga za sobą kolejne, za co dziękujemy – podsumowali rozmowę Magdalena i Mateusz Mazur.

IZABELA KOBA

eprasa.pl 3dda178175

Zaskakująca hojność?

Droga w czynie społecznym

W numerze 44. „Tygodnika" pisaliśmy o kontrowersjach związanych z przebudową DW 541 na odcinku Żuromin-Franciszkowo i firmą Fabe Polska. Starostwo żuromińskie poinformowało, że przedsiębiorstwo wykona remont nawierzchni drogi powiatowej za darmo. Swoje stanowisko przestawiła firma Fabe Polska, a także Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Fabe Polska podpisało umowę ze Starostwem Powiatowym w Żurominie na darowiznę w postaci remontu 750-metrowego odcinka wskazanej drogi powiatowej

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŻUROMINIE

W świetle ostatnich wydarzeń taka informacja wydała się nam dziwna. Firma, wobec której zostały wszczęte postępowania administracyjne, w celu wyjaśnienia sytuacji z wydobywaniem ziemi z działek w obrębie geodezyjnym Chamsk oraz Sadłowo-Parcele, 4 listopada br. podpisuje umowę ze Starostwem Powiatowym w Żurominie „o udzieleniu pomocy finansowej w postaci wykonania remontu nawierzchni asfaltowej wskazanego odcinka drogi powiatowej na długości 750 mb i wartości do 140 tys. złotych jako wkład w rozwój lokalnej społeczności".

O zaistniałą sytuację zapytaliśmy starostę żuromińskiego, Jerzego Rzymowskiego, który przybliżył nam okoliczności podpisania ww. umowy.

- To efekt prowadzonych od momentu rozpoczęcia przez firmę Fabe Polska przebudowy DW541. Prace przy drodze wojewódzkiej powodują degradację dróg powiatowych, na których obecnie panuje wzmożony ruch. Niektórzy kierowcy, zamiast stać na światłach (ruch wahadłowy, przyp. red) wybierają objazdy, najczęściej drogą przez Poniatowo, Swojęcin, Straszewy, aż do Bieżunia. W perspektywie przyszłego roku i przebudowy mostu w Bieżuniu wiedzieliśmy, że droga wojewódzka zostanie całkowicie zamknięta na tym odcinku, a auta będą kierowane na objazdy. Dlatego rozpoczęliśmy negocjacje z przedsiębiorstwem zajmującym się modernizacją drogi, aby zrekompensowano nam uszkodzenia nawierzchni – tłumaczy starosta.

Rzeczywiście, droga powiatowa 4624W, ciągnąca się od Poniatowa (gm. Żuromin), przez Swojęcin (gm. Lutocin) do Bieżunia od czasu rozpoczęcia remontu DW 541 na odcinku Franciszkowo-Bieżuń - granica powiatu zaczęła być alternatywą w pokonaniu odcinka od Żuromina do Bieżunia. Oprócz samochodów osobowych, także wielu kierowców ciężarówek wybiera tę trasę, choć droga powiatowa na tym odcinku i tak wymagała już remontu.

- Tak jak wspomniałem wcześniej, rozmowy w tym kierunku toczyły się od dawna, zresztą bardzo trudne rozmowy. W końcu nie ma takiego przymusu, to dobra wola przedsiębiorcy. Domyślam się także, dlaczego pani o to pyta. Nie zgrało się to dobrze w czasie, przyznaję. Choć w momencie rozpoczęcia rozmów nie mieliśmy tej wiedzy, jaką mamy teraz. Moment podpisania umowy może wydawać się dziwny, jednak ważniejsza jest dla nas ta, pewnego rodzaju rekompensata, która przysłuży się mieszkańcom - wyjaśnia Jerzy Rzymowski.

Starosta zaznacza, że Starostwo Powiatowe w Żurominie przekazało informację o skardze odpowiednim instytucjom, które teraz badają zawarte w niej zarzuty.

„Starostwo Powiatowe w Żurominie prowadzi postępowanie w sprawie rekultywacji gruntów. Ponadto, zgodnie z właściwością, poinformowane zostały: Okręgowy Urząd Górniczy w Warszawie, Policja, Prokuratura, oraz do służbowego wykorzystania przekazano pismo także do WIOŚ w Ciechanowie, a także do Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin" – otrzymaliśmy odpowiedź od sekretarz, pani Haliny Żujewskiej.

MZDW lakonicznie

Poprosiliśmy rzecznika prasowego Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie, panią Monikę Burdon, o oświadczenie instytucji w sprawie nadesłanej nam skargi.

- W odpowiedzi na Pani pytanie czy MZDW zechce odnieść się do zarzutów stawianych w donosie firmie FABE POLSKA w związku z prowadzoną rozbudową drogi 541, informujemy, że w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości zostaną podjęte działania przewidziane w zawartej umowie – krótko stwierdziła pani rzecznik.

Otrzymaliśmy także odpowiedź od przedstawicieli firmy Fabe, jednak analizując ją nie znajdujemy żadnego wytłumaczenia tego zjawiska, które można było (lub nadal można) zaobserwować na wymienionych w skardze działkach.

W oświadczeniu spółki czytamy, iż: „Powstanie pisma, które stało się przyczynkiem do podjęcia przez Państwo działań, w naszej ocenie jest nie tylko przejawem działalności konkurencji nakierowanej wyłącznie na zaszkodzenie Spółce, a także budowie ważnej dla lokalnej społeczności drogi. Jest przede wszystkim dowodem popełnienia przestępstwa podrobienia dokumentu, a być może i próbą bezprawnego postawienia ważnych dla lokalnej społeczności osób w złym świetle. Jak zapewne już Państwu wiadomo, osoba, która rzekomo podpisała się pod dokumentem (funkcjonariusz publiczny), zaprzeczyła swojemu autorstwu tego pisma i złożeniu pod nim podpisu. Taki sposób działania rzeczywistego autora pisma – sprzeczny z prawem – powinien skutkować powstrzymaniem się przed ferowaniem zbyt pochopnych zarzutów, póki sprawa rzeczywiście nie zostanie wyjaśniona". Warto jednak w tym momencie pamiętać, że anonimowe skargi także mogą zawierać informacje o rzeczywistych problemach, jednak niektóre osoby chcą chronić siebie i (być może) bliskich przed konsekwencjami ujawniania takich problemów. Podszywanie się pod inną osobę, tak jak zważa firma Fabe, jest jednak niezgodne z prawem. Ten aspekt badany jest przez prokuraturę.

„Sprawa, o którą Państwo pytają, była i wciąż jest przedmiotem dokładnego badania przez władze Spółki. Zarząd poważnie traktuje nawet tego typu - świadczące o popełnieniu przestępstwa, złych intencjach, próbie zaszkodzenia oraz nieprawdziwe - sygnały. Spółka dysponuje sprzętem budowlanym wskazanym przez Panią w pytaniu – tak jak każdy inny wykonawca prowadzący tego typu roboty ziemne. Sprzęt ten jest wykorzystywany w całej Polsce przy realizacji różnych zleceń, nie tylko budowie DW541 i innych budów na terenie województwa mazowieckiego" – czytamy w oświadczeniu. W swoim pytaniu pytaliśmy spółkę o numery rejestracyjne wykorzystywanych przy przebudowie DW 541 koparek, w związku z tym, że podobny sprzęt zarejestrowany mamy na zdjęciach i chcieliśmy zweryfikować, czy należy on do spółki Fabe Polska, czy też nie. Niestety takiej informacji nie otrzymaliśmy.

Fabe zaprzecza

„Nie ujawniamy treści łączących nas umów, o ile nie jesteśmy do tego upoważnieni przez drugą ich stronę. Dlatego też możemy jedynie podkreślić, że nie prowadziliśmy ani nie prowadzimy eksploatacji (wydobycia) kopalin ani też nie pozbywamy się odpadów (w tym ziemi z karpami) wyrzucając je na okolicznych działkach. Działalność Spółki była i jest ograniczona przepisami prawa i zgodnie z tymi przepisami prowadzona. Co więcej, wychodząc naprzeciw lokalnym oczekiwaniom oraz dla rozwoju regionu, w ostatnich dniach Spółka zobowiązała się do dobrowolnego remontu części dróg lokalnych, co pokazuje jej dbałość o sprawy społeczeństwa [...]" - zapewnia o swojej uczciwości spółka w skierowanym do nas piśmie, nawiązując do umowy podpisanej ze Starostwem Powiatowym w Żurominie.

Spółka nie przytoczyła żadnego argumentu, który świadczyłby o tym, że nie brała udziału w nielegalnym wydobyciu. Wskazuje natomiast na to, aby poczekać na wyjaśnienie tej sprawy przez organy uprawnione. Fabe nie wyjaśniło, co rzeczywiście działo się na przytoczonych przez skarżącego działkach, nie wskazała także firmy od której pozyskuje żwir pod przebudowę drogi, czy chociażby firmy odbierającej i utylizującej odpady powstałe przy pracach ziemnych, a taka informacja mogłaby świadczyć na korzyść firmy w świetle niekorzystnych zarzutów stawianych w anonimowej skardze. Firma zasłania się brakiem upoważnienia ze strony podwykonawców.

Tak jak ww. spółka, MZDW oraz inne obserwujące sytuację organy, poczekamy na oficjalne wyjaśnienia w tej sprawie.

Zapytaliśmy KPP w Żurominie, czy, tak jak twierdziła w kierowanym do nas mailu sekretarz Starostwa Powiatowego w Żurominie, Halina Żujewska, wpłynęło jakiekolwiek zawiadomienie w tej sprawie. Okazuje się, że żuromińska policja otrzymała zawiadomienie ale tylko w kwestii podszywania się pod inną osobę. Nie było natomiast żadnego zgłoszenia dotyczącego stricte samego procesu przebudowy.

KLAUDIA KUJAWA

Kredyty, wysoki czynsz, drugi lockdown

Branży zabawowej grozi upadek

W kraju jest ok. 11 tysięcy podmiotów prowadzących wewnętrzne place zabaw. Nie brakuje ich także na północnym Mazowszu, a większość z nich powstała w ostatnich 2-3 latach i nie zdążyła jeszcze okrzepnąć. To jedna z branż, które najmocniej odczuły skutki obostrzeń w gospodarce, choć prawie w ogóle się o niej nie mówi.

Współczesne sale zabaw, to nie tylko place zabaw pod dachem. Poza klasycznymi strefami zabawy, dającymi możliwość odreagowania i spożytkowania nadmiaru energii. Prowadzą one nierzadko zajęcia terapeutyczne, edukacyjne, ruchowe, artystyczne, taneczne, językowe, plastyczne, warsztaty, półkolonie, i wiele innych, zaś istotną częścią tej działalności są także imprezy okolicznościowe. Sale zabaw, to nie tylko miejsce beztroskiej zabawy, ale też wytchnienie dla rodziców, oraz przede wszystkim miejsce integracji rodzin i kształtowania umiejętności społecznych, przestrzeń do bezpiecznej zabawy w okresie chłodu i brzydkiej pogody.

Gdy nie było pandemii, był to dochodowy biznes, dlatego powstawało wiele nowych tego typu sal. Ci, którzy się na to decydowali, z reguły musieli sporo zainwestować – średnio około 100 tys. zł na każde 100 m2 powierzchni. Nie były to małe kwoty, bo sale zabaw są lokalami wielkopowierzchniowymi, o metrażu najczęściej między 200 a 800 m2.

Mało kogo stać na kupno tak dużych lokali. Efekt? Problemem przedstawicieli branży sal zabaw jest to, że prawie 90 procent tego typu firm wynajmuje lokale, w których prowadzi działalność.

Konieczność płacenia czynszów przez ubiegłe miesiące doprowadziła branżę na skraj upadłości. Oprócz tego, należy zdawać sobie sprawę, iż nawet w przypadku zamknięcia działalności, co ma miejsce po raz drugi – lokalni przedsiębiorcy - zostają z wielotysięcznymi zobowiązaniami w postaci kredytów i leasingów, umów najmu.

Z ankiety przeprowadzonej wśród przedstawicieli tej branży wynika, że tylko 21% firm nie posiada zobowiązań finansowych. Pozostali zakładali ten biznes, zaciągając spore pożyczki. 29% firm ma zobowiązania finansowe przekraczające 100 tys. zł! Stąd uzasadnione obawy, że ponad 60 procent tego typu firm upadnie jeszcze w tym roku. Nie będą w stanie płacić wysokich czynszów, wynoszących niejednokrotnie kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, a jednocześnie spłacać kredytu. Trzymiesięczne wakacje kredytowe szybko się skończyły.

Katarzyna Wasiłowska z Mławy, która ma salę do zabaw w tym mieście opowiada, że wraz z ponownym otwarciem sektora sytuacja branży nie uległa poprawie. Okres letni dla większości tego typu lokali był trudny. Strach i przekaz, aby zostać w domu, negatywnie odbiły się na wysokości przychodów. W czerwcu klienci powrócili do branży na poziomie 6%. Potem było ich trochę więcej, ale nie na tyle, żeby wystarczyło na zapłacenie czynszu. Zablokowane były wyjścia grupowe z przedszkoli i większość półkolonii. Strach zniechęcał do korzystania z warsztatów i przyjęć urodzinowych.

Branży rozrywkowa, zajmująca się prowadzeniem sal zabaw i centrów rozrywki dla dzieci, w październiku składała petycję o zniesienie ograniczeń dotyczących jej działalności w strefie żółtej i czerwonej, wołając o pomoc i zauważenie jej problemów, a także o wsparcie finansowe branży, która odnotowała jedne z największych spadków przychodów w historii. Zwracała się z dramatycznym apelem do rządu o zastanowienie się nad rozwiązaniami, które umożliwiłyby przetrwanie tysiącom firm i dziesiątkom tysięcy osób zatrudnionych w tym sektorze gospodarki.

Mławianka zwraca uwagę, że wiele firm, zwłaszcza powstałe po 1 czerwca 2019 r., nie miały możliwości ubiegania się o wsparcie. W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się osoby, które otworzyły lub planowały otwarcie lokali na 1 kwartał 2020 r. Takim podmiotom odebrano możliwość ubiegania się niemal o wszystkie formy wsparcia.

Branża wylicza, że 44% nie otrzymało świadczenia postojowego, a 18% firm otrzymało je tylko za część okresu strat; 55% nie otrzymało dofinansowania do wynagrodzeń pracowników, kolejne 21% otrzymało je tylko na niektórych pracowników, lub tylko przez część okresu strat; 26% tego typu firm nie otrzymało pożyczki z PUP, a na dofinansowanie części kosztów dla samozatrudnionych mogło liczyć jedynie 23% podmiotów.

Petycja i protesty na nic się zdały, bo dwa tygodnie później rząd zakazał jakichkolwiek imprez i spotkań do końca listopada, co było związane z pojawieniem się bardzo dużej liczby zakażeń w kraju.

W ubiegłym tygodniu rząd obiecał wsparcie dla podmiotów, które musiały zamrozić swoją działalność. Tym razem pomoc jest dużo skromniejsza niż wiosną.

- Powiem wprost: to jest kpina. Nasza branża sal zabaw i centrów rozrywki „stoi" od marca. Większości z nas nie objęły pakiety pomocowe przygotowane przez rząd w ramach poprzednich tarcz. Bez poważnego wsparcia ze strony rządu, ten sektor upadnie. Płacimy ogromne czynsze, od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie, leasingi i kredyty to kolejne kilka tysięcy zł. Nie wyobrażamy sobie, jak 5 tysięcy złotych, czy zwolnienie z ZUS z jednego miesiąca ma poprawić naszą sytuację. To jak podawanie choremu aspiryny podczas agonii. Żądamy poważnych propozycji. Premier obiecał nam dopłaty do kosztów stałych. Zamrożenie leasingów, rat kredytów czy dopłaty do wynagrodzeń. Tylko w ten sposób uda nam się przetrwać do wiosny – komentuje Katarzyna Wasiłowska.

RN

eprasa.pl 3dda178175

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR3

Sprzedam siano w belach oraz sianokiszonkę dobrej jakości. Tel. 509 790 106
59248-BST75

Sprzedam klacz źrebną, 2 źrebówki. Tel. 515 215 058
59248-MBT77

Sprzedam sianokiszonkę z lucerny. 669 453 003
FC-1253/20

Sprzedam rocznego ogierka wielkopolskiego, obustronne pochodzenie. 669 453 003
FC-1253/20

Sprzedam siewnik Mazur, stan dobry. 669 453 003
FC-1253/20

Sprzedam siano, słomę, C-360, C-385.602 186 540
59248-BLT575

Sprzedam prasę Sipma Z-279/1. Tel. 510 742 096
59248-IP1728

Wywóz obornika rozrzutnikiem 14 t. 507 292 128
59248-BLT577

Beczkowóz sprzedam. 608 227 828
FE-104

Sprzedam kury nioski. 794 156 414
FE-105

Sprzedam cztery tony owsa. Tel. 603 136 686
FN-250

Sprzedam siano w kostkach. Tel. 504 062 869
FN-251

Sprzedam śrutownik 7.5 kW na noże, dwukołówkę ciągnikową i jałówkę oraz siano w kostkach. Tel. 506 215 386
FN-252

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. Tel. 783 489 889
FN-253

Sprzedam przyczepkę samochodową większą, słomę w belach 170, Tura czołowego do New Hollanda. Tel. 604 395 092
FN-254

Ziemniaki i marchew na paszę. Tel. 514 138 046
FN-255

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-10

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, kompresor 500 l. 690 696 093
SM-56

Skup i sprzedaż zwierząt. Faktura, wyrejestrowanie, waga, gotówka, przelew. 667 953 562
Mak-159

Sprzedam zbiornik do mleka 500 l. 514 521 027
SŁ-17

Sprzedam Zetora 10145, silnik 6-cylindrowy. 604 759 794
SŁ-18

Sprzedam zbiornik do mleka 500 l. 514 521 027
SŁ-20

RÓŻNE

Sprzedam tanio szafę narożną+słupek, wersalkę +2 fotele. 728 460 011
fcp-mch

Sprzedam drewno opałowe. 693 949 348
PC-01950/20

Tanie laptopy. 602 336 396
PC-01947/20

Sprzedam suche bale dębowe 7. 514 941 139
PC-01968/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0846/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-1107/20

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0968/20

Skład opału zaprasza. Gogole Wielkie 34, tel. 602 706 443
FC-1201/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-1208/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-1210/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-1210/20

Sprzedam tanio komodę, słupek (na szkło), kanapę narożną szarą (kształt litery L), stan dobry. 502 518 326
fcp-km

Drewno opałowe-sosna. 506 557 577
59248-Z690

Sprzedam szczenięta - owczarek niemiecki. Tel. 693 777 904
FN-249

TOWARZYSKIE

Wdowiec pozna miłą panią do 70 lat. 513 571 940
SM-54

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-01932/20

Atrakcyjna brunetka domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-1250/20

USŁUGI

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901
PC-01970/20

Remonty budowlane, stany surowe, układanie kostki brukowej. 792 851 758
PC-01971/20

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-01975/20

Pranie pojazdów osobowych, ciężarowych, dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej. Ojrzeń, 695 941 070
FC-1240/20

Krycie blachą, papą termozgrzewalną, deskowanie, wymiana rynien. Krótkie terminy. 511 480 459
PC-01948/20

Remonty, wykończenia, poddasza i elewacje. 609 088 723
FC-1014/20

Glazura, terakota, poddasza, gipsy, remonty kompleksowo. 514 103 658
PC-01768/20

Wróżenie. 602 842 374
PC-01860/20

Kompleksowe wykończenia wnętrz, glazura, terakota, ogrodzenia. 694 537 390
PC-01910/20

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-1219/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-01917/20

Docieplanie, płyta k-g, gładź, remonty. 502 699 987
PC-01927/20

Malowanie i remonty. 515 656 073
PC-01909/20

Wykończenia, szpachlowanie, malowanie, panele itp. 537 917 002
PC-01888/20

Serwis komputerów, dojazd gratis. 602 336 396
PC-01669/20

Usługi ślusarskie, spawalnicze, remonty przyczep, burty, zakładki. 888 123 014
PC-01984/20

Kupię: topola, olcha, brzoza. 509 042 402
59248-BLT527

Budowa domów - stany surowe. 515 908 871
FC-1077/20

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-31

Oferujemy usługi remontowe. Wolne terminy. 513 654 108
59248-BLT561

Utworzenie pracowni konserwatorskiej w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Misją Muzeum Romantyzmu w Opinogórze jest m.in. ochrona i zabezpieczenie przed zniszczeniem posiadanych eksponatów, dbając o zachowanie ich dawnego uroku, aby pozostały jak najdłużej w stanie niezmienionym dla przyszłych pokoleń. Istnieje zatem konieczność objęcia opieką konserwatorską obiektów będących częścią ekspozycji, jak również zabytków przechowywanych w magazynach.

Zbiory Muzeum wymagają podjęcia działań konserwatorskich w różnym zakresie, głównie prewencyjnym, przeciwdziałającym procesom destrukcyjnym. Mając na uwadze dobro muzealiów w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze został powołany do życia Dział Konserwacji, do którego zadań należy sprawowanie opieki i konserwacja eksponatów, wykonanych z drewna, metalu i kamienia.
Jeszcze w listopadzie 2019 r. Muzeum złożyło wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na dofinansowanie zadania „Utworzenie pracowni konserwatorskiej w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze" w ramach programu „Wspieranie działań muzealnych".
Został on pozytywnie rozpatrzony, a dzięki pozyskanym środkom z MKiDN oraz dotacji celowej z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Muzeum zakupiło niezbędne wyposażenie do pracowni konserwatorskiej.
Nabyte sprzęty i urządzenia umożliwią rozszerzenie działań Muzeum, przyczynią się do wprowadzenia właściwych standardów w zakresie profilaktyki i praktyki konserwacji, jak również prowadzenia dokumentacji konserwatorskiej. Zapewnią one pracownikom większy komfort, bezpieczeństwo pracy oraz rozwój osobisty. Przede wszystkim jednak pozwolą na odpowiednią konserwację obiektów zabytkowych, a w konsekwencji ich popularyzację na ekspozycjach muzealnych.
Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Mazowsze. serce Polski

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Prawnik. 607 656 598
FE-101

Pożyczka na już. 797 183 779
59248-BLT567

Tartak obwoźny. 519 839 388
Mak-156

Szafy na wymiar. Krótkie terminy. 515 836 563
59248-GP419

Mobilne usługi mielenia mokrej kukurydzy. 519 799 773
FE-106

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl 3dda178175

Narodowe Święto Niepodległości w Pułtusku

Powiatowo-gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości odbyły się tradycyjnie 11 listopada, ale, ze względu na trwającą sytuację epidemiczną oraz wprowadzone restrykcje, wyglądały inaczej niż zwykle.

By oddać hołd bohaterom wydarzeń sprzed 102 lat, w tym żołnierzom, którzy walczyli o niepodległą Polskę, przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządów powiatu pułtuskiego i gminy Pułtusk złożyli kwiaty oraz zapalili znicze w pułtuskich miejscach pamięci. Poseł Henryk Kowalczyk, starosta pułtuski Jan Zalewski i zastępca burmistrza miasta Pułtusk Mateusz Miłoszewski odwiedzili pierwszy cmentarz w Pułtusku i zatrzymali się przy mogile żołnierzy poległych w 1920 r. W tym miejscu ks. Dariusz Witkowski dokonał poświęcenia odnowionych z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej kwater żołnierzy; inicjatywę te wsparły oba samorządy. Biało-czerwone kwiaty zostały złożone również pod pomnikami marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Warszawskiej i Wincentego Witosa przy ul. 3 Maja, a także przy tablicy upamiętniającej Ignacego Jana Paderewskiego na terenie Domu Polonii. W pobliżu tablicy w zamkowym parku znajduje się wystawa planszowa „Rzeczpospolita w 1920 r. Konteksty" (można ją także obejrzeć online).

Kwiaty w miejscach pamięci złożyli: (od lewej) poseł Henryk Kowalczyk, zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski i starosta Jan Zalewski

Starosta Jan Zalewski i zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski przy tablicy pamięci Ignacego Paderewskiego; asystę honorową pełniła GRH 13 PP

O godz. 12.00 w bazylice kolegiackiej odbyła się uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny, poprzedzona wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego w ramach ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do hymnu" oraz emisją montażu słowno-muzycznego pt.: „Cóż ja uczynić mam Polsko dla Ciebie" w wykonaniu uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku. Ks. infułat Wiesław Kosek, proboszcz parafii pw. św. Mateusza i dziekan dekanatu pułtuskiego, dokonał poświęcenia odnowionego ołtarza św. Andrzeja. Zarówno program artystyczny, jak i msza św. były transmitowane na kanale YouTube Gminy Pułtusk oraz na stronie Miasta Pułtusk w serwisie Facebook, dzięki wsparciu finansowemu samorządu gminy Pułtusk.

Zebrani w bazylice mogli również zobaczyć krótki film podsumowujący zrealizowaną w gminie Pułtusk inwestycję – remont ciągu ulic Starego Miasta. Po emisji wyszli przed bazylikę, na ulicę Marii Konopnickiej, gdzie nastąpiło poświęcenie zmodernizowanych ulic.

Podczas powiatowo-gminnych obchodów Narodowego Święta Niepodległości asystę honorową pełniła Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty. Ze względu na sytuację epidemiczną oraz obowiązujące obostrzenia, w uroczystości nie mogli wziąć udziału licznie przedstawiciele instytucji, organizacji, szkół, służb mundurowych, organizacji politycznych, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy miasta i powiatu. **IK**

Fot. Starostwo Powiatowe w Pułtusku

Starosta Jan Zalewski i zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski złożyli kwiaty i zapalili znicz przy pomniku J. Piłsudskiego; asystę honorową pełniła GRH 13 PP

Poznali rękodzieło Puszczy Białej

Dzieci, młodzież i osoby dorosłe wzięły udział w warsztatach rękodzieła w Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie, finansowanych przez powiat pułtuski.

Pierwsze zajęcia – warsztaty garncarskie odbyły się 3 i 4 października. Uczestnicy poznali pracę na kole garncarskim oraz pod okiem Jerzego Plagowskiego, pułtuskiego garncarza, wykonywali przedmioty gliniane.

Osoby chcące zgłębiać tajniki hafciarstwa spotkały się 10 i 17 października. Warsztaty poprowadziła Halina Witkowska, twórczyni ludowa, opiekunka Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie, prezes Stowarzyszenia „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna".

Jerzy Plagowski (po lewej) uczył, jak wykonać gliniane przedmioty

Fot. Starostwo w Pułtusku

Halina Witkowska (stoi po lewej) i jej uczennice podczas warsztatów hafciarskich

18 października o wycinance mówiła i uczyła jak ją wykonać Emilia Fornalska, nauczycielka Zespołu Placówek Oświatowych w Obrytem, skarbnik Stowarzyszenia „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna".

Zajęcia z haftu koralikowego pod kierunkiem Haliny Witkowskiej, zorganizowane 24 października, zamknęły cykl spotkań adresowanych do dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

Warsztaty zostały zrealizowane w ramach projektu pn. „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna" – zadanie publiczne pn. „Aktywizacja społeczności lokalnej w celu promocji kultury i folkloru ziemi pułtuskiej", finansowane przez powiat pułtuski. W skrócie zajęcia otrzymały nazwę „Rękodzieło Puszczy Białej", a ich celem było zapoznanie uczestników ze sztuką ludową regionu i wymierającymi zawodami. **IK**

Uczestniczka warsztatów wycinankarskich prowadzonych przez Emilię Fornalską

APEL O WSPARCIE DLA DOMÓW POMOCY SPOŁECZNEJ

Szanowni Państwo

Starostwo Powiatowe w Pułtusku zwraca się z prośbą do osób gotowych nieść pomoc innym oraz świadomych warunków działania Domów Pomocy Społecznej o zgłoszenie chęci współpracy.

W związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19, poszukujemy wolontariuszy, pracowników pomocy społecznej oraz innych instytucji, których działalność została zawieszona, chętnych do niesienia pomocy w Domach Pomocy Społecznej funkcjonujących na terenie powiatu pułtuskiego i na Mazowszu.

Zakres działań ww. osób obejmowałby wsparcie oraz usługi opiekuńcze świadczone pensjonariuszom w Domach Pomocy Społecznej.

Osoby chętne zostaną wpisane na „rezerwową listę kadrową" i w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej wymagającej zapewnienia ciągłości usług opiekuńczych w DPS, zostaną tam skierowane.

Zainteresowanych prosimy o bezpośredni kontakt telefoniczny z pracownikami:
Wydział Zarządzania Kryzysowego w Pułtusku – nr tel. 23 306 71 85;
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku – nr tel. 23 692 54 83. ***SP***

Kolejna lepsza droga powiatu

Zakończyła się przebudowa drogi powiatowej nr 3433W w miejscowości Obryte. Inwestycję sfinansowano z budżetów powiatu pułtuskiego i gminy Obryte oraz dzięki dotacji z budżetu województwa mazowieckiego.

Zakres robót obejmował: wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego z obustronnym spadkiem daszkowym i poboczami z kruszywa łamanego, odtworzenie rowów po obu stronach drogi i przepustów oraz budowę zjazdów. Długość przebudowanego odcinka to 785,00 m.

W odbiorze prac 12 października uczestniczyli: Jan Zalewski, starosta Pułtuski, Emilia Gąsecka, radna Rady Powiatu w Pułtusku, Sebastian Mroczkowski, wójt gminy Obryte, Grzegorz Pik, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Pułtusku, Joanna Wolniak, kierownik Działu Technicznego ZDP, Dariusz Zieliński, inspektor nadzoru, Jan Kaczmarczyk i Sławomir Wiśniewski, przedstawiciele wykonawcy inwestycji – firmy DROGI I MOSTY Jan Kaczmarczyk z Kacic.

Zadanie sfinansowano z: budżetu powiatu pułtuskiego – 132.715,79 zł, budżetu gminy Obryte – 150.000,00 zł i dzięki pozyskaniu dotacji ze środków finansowych budżetu województwa mazowieckiego na zadania z zakresu budowy i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych – 222.222,22 zł. Całkowita wartość inwestycji to: 504.938,01 zł. **IK**

Fot. Starostwo w Pułtusku

W odbiorze drogi uczestniczyli m.in. (od lewej) starosta Jan Zalewski i radna Emilia Gąsecka oraz wójt Obrytego Sebastian Mroczkowski (drugi od prawej)

eprasa.pl 3dda178175

Potknięcie na koniec

Wkra Żuromin – KS CK Troszyn 0:3 (0:1)

Bramki: Marcin Świderski (44. - z rzutu karnego), Dominik Dzwonkowski (61.) i Kamil Majkowski (80. - karny)

Wkra: Ambrochowicz – Żelazny, Bieńkowski, Kosiński, B. Nowacki, Narewski, Klepczyński, Kamiński, Śmigrodzki, Bednarek, Skolmowski

Ponadto zagrali M. Karolewski, Gajewski, Kowalczyk

Ostatnim akordem tegorocznej jesieni było zaległe spotkanie Wkry Żuromin z beniaminkiem z Troszyna. Decydujące znaczenie dla końcowego wyniku miała sytuacja z końcówki premierowej partii. W polu karnym Wkry spotkali się starzy znajomi z Raciąża, Adrian Bieńkowski i Kamil Majkowski.

W doliczonym czasie najlepszy snajper gości popędził na bramkę strzeżoną przez Mateusza Ambrochowicza. Popularny „Maja" wypuścił sobie piłkę daleko jak ma to w zwyczaju, a dzięki szybkości i dynamice naprawdę trudno go zatrzymać. Inaczej widział to Bieńkowski, który wykonując wślizg, miał zamiar przerwać niebezpieczną szarżę napastnika Troszyna. Interwencja obrońcy Wkry była jednak minimalnie spóźniona. Faulowany Majkowski padł na murawę, a sędzia podyktował rzut karny. Z taką decyzją sędziego absolutnie nie zgadza się prezes Wkry Żuromin.

- Arbiter popełnił fatalny błąd. Majkowski wykorzystał zagranie Adriana i popisał się efektownym upadkiem. Jestem pewny swojej opinii, bo mamy nagranie z całego zdarzenia – wyjaśnia prezes żuromińskiego klubu Mariusz Kawczyński.

Marcin Świderski nie miał problemów z wykorzystaniem stałego fragmentu gry. Po zmianie stron troszynianie poszli za ciosem.

W 60. minucie obrońcy gospodarzy nie przejęli dalekiego podania, z asekurację nie zdążył Mateusz Ambrochowicz. Bramkarz próbował ratować sytuację dalekim wybiegiem poza pole karne, ale napastnik gości okazał się szybszy. Sprytną podcinką podwyższył prowadzenie zespołu z powiatu ostrołęckiego.

Po tej akcji trener żurominian Maciej Grzybowski pogodził się z porażką. Na boisko wprowadził młodzieżowców. W końcówce w barwach Żuromina występowało aż ośmiu zawodników urodzonych w 1999 roku i później.

Młodzież pozwoliła sobie strzelić kolejnego gola. Majkowski wywalczył kolejnego karnego, którego sam zamienił na celne trafienie.

- Szkoda tej przegranej, mogliśmy rozegrać rywalizację z Troszynem na wiosnę. Jednak po tym, jak meczu nie przełożyła nam Bzura Chodaków, postanowiliśmy wyjść jeszcze na boisku. Generalnie to było dobra runda dla Wkry. Kończymy jesień na bezpiecznym siódmym miejscu. - kończy Kawczyński.

Najlepsi strzelcy: 12 - Mateusz Stryjewski (Mławianka), 10 - Paweł Giel (Hutnik), Kamil Majkowski (Troszyn), 9 – Adrian Szczutowski (Wisła II), 8 – Marcin Figiel, Kamil Żmuda (Huragan), Kamil Rutkowski (Przasnysz), Szymon Masiak (Mławianka), **GP**

FOT. GP

Adrian Bieńkowski nie może zaliczyć ostatniego spotkania w rundzie jesiennej do udanych

TABELA			
1. Huragan Wołomin	15	35	32:17
2. MKS Mławianka Mława	14	30	36:22
3. MKS Przasnysz	15	27	31:14
4. Wisła II Płock	13	26	29:18
5. Świt Staroźreby	13	25	29:15
6. Hutnik Warszawa	15	25	31:20
7. Wkra Żuromin	15	21	18:23
8. KS CK Troszyn	14	20	28:21
9. Żyrardowianka Żyrardów	14	18	23:25
10. KS Łomianki	14	15	20:38
11. Makowianka Maków.	15	14	20:29
12. Bzura Chodaków	15	14	21:30
13. Nadnarwianka Pułtusk	14	10	17:30
14. Kasztelan Sierpc	13	2	10:38

Rezerwa im nie straszna

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Patryk Dębiec przeciska się przez defensywę gości

SCKS Jurand Ciechanów – Orlen Wisła II Płock 24:19 (11:10)

Jurand: Mirzejewski, Skowroński – Kosik, Kurkowski, Tokarski, Kondracki, Wiszowaty 2, Rutkowski, Smoliński 4, Marcin Smolarek 1, Mariusz Smolarek 4, Dobrzyniecki 7, Dębiec 6

Na początku listopada Jurand przegrał pucharowy mecz w Płocku rzutami karnymi i odpadł z dalszej części rozgrywek. W ostatnią sobotę w Ciechanowie ciechanowscy szczypiorniści zrewanżowali się rezerwom Wisły, wygrywając ligową potyczkę w ramach 8. kolejki pierwszej ligi.

Gospodarze zaczęli z dużym rozmachem, po 9. minutach gry prowadzili 5:1. Po dwie bramki zdobyli dynamiczni Patryk Dębiec i Sebastian Dobrzyniecki. Początkowa euforia w grze Juranda przygasła w dalszej części pierwszej połowy. Płocczanie mozolnie odrabiali straty, ale ostatecznie skromne prowadzenie po pierwszych 30. minutach utrzymali miejscowi.

Tuż po zmianie stron zespół Juranda wciąż nie wyglądał na w pełni przytomnego. Rezerwy płockiego giganta najpierw doprowadziły do remisu, by po chwili oddać dwa celne rzuty na bramkę Mirzejewskiego.

Na szczęście nerwy w szeregach gospodarzy zaczęły ustępować woli walki. Najpierw blok defensywny Juranda zatrzymał atak „Nafciarzy", a kontrataki ciechanowian zaczęły przynosić pożądane efekty.

Podopieczni trenera Dariusza Molskiego zdobyli sześć bramek, tracąc tylko jedną. Kwadrans przed zakończeniem dało im to komfort w postaci trzybramkowej przewagi. W końcówce na parkiet ponownie ruszyli Dębiec z Dobrzynieckiem. Ten pierwszy zdobył cztery bramki z rzędu, a Dobrzyniecki dwukrotnie posłał piłkę do siatki gości.

W ostatniej minucie płocczanie odrobili dwie bramki, ale nie mogło to zmienić obrazu gry, a przede wszystkim wyniku spotkania. Było to czwarte zwycięstwo Juranda w bieżących rozgrywkach. Po 7. meczach zespół z Ciechanowa utrzymał 6. miejsce w tabeli. W środku tabeli zrobił się duży ścisk, aż cztery drużyny, AWF Biała Podlaska, UW Warszawa, Jurand Ciechanów i Mazur Sierpc, mają taki sam dorobek punktowy – 12:9.

Mecz 9. kolejki Jurand rozegra w najbliższą sobotę w Białej Podlaskiej.

Wyniki 8. kolejki: MKS Wieluń – pauzował, KPR Legionowo – Anilana Łódź 31:22 (17:10), SMS ZPRP Płock – Mazur Sierpc 30:39 (13:18), AZS UW Warszawa – KS AZS AWF Biała Podlaska 26:33 (15:16), Jurand Ciechanów – Orlen Wisła II Płock 24:19 (11:10), KS Azoty II Puławy – KS Uniwersytet Radom 25:30 (16:17)

9. kolejka 28-29 listopada: KS Uniwersytet Radom – pauzuje, Orlen Wisła II Płock – KS Azoty II Puławy, KS AZS AWF Biała Podlaska – Jurand Ciechanów, Mazur Sierpc – AZS UW Warszawa, Anilana Łódź – SMS ZPRP Płock, MKS Wieluń – KPR Legionowo

Lew

TABELA			
1. KPR Legionowo	7	21:0	225-161
2. MKS Wieluń	7	18:3	230-175
3. Anilana Łódź	7	13:8	214-202
4. AZS-AWF Biała Podlaska	7	12:9	224-199
5. AZS UW Warszawa	7	12:9	211-199
6. SCKS Jurand Ciechanów	7	12:9	216-207
7. MKS Mazur Sierpc	7	12:9	198-212
8. KS Uniwersytet Radom	8	9:15	216-232
9. Orlen Wisła II Płock	7	5:16	187-217
10. KS Azoty Puławy II	7	3:18	164-235
11. SMS ZPRP Płock	7	0:21	193-239

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Taniec zwycięstwa po czwartej wygranej w sezonie Taniec zwycięstwa po czwartej wygranej w sezonie

Mistrzowie wiceliderem

Broniący tytułu mistrzowskiego w rozgrywkach Mławskiej Ligi Amatorów Koszykówki reprezentanci ciechanowskiego MOSiR-u odnieśli drugie zwycięstwo. To zaowocowało awansem na pozycję wicelidera. Na czele stawki plasuje się nieprzerwanie Mejdej Boyz z Nidzicy.

Ciechanowianie zmierzyli się w środowy wieczór z WML Squad. Jedyny przedstawiciel gospodarzy wystąpił m.in. bez Jakuba Walczaka i Łukasza Zakrzewskiego, dlatego mistrzowie nie mieli problemów z odniesieniem triumfu.

Owszem przegrywali po celnej „trójce" Marcina Biranowskiego, ale potem już nie oddali inicjatywy. Kluczem do sukcesu okazała się gra pod koszem. Łukasz Komorowski i Dawid Szczypiński atakowali aktywnie strefę obronną, a Adam Nałęcz i Artur Dobrzyński kończyli akcję. Ten ostatni zawodnik spudłował tylko jeden rzut z gry. Ostatecznie zakończył pojedynek z dorobkiem 13 punktów. Dzięki m.in. jego postawie MOSiR prowadził po trzech kwartach 34:20. W ostatniej nieznacznie odpuścił, ale losy pojedynku już się nie zmieniły.

Z kolei liderzy z Nidzicy świętowali trzecią wygraną z rzędu. W derbach swojego odnieśli wysokie zwycięstwo. Rywalom z NNI Basket nie pomógł nawet udany debiut (21 punktów) i udane akcje Łukasza Babuta (13 punktów). Przewaga Mejdej Boyz nie podlegała żadnej dyskusji. Największy udział w wygranej miał Krzysztof Łasiewicki – autor 20 punktów, 9 zbiórek, 3 asyst i 2 przechwytów.

GP

TABELA					
1. Mejdej Boyz Nidzica	3	6	3	0	184:130
2. MOSiR Ciechanów	3	5	2	1	144:102
3. WML Squad	3	5	2	1	113:102
4. Kontra Przasnysz	2	3	1	1	97:94
5. NNI Basket	3	3	0	3	99:195
6. Novi Działdowo	2	2	0	2	63:87

3. kolejka (18.11): Mejdej Boyz – NNI Basket 76:48 (K. Łasiewicki 20, D. Szymański 16 – B. Tyszka 21, Ł. Babut 13), MOSiR Ciechanów – WML Squad 47:38 (A. Dobrzyński 13 – M. Biranowski 16), Novi – Kontra przełożony na inny termin

4. kolejka (25.11): WML Squad – Mejdej Boyz, Kontra – NNI Basket, MOSIR Ciechanów – Novi Działdowo

GP

Mistrzowie z Ciechanowa

eprasa.pl 3dda178175

As Pik w talii Probierza

Pułtuszczanin Daniel Pik od dwóch lat jest zawodnikiem Cracovii Kraków. Wychowanek Nadnarwianki Pułtusk w ostatnią sobotę zagrał po raz pierwszy w tym sezonie w barwach Cracovii w meczu Ekstraklasy. Pasy przegrały jednak u siebie z Legią Warszawa.

Tydzień wcześniej 20-latek zapewnił wygraną Cracovii, strzelając pięknego gola przewrotką w meczu 1/16 Pucharu Polski przeciwko Świtowi Skolwin. Była to pierwsza bramka Pika strzelona dla krakowskiej drużyny. Zdobyta bramka dała Danielowi przepustkę do pierwszej jedenastki przeciwko Legii. Trener Michał Probierz wystawił Pika na lewym skrzydle, ale w przerwie meczu zdjął go z boiska. Tuż po przerwie warszawianie zdobyli jedynego gola w tym meczu.

Zanim Daniel Pik przebił się do Ekstraklasy, jego przygoda z piłką zaczęła się przy ulicy Sportowej w Pułtusku. Właśnie tam znajduje się stadion Nadnarwianki, klubu, który dzisiaj gra w czwartej lidze i chwali się Akademią Młodych Orłów. Pierwszym trenerem Daniela był Artur Salamon, w przeszłości piłkarz Legii Warszawa. - Na pierwszy trening Daniel przyszedł z tatą, który uczył go piłkarskich podstaw. Jako 11-latek już wyróżniał się na tle rówieśników. Czy to na treningach, czy później w meczach ligi mazowieckiej – mówi trener Salamon.

Ale oprócz talentu, Daniela cechowała duża odpowiedzialność i pracowitość. Gdy kończył się trening z drużyną on zostawał doskonaląc drybling i grę jeden na jednego. Jako środkowy pomocnik strzelał sporo bramek, co zauważyli trenerzy warszawskiej Polonii, z którą Nadnarwianka często rywalizował w rozgrywkach ligowych. Już wtedy trenował z seniorami Nadnarwianki, a mając 15 lat rozegrał pierwszy mecz w dorosłej piłce. - Daniel był już w tym momencie świadomy, że jeśli chce na poważnie zająć się piłką, to musi zmienić otoczenie – dodaje trener. Po gimnazjum, wspólnie z rodzicami ustalili, że przeniesie się do Warszawy. W barwach „Czarnych Koszul" Daniel rozwijał się z sezonu na sezon. Nie miał jednak perspektyw na występy na najwyższym szczeblu rozgrywek, bo Polonia od kilku lat miota się po niższych ligach.

FOT. JAKUB GRUCA

Daniel Pik zagrał 45 minut w ostatnim ligowym meczu przeciwko Legii Warszawa

Na początku 2018 r. przyszła oferta z Krakowa, a już kilka dni później Daniel siedział w samolocie z resztą drużyny Cracovii lecąc na swój obóz przygotowawczy. Młody piłkarz nie ukrywał, że to właśnie osoba trenera Probierza była decydującym czynnikiem, która przyciągnęła go do klubu z ulicy Kałuży. - Trener pomaga wybić się młodym piłkarzom. Przy nim mogę się dużo nauczyć i dostać swoją szansę - mówił Daniel tuż po podpisaniu kontraktu.

Byli trenerzy i piłkarze, z którymi dzielił szatnię wypowiadają się o Danielu ciepło i z sentymentem. - Gdy ma trochę wolnego czasu i przyjeżdża do Pułtuska, to zawsze zadzwoni, zapyta jak leci. To są drobne sprawy, ale świadczą o tym jakim jest człowiekiem poza boiskiem – opowiada Artur Salamon.

Debiut i kubeł zimnej wody

W Ekstraklasie zadebiutował w kwietniu 2018 r., jeszcze przed ukończeniem 18 lat, w meczu z Bruk-Bet Nieciecą. Wszedł z ławki rezerwowych na ostatnie 20 minut, a Cracovia odwróciła losy meczu, wygrywając 4:2. Wydawało się, że szybko wywalczy sobie miejsce w pierwszej jedenastce. W swoim pierwszym sezonie w Ekstraklasie na boisko wybiegał czterokrotnie. W następnym, rozegrał tyle samo spotkań.

- Jego udany debiut cieszy, ale musi teraz schować głowę w zimny kubeł wody i ciężko trenować – mówił dwa lata temu trener Cracovii Michał Probierz o piłkarzu z Pułtuska.

I rzeczywiście przebić się na stałe do pierwszej jedenastki klubu Ekstraklasy nie jest łatwo. Zwłaszcza w klubie profesora Janusza Filipiaka, gdzie mnóstwo obcokrajowców, a rywalizacja jest niezwykle zacięta.

Daniel nie ukrywa, że tych minut spędzonych na boisku powinno być więcej, ale nie zawsze na wszystko ma się wpływ. - Kontuzje, które przeszedłem pokrzyżowały trochę moje plany i pewnie trenera Probierza również - mówi piłkarz. Nie traci jednak zapału i na każdym treningu stara się przekonać szkoleniowca, aby w kolejnym meczu dostać swoją szansę.

Oprócz występów z pierwszym zespołem, pułtuszczanin równocześnie decydował o wynikach młodzieżowych ekip Cracovii. Z „Pasami" wywalczył wicemistrzostwo Polski Centralnej Ligi Juniorów, a z drużyną rezerw awans do III ligi. Rozegrał też kilka meczów w reprezentacji Polski do lat 18. Jako 20-latek wciąż ma status młodzieżowca, dlatego nad jego osobą wciąż rozpostarty jest pewnego rodzaju parasol ochronny. Przepisy Ekstraklasy nakazują, że w każdej drużynie na boisku musi przebywać co najmniej jeden zawodnik o takiej randze. Jego kontrakt z klubem z Krakowa wygasa za dwa lata, ale nie wybiega na razie myślami tak daleko. W talii kart trenera Probierza wciąż nie jest jeszcze asem, ale jokerem może zostać spokojnie.

erM

Konopianka ma kopa

Rozmowa z Krzysztofem Butrynem, trenerem Konopianki Konopki, beniaminkiem ligi okręgowej

*** Czy jesteś zadowolony z wyniku, jaki drużyna Konopianki osiągnęła w pierwszej części sezonu?**

- Zadowolony na pewno tak, ale nie zdziwiony. Ogólnie podsumowując ten kończący się rok, to był bardzo trudny czas dla większości klubów. Najpierw odwołanie rundy rewanżowej poprzedniego sezonu, później lockdown i problemy z przygotowaniami. My jednak staraliśmy się wykorzystać każdą możliwość do tego, żeby jak najlepiej trenować. Na zajęciach każdorazowo mieliśmy kilkunastu zawodników, widząc zaangażowania, byłem przekonany, że to musi przełożyć się wynik sportowy.

*** Jako beniaminek sprawiliście kilka niespodzianek, zwłaszcza w meczach z czołówką ligi. Bardziej sprężaliście się na mecze z potencjalnie silniejszymi rywalami?**

- Do każdego meczu przygotowywaliśmy się jednakowo i w każdym graliśmy o zwycięstwo. Jednak każdy mecz jest inny i każdy ma swoją historię. Jako beniaminek uważam, że wnieśliśmy nową świeżość do tej ligi. Mieliśmy też jakiś swój wypracowany styl, który staraliśmy się wdrażać pod konkretnego przeciwnika. Z każdym kolejnym meczem udowadnialiśmy, że trzeba się z nami liczyć.

*** Czy różnica między A klasą a ligą okręgową jest znacząca?**

- Każda liga ma swoją specyfikę i my musieliśmy się tej ligi jak najszybciej nauczyć. Różnica między A klasą a ligą okręgową jest znacząca, zaczynając od organizacji, a kończąc na umiejętnościach indywidualnych poszczególnych zawodników. W okręgówce każdy nawet najmniejszy błąd zostaje wykorzystany przeciwko tobie, dlatego dużo czasu poświęcamy taktyce. Tak, żeby jak najmniej rzeczy pozostawić przypadkowi.

*** Czy zespół Konopianki stać na utrzymanie tak dobrej formy na wiosnę?**

- Zdecydowanie tak. Mamy już ustalone mecze sparingowe i rozpisany mezocykl na okres przygotowawczy, który rozpoczniemy zaraz po Nowym Roku. W rundzie rewanżowej będziemy chcieli wprowadzać młodych zawodników. Jako trener chcę, żeby „łapali" jak najwięcej minut w meczach o punkty i zbierali potrzebne doświadczenie na kolejne sezony. W grudniu czeka nas okres roztrenowania, później przerwa i czas na wyleczenie mniejszych i większych problemów ze zdrowiem i od stycznia startujemy z przygotowaniami.

FOT. RM

Jak podkreśla trener Butryn, Konopianka w każdym meczu walczy o zwycięstwo

*** Jak piłkarsko wyglądała drużyna Konopianki w rundzie jesiennej?**

- Konopianka ma swój styl, w klubie trenują zawodnicy praktycznie z gminy Stupsk, jest też kilku zawodników z Ciechanowa, ale to są albo byli mieszkańcy Konopek, którzy postanowili się przeprowadzić, albo zawodnicy, którzy od lat grają dla Konopek. Średnia wieku w drużynie to 24 lata. Mamy aż ośmiu młodzieżowców (urodzonych w roku 2000 lub młodszych-przyp. red.), zatem pierwszy zespół może być spokojny o ciągłość wprowadzania młodych piłkarzy.

Ważne jest również to, że nikogo nie trzeba specjalnie namawiać do trenowania. Dla trenera na tym poziomie rozgrywek to ogromny komfort. Nikt nie narzeka, tylko ciężko pracuje. O naszej sile świadczy kolektyw i charakter drużyny, które nie raz już pokazaliśmy.

*** Większą część swojej przygody piłkarskiej spędziłeś w Przasnyszu i Mławie. Czy chciałbyś się kiedyś sprawdzić w roli trenera w jednym z tych klubów?**

- W jednym z wymienionych klubów już pracowałem. Przez rundę, jako grający trener, odpowiadałem za wyniki w MKS Przasnysz. W sezonie 2009/10 wyszła taka sytuacja, że pod koniec rundy zostaliśmy bez trenera na ostatnie trzy kolejki i zarząd poprosił mnie o dokończenie sezonu jako trenera. Zgodziłem się dla dobra klubu. W kolejnym sezonie zarząd postanowił dać mi szansę. Równocześnie pracę trenerską miałem łączyć z występami na boisku. Przyznam, że było to spore wyzwanie, ale nigdy nie bałem się podejmować trudnych decyzji. Po upływie kilku lat mogę stwierdzić, że to nie jest dobre rozwiązanie. Łączenie tych dwóch funkcji wiąże się z podwójną odpowiedzialnością. Nie można myśleć spokojnie o trenowaniu, a zarazem kopaniu piłki.

A odpowiadając na zadane pytanie, w sporcie, tak jak i w życiu, nie można być niczego pewnym dlatego też nie zamykam żadnej drogi rozwoju w pracy trenerskiej.

Notował erM

eprasa.pl 3dda178175

REKLAMA

ŁYSIENIE PLACKOWATE

Zapraszamy pacjentów w wieku 18-50 lat na bezpłatne konsultacje dermatologiczne.

Po zakwalifikowaniu przez lekarza istnieje możliwość otrzymania nowatorskiego, bezpłatnego leczenia w ramach badania klinicznego.

800 170 370 (bezpłatna infolinia)

www.ciekawebadania.pl

MTZ CLINICAL RESEARCH

Obchodziliśmy Światowy dzień rzucania palenia

Czy nowe technologie pomogą milionom palaczy, którzy nie potrafią rzucić?

Mniej szkodliwe od papierosów?

Liczba palaczy w Polsce spadała, ale od paru lat ten trend się zatrzymał. Po papierosa obecnie sięga nadal 8 mln Polek i Polaków. Mimo rosnącej wiedzy o szkodliwych skutkach palenia i licznych kampanii edukacyjnych widać, że jest grupa osób, które nie są w stanie pozbyć się tego nałogu.

Od niedawna wielbiciele tytoniu mogą zredukować zagrożenia związane z papierosami dzięki podgrzewaniu tytoniu, zamiast jego spalania. Pierwszym produktem w Polsce tego typu jest system IQOS, dostępny nad Wisłą od 2017 r.

Na początek fakty

Palenie papierosów to nałóg, który niesie szkodliwe konsekwencje dla konsumentów. W Polsce pali wciąż 21 proc. dorosłych. Dobrą wiadomością jest, że zwiększa się odsetek Polaków, którzy nigdy nie sięgnęli po papierosa: w 2019 r. było to 67 proc. (wobec 56 proc. w 2011 r.). Kobiety częściej trzymają się z daleka od nikotyny: 74 proc. w 2019 r. (wobec 65 proc. w 2011 r.). Jeszcze w 2011 r. większość mężczyzn (55 proc.) miała doświadczenia jako palacze, a obecnie z papierosami zetknęło się 41 proc. Polaków.

Uzależnienie od palenia nie dotyczy samej nikotyny. Zapalenie papierosa to część stylu życia, stały rytuał, bez którego palaczom trudno sobie wyobrazić rozpoczęcie dnia, pracę zawodową (z tradycyjnymi wyjściami „na dymka") czy spotkania towarzyskie. Bez tych wszystkich czynności nałogowi palacze nie są w stanie normalnie funkcjonować.

Nadzieja dla palaczy

Według badaczy z uzależnieniem próbuje zerwać 70 proc. palaczy, ale nie mają dużych szans bez pomocy specjalistów, poradni antynikotynowych (w Polsce są tylko trzy) i bez dodatkowego wsparcia. Aż 95 proc. samodzielnie zmagających się z nałogiem wraca do palenia.

Nie ma co liczyć na szybkie i masowe rzucanie palenia przez miliony uzależnionych, i dlatego lepiej dać im alternatywę dla papierosów obarczoną mniejszym ryzykiem. Stanowią ją tzw. podgrzewacze tytoniu typu IQOS. Dostarczają one podobną ilość nikotyny co zwykły papieros, ale nie wytwarzają dymu i substancji smolistych, które są głównym powodem chorób związanych z paleniem. Urządzenie IQOS podgrzewa prawdziwy tytoń. Wkłady tytoniowe w IQOS są podgrzewane do ok.

350 st. C i nie dochodzi do procesu spalania, tym samym nie powstaje także dym papierosowy, lecz aerosol. W papierosie konwencjonalnym tytoń spala się w temperaturze ok. 800 st. Celsjusza. To właśnie dym zawierający toksyczne substancje smoliste i trujące gazy jest problemem, a nie nikotyna. Natomiast w aerozolu powstałym z podgrzewacza nawet o 90 proc. spada ilość najbardziej szkodliwych substancji, znanych z dymu papierosowego, takich jak aldehydy czy lotne związki organiczne.

Oficjalne badania

Od lat pojawiają się badania naukowe dowodzące, że podgrzewanie tytoniu to potencjalnie mniej szkodliwa alternatywa dla nałogowych palaczy, którzy nie są w stanie zrezygnować z nikotyny. Takie stanowisko zajęła amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA), która uznała IQOS za produkt „właściwy dla promocji zdrowia publicznego". Podobne opinie dla podgrzewaczy tytoniu wystawiły niemieckie, japońskie i belgijskie agencje rządowe zajmujące się zdrowiem publicznym. Obecnie pełnoletni palacze w USA mogą być informowani o tym, że całkowite przejście z tradycyjnych papierosów na IQOS prawdopodobnie może prowadzić do zmniejszenia ryzyka chorób związanych z tytoniem.

Dla osób, które podejmowały nieskuteczne próby rzucenia palenia i od lat zmagają się z nałogiem, potrzebna jest wiedza, że istnieje coś, co zastąpi papieros, a jest zdecydowanie mniej szkodliwe. Wielu ekspertów i naukowców uważa, że podgrzewacze tytoniu typu IQOS stwarzają ogromną szansę na redukcję zachorowań na różne choroby odtytoniowe.

Andrzej (51 lat) zastąpił zwykłe papierosy urządzeniem IQOS i jest z niego zadowolony: „Przy podgrzewaniu tytoniu wyzwala się aerozol zawierający prawie czystą nikotynę. Znajduje się w nim o 90 proc. mniej szkodliwych substancji niż w dymie papierosowym, a dodatkowo nie ma – zwykłych przy papierosach – problemów ze śmierdzącymi ubraniami, samochodem i mieszkaniem. Choć w kieszeni trzeba zmieścić dwa przedmioty (podgrzewacz i wkłady), to nie zajmują one więcej miejsca niż paczka papierosów. Wkłady można dostać praktycznie w każdym sklepie i na stacji benzynowej. Wcześniej próbowałem też plastrów, gumy czy tabletek z nikotyną, ale żadne z nich nie były w stanie dać rzeczywistej alternatywy papierosów, jak zawierający prawdziwy tytoń IQOS".

eprasa.pl 3dda178175

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Kiedy inni złożyli broń on nadal walczył, kochał i tworzył

Władysław Grudziński pseudonim „Pilot", jeden z podkomendnych legendarnego Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja", poległy 23 czerwca 1950 r. w Popowie Borowym, w wieku 23 lat, to postać coraz bardziej rozpoznawana nie tylko w kręgach pasjonatów historii. Zapewne spora w tym zasługa książki Anny Śnieżko „Żona wyklęta", która ukazała się dwa lata temu w krakowskim wydawnictwie „Znak" i niemal natychmiast stała się księgarskim hitem. Jest ona opowieścią o miłości dwojga młodych ludzi - Władysława Grudzińskiego i Anastazji Rączki oraz ich zmaganiach z niełatwą powojenną rzeczywistością. On - jeden z bohaterów pokolenia Kolumbów, żołnierz niezłomny, który, jak wielu mu podobnych, wiedział za co walczy i za co ginie. Ona - dwudziestoletnia wówczas dziewczyna, która dzięki wyjątkowemu hartowi ducha, mając świadomość, że nosi pod sercem owoc ich miłości, uratowała z piekła stalinowskiego więzienia ich nienarodzoną jeszcze wówczas córeczkę, Helenę Grażynę. Historia miłości tych młodych, ślubowanej w obecności świadków przed obrazem Matki Bożej - miłości silniejszej niż cierpienie i śmierć - skrywana przez ponad pół wieku!, i opowiedziana przez osiemdziesięcioletnią Anastazję, podbiła serca i umysły wielu czytelników. Jeden z nich napisał: „prawdziwa historia, która chwyta za serce, wzrusza i przeraża", a pewna młoda dziewczyna dodała z nieskrywaną szczerością: „historia kobiety oddanej i kochającej tak mocno, że mnie współczesnej trudno to pojąć". A swoją drogą, mi również coraz trudniej zrozumieć, patrząc na to co dzieje się wokół nas, że w tak trudnym okresie byli w Polsce tacy ludzie i były takie miłości...

Nie chcę tu jednak streszczać książki Anny Śnieżko, a jedynie zwrócić uwagę na jednego z jej bohaterów, Władysława Grudzińskiego, po którym ocalał nie tylko wspomniany w tej książce pamiętnik, ale również wiele innych zapisek, notatek, wspomnień, a także utworów, które określał on jako „małe poemaciki". Wszystkie one zostały znalezione przy nim w dniu śmierci i przejęte przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Pułtusku, a po latach trafiły do zbiorów IPN w Warszawie. Przypominają one podobną spuściznę, którą po „Roju" przejął w 1951 r. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Ciechanowie, ale w nich poezji było mało. Natomiast to co pozostało po „Pilocie" (niektóre swoje utwory podpisywał jako Narutowicz) pozwala w nieco innym świetle spojrzeć na tego człowieka, który jawi się w nich nie tylko jako ten, który walczył z bronią w ręku i świadomie ginął za ukochaną Ojczyznę, ale również potrafił w wolnych chwilach, ukrywając się w stodołach i po lasach, sięgnąć po pióro, tworzyć i modlić się zarazem.

Na trzy miesiące przed śmiercią pisał: „Usiadłem pod krzakiem w wielką sobotę. O świętach nadchodzących sobie pomyślałem. Jakiż los nawiedza biedną sierotę. Rodziców nie ma przy mnie, z którymi dawniej święta spędzałem. Wielki Boże, Jezuńku Kochany, kiedy będę z rodziną, matką, ojcem i bratem? Boże, Twojej woli jestem oddany. Przyczyń się i Ty, Najświętsza Panienko, bym się spotkał. Niech się upoję ciepłem rodzinnym, którego już trzeci rok jestem pozbawiony. Opuściłem rodziców jeszcze licem dziecka. Teraz jestem już dorosły. Boże, Twą miłością niech będę ożywiony. (...) Bo iluż kolegów świąt nie doczekało, z którymi razem komunistów biłem. Już starych partyzantów mało zostało, co z nimi bijąc wroga o wolnej Polsce śniłem. (...) Sen wielki byłby i dla mnie. Tak sobie często pomyślę: koledzy! przyjdą i ja tam do was, więc czekajcie na mnie, wstawcie się do Boga za mną, bo spotkamy się w niebie".

Z kolei w pewną majową środę (17 maja 1950 r.), zapewne gdzieś w lesie, być może w okolicach Popowa Borowego, uniesiony młodzieńczym uczuciem, wyznawał: „Czyż nie przyjemnie wspominać tę choinkę/ Gdzie człowiek na piersi jej głowę swą schronił/ Czy nie wesoło wspominać dziewczynkę/ Której kochaniem serduszko ukoił. Te wszystkie trudy i nieprzespane noce/ W pamięci muszą mi pozostać. (...) Jak również dziewczę co w trudach kochało/ Nie bacząc na mnie co ją spotkać może (...). Często z nią obcowałem przez te zagajniki/ Dniem i po zachodzie słońca/ Unosiły się nam nad głowami ptactwa krzyki/ Przepiękne melodie skowronka ptaszyny/ Mówiliśmy wzajemnie będziemy razem aż do życia końca".

Jednak nie tylko młodzieńcze uniesienie, romantyczna miłość do ukochanej dziewczyny, ale przede wszystkim bój w słusznej sprawie stanowił codzienność ostatnich tygodni życia „Pilota" i jego towarzyszy. W swoim ostatnim utworze datowanym na 20 maja 1950 r. wspominał z nostalgią: „Pierwszy raz czterech nas tutaj przybyło/ Ja Pilot, Rekin, Brzoza, Zapora. Tych dwóch ostatnich dnia majowego nie dożyło/ Zginęli przez zdrajcę, gdy nadeszła wiosenna pora". Kończył go zaś słowami: „Boże, nie zapominaj o tułaczach!" i zarazem pozostawiał dla potomnych swój testament: „Polsko, odrodź się chrześcijańska, potężna./ A dziatwa twoja niech będzie zjednaną i mężną/ By mówili nasi potomkowie/ Nie oszczędzali swego życia za Ojczyznę przodkowie".

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Uczą się handlować

1,5 miliona złotych – to suma, jaka w ciągu roku „przechodzi" przez kasę sklepiku Spółdzielni Uczniowskiej w Szkole Podstawowej w Zielonej, gmina Kuczbork. (…) A zyski spółdzielni nie są wcale małe, skoro walne zebranie postanowiło m.in. wesprzeć budowę nowego obiektu szkolnego we wsi kwotą 100 tysięcy złotych. (…) Ale inflacja i tu daje o sobie znać. Na zebraniach rady nadzorczej, której przewodniczy uczeń VIIIa Marek Kobyliński, coraz częściej mówi się o potrzebie zwiększenia wpisowego i wkładu.

nr 47, 20 listopada 1987 r.

Co słychać w gminie: Ojrzeń

Przedreferendowe czyny społeczne

Mieszkańcy Młocka mają już wyasfaltowaną drogę. Na wniosek zebrania wiejskiego rada sołecka przekazała na ten cel ok. 400 tys. zł, resztę dodał urząd gminy. Robocizna była za darmo, bo rolnicy sami wykonali podstawowe prace. Z kolei w Nowej Wsi będzie sklep. Gminna Spółdzielnia buduje go wraz z mieszkańcami w czynie społecznym. Fundamenty już są.

nr 48, 27 listopada 1987 r.

Skarb w zasięgu reki

A tym skarbem jest… papier toaletowy. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zamek" i Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych organizują objazdowe punkty skupu makulatury. (…) W zamian za makulaturę będzie można otrzymać właśnie papier toaletowy.

nr 49, 4 grudnia 1987 r.

Motogiełda

Istne szaleństwo ogarnęło w ubiegłą sobotę ludzi i samochody na ciechanowskiej motogiełdzie. (…) Wystawiano ceny, które przyprawiały o zawrót głowy. „Malucha" z 1987 roku z przebiegiem 3 tys. km pewna pani chciała sprzedać za 2 mln zł. Tak więc padł kolejny rekord w Ciechanowie. Ciekawe jak daleko zajedziemy?

nr 49, 4 grudnia 1987 r.

Przyznały się do 2 zabójstw i 6 napadów

Nastoletnie zabójczynie

Dwie nastolatki zostały oskarżone o zamordowanie dwojga mieszkańców Pułtuska – 52-letniego kolekcjonera i 79-letniej rencistki. Obie ofiary zostały uduszone. Dziewczyny w ciągu kilku dni, podczas których doszło do zabójstw, dokonały jeszcze 6 napadów na staruszki. 5 listopada zostały zatrzymane przez policję. Przyznały się do winy. Zwłoki 52-letniego kolekcjonera mieszkającego przy ul. 13 Pułku Piechoty w Pułtusku znaleziono 1 listopada. Został on uduszony we własnym mieszkaniu, prawdopodobnie 30 października. Zginęły złote monety i dwa aparaty fotograficzne.

nr 47, 18 listopada 1997 r.

Nie ustaje pomoc dla ofiar powodzi…

Rolnicy podarowali zboże

Ponad 80 ton zboża wysłano 28 października z terenu naszego województwa mieszkańcom gminy Kłodzko, którzy ucierpieli w powodzi. Zboże podarowali rolnicy z gmin: Ciechanów, Glinojeck, Gzy, Ojrzeń, Sońsk i Szreńsk. Oni też dostarczyli je własnym transportem na dworzec kolejowy w Ciechanowie. Na wagony załadowali podarunek żołnierze z ciechanowskiej jednostki wojskowej. Towar PKP przewoziły na południe Polski bezpłatnie – nie pobierają opłat za przewóz darów dla powodzian na podstawie

rozporządzenia pełnomocnika rządu ds. usuwania skutków powodzi.

nr 47, 18 listopada 1997 r.

Bał się klasówki…

25 listopada ok. godz. 13 w sekretariacie Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 w Ciechanowie zadzwonił telefon. Tajemniczy głos poinformował sekretarkę, że … na terenie szkoły podłożona została bomba. Na szczęście ostrzeżenie to okazało się głupim, bezmyślnym żartem. Już ok. godz. 14 dzięki sprawnemu działaniu policji i nowoczesnym urządzeniom zastosowanym do walki z tego rodzaju wykroczeniami, udało się ustalić sprawcę zamieszania. (…) Przepytywany przez policjantów oświadczył, że zadzwonił do szkoły z informacją o bombie, ponieważ… chciał uniknąć sprawdzianu z fizyki.

nr 49, 2 grudnia 1997 r.

HOROSKOP

BARAN

W najbliższych dniach będziesz ostrożny i bardzo podejrzliwy. Postaraj się zapanować nad swoimi wyobrażeniami i zmiennymi nastrojami. Ktoś, kto plotkuje lub intryguje wpadnie we własne sidła. W sprawach zawodowych możliwe są dodatkowe zadania, które mogą być dla ciebie opłacalne.

BYK

Dobrych pomysłów ci nie zabraknie, ale możesz być bardzo niecierpliwy. W pracy odniesiesz największe korzyści dzięki szybkiemu wykorzystaniu nowych wiadomości. Sprawy domu i rodziny wymagać będą od ciebie większej uwagi. Uda ci się sprawiedliwie podzielić obowiązki, zaprowadzisz porządek i zgodę.

BLIŹNIĘTA

Tydzień sprzyja udanym interesom i nowym propozycjom, które dotyczą pracy. Okaże się, że sukces jest w twoim zasięgu, ale wymagać będzie dodatkowych nakładów. Uważaj, co i do kogo mówisz, bo ktoś może cię źle zrozumieć. O miłości przypomnisz sobie dopiero w weekend.

RAK

W najbliższych dniach możesz odnieść wrażenie, że musisz się sam o wszystko troszczyć. Poszukaj sprzymierzeńców i pomocników, a sprawy zaczną układać się po twojej myśli. Dobre chwile dla miłości nadejdą w weekend. Nie obiecuj tylko wiele, dopóki nie będziesz pewny swoich pragnień i uczuć.

LEW

Twoje zalety i pomysły spotkają się z dużym zainteresowaniem. Jednak w pierwszej połowie tygodnia nie będziesz szczególnie pracowity. Chętnie przełożysz na później sprawy, które wymagają trudnych decyzji lub męczących rozmów. Pamiętaj, co się odwlecze, to nie uciecze… Zdrowie jest najważniejsze.

PANNA

Rozmowa z zaprzyjaźnioną osobą skłoni cię do refleksji. Dostrzeżesz nowe możliwości. Zaczniesz układać nową strategię i będziesz dyskutować nad posunięciami konkurencji. Łatwo zyskasz sprzymierzeńców, bo w swoim postępowaniu nie będziesz kierować się uprzedzeniami.

WAGA

W najbliższych dniach lepiej nie zawracać ci głowy bez potrzeby. Wobec niektórych możesz być teraz bardzo ostry, a nawet bezwzględny. Możliwe są dodatkowe zadania i urzędowe sprawy, które będziesz musiał wyjaśnić. Teraz nie zrobisz tego osobiście lecz przez internet, czego bardzo nie lubisz…

SKORPION

Możesz mieć wrażenie, że różne ważne sprawy nagle spadły na twoją głowę. Zamiast wpadać w panikę, zrób porządny plan zajęć. Przede wszystkim nie pozwól, aby ktoś cię rozpraszał i poganiał, bo ze wszystkim dasz sobie radę. W weekend znajdź czas, aby zadzwonić do przyjaciół, może potrzebna jest im jakaś rada…

STRZELEC

Strzelce będą teraz zdyscyplinowane i energiczne. Tydzień sprzyja załatwianiu służbowych spraw. Pod koniec tygodnia postaraj się odpocząć. Nadmiar stresów może wpłynąć na twój humor i zdrowie, dlatego nie żałuj sobie przyjemności. Odrobina leniuchowania i dobre przekąski są teraz jak najbardziej wskazane…

KOZIOROŻEC

W najbliższych dniach postaraj się nie komentować publicznie spraw politycznych oraz zachowania pewnej znanej osoby, a unikniesz kilku nieprzyjemnych sytuacji. Pod koniec tygodnia nie obawiaj się podjąć odważnych decyzji, które ułatwią życie domownikom, może zakupy AGD?

WODNIK

Wpływ planet przestrzega cię przed wysiłkiem ponad miarę i ciągłym poświęcaniem się dla innych. Tym razem to twoje zdrowie i nerwy wymagają troski. A może zdecyduj się na kilka dni urlopu? Kieruj się swoją intuicją, a nie tym, co według otoczenia wypada zrobić…

RYBY

Zapowiada się ciekawy tydzień. Będziesz doradzać, współczuć i pośredniczyć. Staniesz się podatna na czyjeś sugestie i prośby. Postaraj się jednak nie zmieniać swojego zdania tylko dlatego, że ktoś ciągle oczekuje od ciebie wsparcia. Nie daj się wykorzystywać, bądź asertywna.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 3dda178175

KON-tekst

Z góry na Pałac Kultury

No i stało się! Pałac Kultury i Nauki nie będzie już dominował w krajobrazie Warszawy. Wkrótce każdy kto będzie chciał (za stosowną opłatą) wyjedzie na Varso Tower i jeżeli się dobrze rozejrzy, to w gąszczy drapaczy chmur (a mamy ich już 23, ponad 100-metrowych budynków) zobaczy w dole mały pałacyk - dar narodu radzieckiego dla narodu polskiego sprzed 65 laty.

Nawołujący do zburzenia PKiN, jako symbolu naszego zniewolenia politycy Radosław Sikorski, Antoni Macierewicz, Mateusz Morawiecki (już jako wicepremier), i inni, mogą się czuć częściowo usatysfakcjonowani. Już im nie będzie się kojarzyło. Od pewnego czasu mogli swoje bystre oczy kierować wysoko, coraz wyżej na: wieżowce: Warsaw Spire, Warsaw Trade Tower, Q22, Skayliner, Cosmopolitan... (Warszawa jest w europejskiej czołówki pod tym względem). A wkrótce zobaczą Varso Tower i całkowicie się uspokoją. Ma być oddany do użytku na początku 2022 roku.

Dobiegają końca prace montażowe żelbetowej konstrukcji wieżowca na rogu ulic Chmielnej i Jana Pawła II. Ekipy budowlane i dźwigi są już na wysokości 230 metrów, ale to jeszcze nie koniec. Ponad nią wystrzeli 80-metrowa ażurowa iglica. Razem - 310 m. To będzie najwyższy budynek nie tylko w Polsce, ale podobno w... całej Unii Europejskiej. Czy Unia o tym wie? Budynek będzie pełnił funkcję biurowo – usługową. Jednak jego szczególną atrakcją będzie taras widokowy, usytuowany hen, hen, a może jeszcze wyżej...

Ten drapacz chmur, również jak inne o swojsko-polsko brzmiącej nazwie -Varso Tower, usytuowany jest o rzut beretem od Pałacu Kultury, więc łatwo jest zauważyć o ile tamten został w tyle, znaczy się w dole. No więc: czubek iglicy PKiN-u znajduje się na wysokości 237 m, więc jeśli jakiś orzeł siądzie na czubku, to będzie niżej od orła usadowionego w tym czasie na Varso Towerze - aż o 47 metrów. A gdybyśmy zdjęli te iglice, które w sposób sztuczny podwyższają większość drapaczy chmur? Iglica PKiN ma 42 m wysokości, co oznacza, że sam pałac ma „tylko" 195 m. Natomiast Varso Tower minus iglica (80 m) ma dach na 230 metrach nad ziemią.

Dziennikarz, który już miał okazję wyjechać windą na dach „pogromcy pałacu" unosząc się w tempie 7 metrów na sekundę na wysokość 205 m, musiał kilka razy poruszyć szczęką, żeby pozbyć się wrażenia zatykających się uszu.

Winda dowiozła go na 49 piętro, gdzie na tarasie wielkości czterech boisk do koszykówki, osłoniętym pancernymi szybami, turyści będą mogli spojrzeć na centrum Warszawy, i dalej na Pragę, na wschód. Nie ma stamtąd widoku na zachód, w stronę Woli, bo od tej strony nadbudowane jest jeszcze kilka pięter. Trzeba będzie dojechać na 53. piętro, na wysokość 230 m, tam będzie również punkt widokowy, mniejszy, zabudowany szkłem.

Dla tych, którzy mają zawroty, miękkie nogi i inne dolegliwości przewidziano ławki, pomiędzy nimi w wielkich donicach rosnąć mają wysokie na 5-6 m jednoszyjkowe głogi. A ci, którzy chcą pozostać tu dłużej, mogą odwiedzić restauracje na 46 i 47 piętrze. Jeszcze nie wiadomo ile będzie kosztował wjazd na tarasy, ceny ustali zewnętrzny operator. Ale chętni na pewno się znajdą. Taras widokowy Pałacu Kultury jest od dziesięcioleci niezmiennie atrakcją dla zwiedzających stolicę, za wjazd na 30 piętro trzeba zapłacić 15-20 zł. Tu pewnie będzie drożej.

Zmieniły się czasy, zmienili się inwestorzy. Darczyńców raczej nie znajdziesz. Naród radziecki, na czele ze Stalinem, byli chyba ostatnimi, którzy ufundowali nam drapacz chmur w Polsce, nie zakładając, że będą mieli z tego zyski finansowe. Podobno cel był ideologiczny, ale czy został osiągnięty?

Uważam, że PKiN to była całkiem udana inwestycja, która stała się wręcz kultowym budynkiem naszej stolicy. I Varso Tower tego nie zmieni.

W obecnych wieżowcach Warszawy kumuluje się kapitał głównie zagraniczny. Np. Varso budowany przez słowacką firmę HB Reavis jest jakby... darem kapitału słowackiego. A może nie, bo podobno kapitał nie ma narodowości.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Okno na styl

Ograniczona aktywność zawodowa części z nas i ograniczona aktywność towarzyska nas wszystkich ma pozytywny skutek. Więcej czasu dla siebie, domowników i domu.

Jedni z nas więcej rozmawiają ze swoimi najbliższymi. Nie wszystkie rozmowy są łatwe i przyjemne, niektóre uświadamiają boleśnie różnice, w tym pokoleniowe. Ale, jeśli są szczere, dają nam wiedzę o naszych bliskich, o tym co myślą i czują. Pozwalają zachować istniejącą bliskość albo, jeżeli więzi się rozluźniły, zbliżyć się do siebie. Drudzy zajęli się domem i jego otoczeniem: malują ściany, remontują, dobudowują jak jeden z kolegów Witek, który pracuje nad tarasem. Kolejni zajęli się ogrodem, a teraz np. robią przetwory z ostatnich sezonowych owoców i warzyw jak Agnieszka, która odkryła, i frajdę z kucharzenia, i możliwość pomocy innym. Wystawione na licytację jej przetwory przynoszą pieniądze potrzebne na leczenie chorej na SMA Laury (o dziewczynce pisaliśmy na naszych łamach). Jeszcze inni porządkują swoje kolekcje m.in. znaczków, filmów, książek, porcelanowych figurek czy filiżanek (czytałam o kobiecie, która zgromadziła ich 400, a ponieważ nie ma miejsca na ich eksponowanie, sprzedaje część z nich). Zaprzyjaźniona artystka malarka Joanna porządkuje garderobę służącą jej podczas rekonstrukcji (wcielała się w osoby z różnych epok); część ubrań chce zachować, bo pasują do jej stylu. Następni zajęli się rozwojem osobistym, czytają książki z tej dziedziny, słuchają psychologów i coachów, uczestniczą w wideokonferencjach czy szkoleniach online. Jedni wracają do dawnych pasji, drudzy rozwijają istniejące jak Małgosia, która interesuje się m.in. dekoracją wnętrz i ubraniami „z duszą" (to ona zaprosiła mnie do grupy DDS – Drzwi do Stylu, założonej przez Dorotę Wróblewską, producentkę pokazów, widowisk i programów tv, autorkę książek o modzie).

Po posłuchaniu o działaniach przyjaciół, koleżanek i kolegów oraz znajomych, szukających własnego stylu lub tworzących własny styl, postanowiłam dokonać małych zmian w mieszkaniu. W tym celu poprosiłam syna, krytycznego jak każdy nastolatek, jednocześnie obdarzonego zmysłem plastycznym, by przyjrzał się naszym wnętrzom. Uznałam, że zauważy więcej niż ja mająca swoje przyzwyczajenia, jednocześnie pracująca w domu. Nie myliłam się. Syn podszedł do zadania z zaangażowaniem: wskazał kolory, a nawet ich odcienie, wzory, kształty, charakter mebli czy przedmiotów nie pasujących, jego zdaniem, do innych. Nie patrzył, że toaletka to pamiątka po ciotecznej babci i integralna część mieszkania odkupionego od jej spadkobierców, a wazon to prezent od grupy ze studiów. Cierpliwie słuchałam, a lista wskazówek wydłużała się. Nie zdzierżyłam, gdy syn uznał, że lepiej byłoby książki poukładać kolorystycznie lub wielkością, a nie według tematów i autorów. Na szczęście wychowany od urodzenia wśród książek (oboje z mężem jesteśmy bibliofilami) nie wspomniał, choć może o tym pomyślał, żeby części zbioru się pozbyć, skoro nie mieści się na półkach. Za radą ww. Joanny miałam zamiar poprosić syna, by zaczął zmiany od swojego pokoju (styl minimalistyczny, ale ostatnio coraz mniej) i dał nam przykład. Jeszcze nie zdążyłam wygłosić prośby, gdy młody człowiek słysząc pochwałę pod swoim adresem, odczytał moje intencje i mnie ubiegł. „Mamo, to, że narzekam na różne rzeczy, to nie znaczy, że mi się chce je zmieniać. Poza tym to rodzice powinni dawać przykład dziecku, a nie niepełnoletnie dziecko rodzicom".

Podobno każdy ma swoje drzwi do stylu. Życia, pracy, spędzania wolnego czasu, rozmów, domu, ubioru, gotowania itp. A jeśli ich nie ma, to ma okno na styl. Wcześniej czy później uda się mu je otworzyć.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 48

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@tc.ciechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 46: *„Prosta droga najkrótsza"*.

Nagrodę otrzymuje Aneta Kalińska.

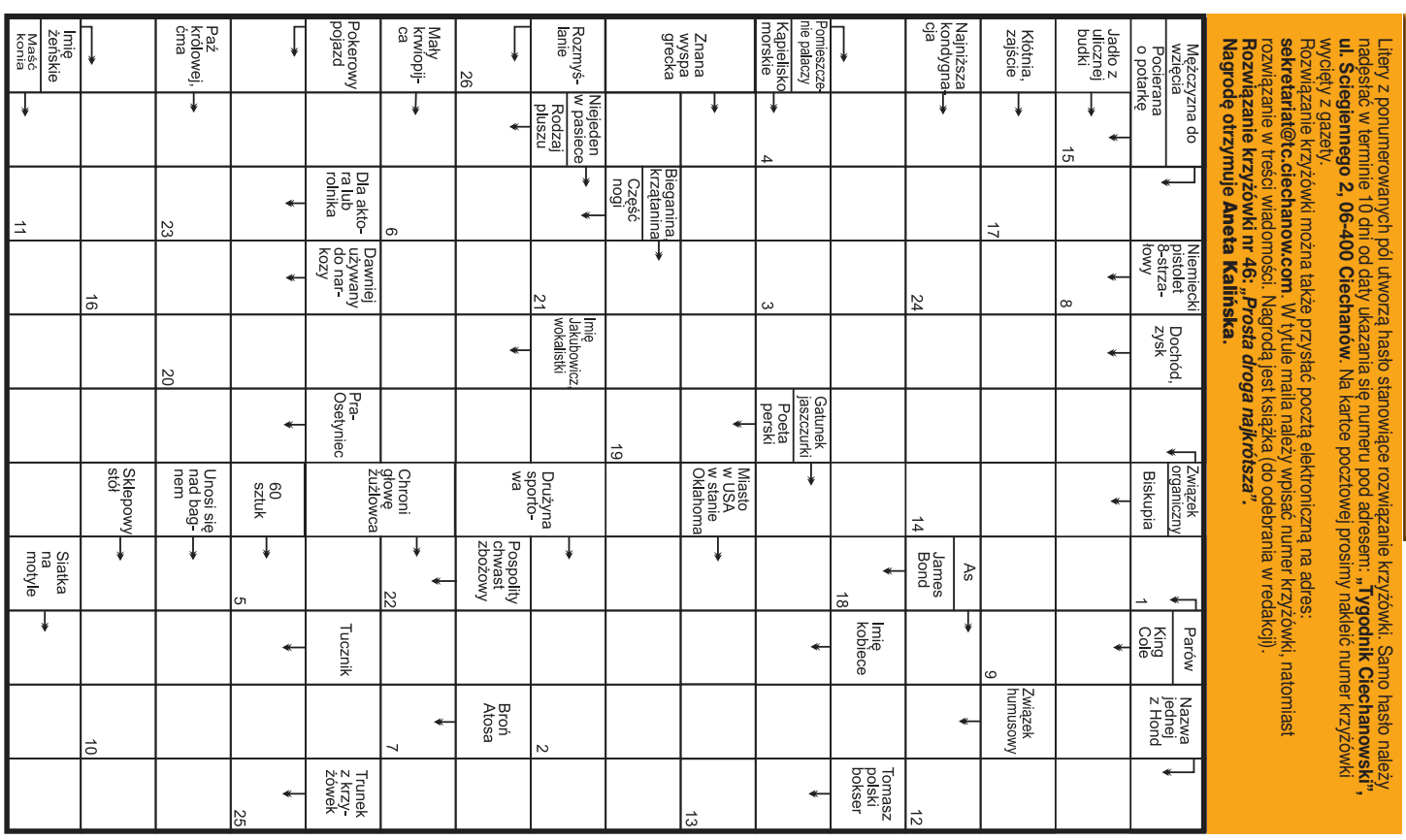

eprasa.pl 3dda178175

fot. Instytut Pamięci Narodowej

Poszukiwali szczątków Juliana Pszczółkowskiego

IPN na cmentarzu w Krasnosielcu

Cmentarz parafialny w Krasnosielcu to miejsce, w którym w październiku br, zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN prowadził prace poszukiwawcze. Poszukiwano Juliana Pszczółkowskiego, ps. Myśliwiec żołnierza NSZ, komendanta Okręgu II Mazowsze Północne Narodowych Sił Zbrojnych.

- Julian Henryk Pszczółkowski poległ w nocy z 1/2 maja 1945 r. podczas akcji rozbicia więzienia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnosielcu organizowanej przez podziemny oddział Romana Dziemieszkiewicza, ps. Pogoda. Był jedynym, który poległ w tej potyczce. Po jego śmierci funkcjonariusze UB wystawili jego ciało na widok publiczny, licząc, iż zgłosi się po nie rodzina. Po kilku dniach – co wiemy z relacji zamieszczonej w podziemnej gazetce – jego ciało zostało pochowane na terenie cmentarza. Dokładnym miejscem pochówku miał być drugi róg na lewo od bramy cmentarza parafialnego w Krasnosielcu – informuje Jacek Hryniewicki z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN oddział w Białymstoku.

„Myśliwiec" w chwili śmierci był komendantem lokalnej jednostki NSZ. Funkcję tę przejął, jako 18-letni żołnierz po swoim poległym bracie. Obaj zginęli w wieku 21 lat.

- W wyniku przeprowadzonych prac w miejscu wskazanym w relacji, udało się odnaleźć szczątki osoby, której cechy antropologiczne oraz znalezione przy niej przedmioty mogą wskazywać, iż jest to poszukiwana osoba. Odnaleziony szkielet zostanie poddany analizie antropologicznej oraz badaniom genetycznym, w celu ostatecznego potwierdzenia tożsamości – dodaje.

Przypomnijmy, że w wyniku akcji rozbicia aresztu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnosielcu, przeprowadzonej w nocy z 1 na 2 maja 1945 roku, udało się odbić kilkudziesięciu żołnierzy NSZ i Armii Krajowej, przeznaczonych do wywiezienia w głąb Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Była to jedna z najsławniejszych akcji. Spośród 60 żołnierzy biorących udział zginął tylko jeden - Julian Pszczółkowski. Kilkunastu funkcjonariuszy milicji i UB, którzy pośpieszyli z pomocą załodze aresztu, zostało wziętych do niewoli. Z tego grona sąd wojenny partyzantów skazał komendanta posterunku MO w Krasnosielcu Ignacego Boczara i zastępcę komendanta ds. politycznych Czesława Kuczyńskiego na śmierć za szczególnie brutalne znęcanie się nad więźniami aresztu. **rj**

Ciechanów:

Projekt wiaduktu nieco drożej

Wyłoniono firmę, która zajmie się przygotowaniem dokumentacji projektowej dla budowy wiaduktu nad linią kolejową biegnącą przez Ciechanów. Ma on połączyć ze sobą ul. Marii Skłodowskiej – Curie i Ceramiczną.

Miasto ogłosiło w tej sprawie przetarg. Odpowiedziały na niego jedynie dwie firmy. Ich oferty różniły się cenowo jedynie nieznacznie.

Bezpośrednio przed otwarciem ofert zamawiający podał kwotę, jaką zamierza przeznaczyć na sfinansowanie tego zamówienia. Urząd Miasta gotów był na tel cel przeznaczyć 200 tys. zł. Firma z Dąbrówki gotowa była wykonać projekt za 275.520 zł. Kolejna oferta była zaledwie o kilkaset złotych tańsza. Firma z Gdańska oczekiwała zapłaty w wysokości 274.290 zł. Wybrano tańszą ofertę, przy czym cena nie była jedynym kryterium. Pod uwagę brano także doświadczenie projektanta.

Władze Ciechanowa zamierzają realizować to zadanie wspólnie ze spółką kolejową PKP PLK. W dokumentach przetargowych zaznaczono, że możliwe jest ubieganie się o uzyskanie dofinansowania unijnego na to zadanie.

Wiadukt przeznaczony dla pieszych i rowerzystów ma znacząco poprawić bezpieczeństwo mieszkańców okolicznych osiedli Krubinek i Krubin. Część z nich skraca sobie drogę i przechodzi przez tory. Robi tak, choć jest to zabronione i grozi wpadnięciem pod pociąg.

O inwestycję zabiegali sami mieszkańcy, po tym, jak w ramach przebudowy linii kolejowej zlikwidowano w tym miejscu przejazd przez tory. Najbliższy wiadukt zbudowano przy ulicy Kasprzaka, co nie wszystkich satysfakcjonuje. Piesi skarżą się, że teraz muszą nadrabiać sporo drogi, gdy np. chcą się wybrać latem na teren krubińskiego kąpieliska lub do sklepu, niezależnie od pory roku. **rom**

W Pułtusku

Ruszy budowa siedziby KPP

Budynki biurowy i garażowy oraz wiata samochodowa mają powstać na działce przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3 w Pułtusku. Przetarg na budowę nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku ogłosiła 6 listopada Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu. Wykonawca zostanie wyłoniony 23 listopada.

Decyzja o budowie komendy policji zapadła trzy lata temu. Powołana przez komendanta wojewódzkiego komisja wybrała działkę przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3. Zdecydowały o tym: lokalizacja, czyli bliskość drogi krajowej nr 61 i drogi wojewódzkiej nr 619 oraz bliskość Starostwa Powiatowego, powierzchnia działki (8.466 m^2), status działki: przeznaczenie jej pod budownictwo i brak obciążeń w księdze wieczystej. Te czynniki wymienił mł. insp. Jarosław Olszewski, komendant powiatowy policji w Pułtusku, który wchodził w skład komisji dokonującej wyboru oferty działki.

Obecnie działka stanowi własność Skarbu Państwa w trwałym zarządzie Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Znajdujące się na niej parterowe budynki i obiekty pomocnicze w złym stanie technicznym zostaną rozebrane.

Główny budynek biurowy dwukondygnacyjny, bez podpiwniczenia, powstanie w technologii tradycyjnej, murowanej z elementami żelbetowymi (powierzchnia zabudowy 1.338,1 m^2, kubatura 10.041,9 m^3 wraz z instalacjami). Garaż zostanie wybudowany w technologii żelbetowej, na drugiej kondygnacji ma znajdować się pięciostanowiskowa kryta strzelnica ćwiczebna. Ten budynek również nie będzie miał podpiwniczenia (powierzchnia zabudowy 619,0 m^2, kubatura 4 952,0 m^3 wraz z instalacjami). Na działce ma też powstać wiata samochodowa o konstrukcji stalowej na 8 stanowisk (o powierzchni zabudowy 2015,2 m^2). Zostaną również wybudowane dwa kojce dla psów z wybiegami. Teren zostanie zagospodarowany, a na jego części zostaną wykonane utwardzone nawierzchnie (powierzchnia ok. 4.028,10 m^2).

Termin składania ofert mija 23 listopada.

Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku mieści się obecnie w kamienicy z 19 w., przy ul. Rynek 23. O potrzebie przeniesienia komendy do nowej, większej siedziby, i ze względu na komfort pracy policjantów i pracowników cywilnych, i ze względu na komfort obsługi interesantów, mówi się od lat. Teraz ta potrzeba zostanie zrealizowana. Pierwsze prace mają się rozpocząć w ciągu tygodnia od podpisania umowy z wykonawcą. **IK**

Olimpiada Wiedzy Rolniczej w Poświętnem

Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego Oddział Poświętne w październiku przeprowadził XXVII Olimpiadę Wiedzy Rolniczej dla młodych rolników z Północnego Mazowsza. Inicjatywę tę zrealizowano dzięki współpracy z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich.

Jej celem było zachęcenie młodzieży wiejskiej do pogłębiania wiedzy rolniczej, lepszego gospodarowania oraz podejmowania inicjatyw w zakresie rozwoju obszarów wiejskich, w tym tworzenia miejsc pracy dla siebie i innych.

Uczestnicy wykazali się znakomitą wiedzą z zakresu systemów jakości żywności, optymalnego wykorzystania zasobów środowiska naturalnego przez mieszkańców wsi, znaczenia bioróżnorodności w rolnictwie oraz rozwijania przedsiębiorczości i tworzenia miejsc pracy na obszarach wiejskich.

Bardzo duże uznanie organizatorów wzbudził wysoki i wyrównany poziom wiedzy młodych rolników. W ocenie jury różnice między uczestnikami były wręcz minimalne, wynosiły zaledwie 0,5-2 pkt w ogólnej ocenie poziomu wiedzy teoretycznej i praktycznej.

- Patrząc przez pryzmat wyników Olimpiady organizatorzy zauważają, że na mazowieckiej wsi pracują bardzo dobrze wykształceni, wyróżniający się rozległą wiedzą młodzi rolnicy. Są świadomi zagrożeń wynikających z produkcji wielkotowarowej, wiedzą jakich działań należy unikać, by chronić środowisko naturalne, znają zasady prowadzenia gospodarstw ekologicznych, powody dla których ochrona bioróżnorodności i produkcja żywności w ramach systemów jakości jest ważna, dostrzegają znaczenie działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na rzecz tworzenia miejsc pracy i rozwoju obszarów wiejskich – relacjonuje Małgorzata Najechalska.

Najlepsi otrzymali nagrody finansowe: **Marcin Chmielewski** za zajęcie I miejsca – 1300 zł, **Konrad Wiśniewski** za zajęcie II miejsca – 1200 zł, **Marcin Bartczak** za zajęcie III miejsca – 1100 zł, **Łukasz Olszewski** za zajęcie IV miejsca – 1000 zł, **Andrzej Sobiecki** za zajęcie V miejsca – 900 zł.

Nagrodami rzeczowymi za miejsca od VI do X wyróżnieni zostali: **Rafał Ciecierski, Rafał Antoszewski, Dawid Gutkowski, Miłosz Burasiński i Szymon Sikorski.**

Nagrody rzeczowe ufundowali dodatkowi Partnerzy KSOW: Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie, gmina Naruszewo i spółka Zielone Mosty Narwi z Pokrzywnicy. Pierwsza dziesiątka najlepszych młodych rolników otrzymała również roczną prenumeratę miesięcznika „Wieś Mazowiecka". **rom**

Potrącenie rowerzysty

2 listopada tuż przed godz. 13.00 w Wichorowie, w gminie Naruszewo samochód osobowy potrącił rowerzystę.

Interweniujący na miejscu policjanci ustalili, że kierujący seatem 20-letni płońszczanin, jadąc drogą relacji Płońsk-Krysk, na skrzyżowaniu z drogą z pierwszeństwem przejazdu, „ściął zakręt". Z tego powodu zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w rowerzystę jadącego w kierunku Płońska.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy, kierujący rowerem 35-letni mieszkaniec Płońska z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Policjanci fakultatywnie zatrzymali 20-latkowi prawo jazdy. Jak się okazało młody mężczyzna miał więcej podobnych przewinień. Na jego koncie widniało aż 30 aktywnych punktów karnych, a organ wydający prawo jazdy jakiś czas temu wystawił mu skierowanie na kontrolny egzamin teoretyczny i praktyczny. **rom**

Pijany kierowca wjechał do rowu

9 listopada wieczorem dyżurny płońskiej komendy skierował patrol na drogę krajową nr 7 do miejscowości Dłużniewo, w gminie Baboszewo, gdzie dostawczy mercedes miał wjechać do rowu.

Jak ustalili interweniujący na miejscu policjanci, autem kierował 46-letni mieszkaniec gminy Płońsk, a razem z nim podróżowało dwóch pasażerów. Kierowca prawdopodobnie pomylił drogę i próbował zawrócić na „siódemce". Wtedy wjechał do rowu.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy, mężczyzna był tak pijany, że zasnął za kierownicą i obudził się dopiero, gdy przyjechała policja. Po wyjściu z samochodu, nie był w stanie utrzymać się na nogach.

Badanie na trzeźwość wykazało u niego blisko 2,5 promila alkoholu. Policjanci ustalili, że 46-latek ma czynny zakaz prowadzenia pojazdów. Pijanemu kierowcy grozi wysoka kara grzywny i do 2 lat pozbawienia wolności. **rom**

eprasa.pl 3dda178175

Wspólnie pomogli zwierzęciu

Porzucony bociek

Młody bocian biały został pozostawiony przez rodziców, którzy wraz z innymi dorosłymi ptakami tego gatunku odlecieli na zimowisko. Z pomocą przyszedł mieszkaniec gm. Siemiątkowo (pow. żuromiński).

Młody bocian trafił do Ptasiego Azylu w Warszawie

Widząc takie zachowanie ptaków mieszkaniec Kolonii Siemiątkowskiej zaczął dokarmiać boćka, mając nadzieję, że ten pójdzie w ślady rodziców i odleci na zimowisko. Dni mijały, a bocian nie zamierzał nigdzie lecieć. Zdesperowany mężczyzna, nie wiedząc już co może zrobić z bocianem, udał się do Urzędu Gminy w Siemiątkowie.

Sekretarz gminy, Mirosław Różański postanowił pomóc mieszkańcowi. Dzwonił do różnych ośrodków w poszukiwaniu miejsca dla ptaka. Okazało się, że miejsce jest w „Ptasim Azylu" działającym w ZOO w Warszawie. Wójt gminy, Piotr Kostrzewski, jadąc w celach służbowych do stolicy zaoferował się, iż boćka zawiezie do nowego domu. Ptak został bezpiecznie umieszczony w kartonie i przetransportowany do Warszawy, gdzie spędzi zimę, by za rok móc udać się z współbratymcami na dalekie południe.

Kuj

Pasjonuje się fotografią dziecięcą

Ciechanowianka Anna Świderska zdobyła wyróżnienie magazynu modowego dla dzieci International Kid Model Magasine, publikującego zdjęcia najlepszych fotografów dziecięcych na świecie. Otrzymała je za fotografię swojej córki, zbierającej w lesie grzyby.

FOT. ANNA ŚWIDERSKA

Wyróżniona fotografia ciechanowianki

Zgłoszenia mogą przesyłać fotografowie z całego świata. Ciechanowianka opowiada, że wpłynęło około 800 zgłoszeń, z których wyróżnionych zostało 50 zdjęć.

Magazyn publikuje zdjęcia dzieci w wieku od 2 do 18 lat. Zdobycie wyróżnienia to dla osoby zajmującej się fotografią dziecięcą docenienie efektów jej pracy. Ciechanowianka nie jest jedyną osobą z północnego Mazowsza, która zdobyła dotychczas to wyróżnienie. Może jednak z dumą powiedzieć, że dołączyła do grona najlepszych.

Jak sama opowiada, zaczynała od zdjęć w gronie rodzinnym. Fotografią bardziej profesjonalną zajmuje się dopiero od 2 lat. Wykonuje zdjęcia w domu i w plenerze. Studiowała na Akademii Fotografii w Warszawie. Gdy poznała solidne podstawy tego zawodu, kupiła nowszy sprzęt i obiektywy. Teraz fotografuje Nikonem D750, a jej ulubionym obiektywem jest portretowa Sigma 85 1.4. I nim właśnie wykonane zostało wyróżnione zdjęcie.

Ciechanowianka specjalizuje się w fotografii dziecięcej. Opowiada, że jest ona jej najbliższa z tego powodu, że sama posiada dwójkę dzieci, które często fotografuje. Tak zaczynało wielu dziecięcych fotografów.

Do zagranicznego magazynu wysłała zdjęcia nie po raz pierwszy. Wcześniej posyłała je do innych modowych magazynów. Niektóre z nich również były publikowane.

- Taka fotografia najbardziej przypadła mi do gustu. Może dlatego, że sama mam dzieci, córkę w wieku 3 lat i syna, która ma zaledwie 4 miesiące. Wbrew pozorom nie jest łatwo robić zdjęcia dzieciom. Głównie dlatego, że one raczej niechętnie pozują. Trzeba je fotografować z zaskoczenia. Zanim się za to zabiorę, przygotowuję odpowiednią stylizację, adekwatną do sytuacji. Tego dnia mąż zawiózł mnie do lasu i zrobiłam kilka zdjęć, jak córka spacerowała po lesie z koszykiem. W środku miała zebrane tego dnia grzyby. Kadry, które zrobiłam tego dnia, były tylko częścią mojej pracy. Zdjęcia poddaję zawsze obróbce w Ligtroomie i Photoshopie. Jeśli są one przeze mnie dobrze naświetlone, wtedy obróbka jest szybsza. Gdy jest pochmurny dzień, a chcę np. nadać ujęciom cieplejszą barwę, pracy jest więcej – opowiada Anna Świderska.

Przyznaje, że na razie zajmuje się tym hobbystycznie, ale chce to zmienić. Planuje założyć działalność gospodarczą i poświęcić się wyłącznie tej dziedzinie. Ten rok nie był dla niej łatwy. Miała dłuższą przerwę w fotografowaniu z powodu ciąży i narodzin synka. Teraz wprowadzone zostały ponowne obostrzenia związane z pandemią. Zainteresowanie zdjęciami ze strony klientów spadło.

- Na razie doskonalę warsztat na własnych dzieciach – żartuje pani Anna, w oczekiwaniu na lepszy, kolejny sezon.

RN

FOT. PAWEŁ CZARNECKI

Harcerze zadbali o żydowski cmentarz

Zapomniany żydowski cmentarz w Nowym Mieście, dzięki miejscowym harcerzom, został przez nich częściowo uporządkowany. To ważne miejsce dla dziedzictwa kulturowego tej miejscowości, o której nie można zapomnieć.

Tegoroczne Święto Niepodległości było dla harcerzy z Nowego Miasta wyjątkowo pracowite. Ich zadaniem było uporządkowanie części zaniedbanego cmentarza żydowskiego w tej miejscowości. Od wielu lat teren zarastał, przez co dostęp do nekropolii był utrudniony. Udało się go posprzątać dzięki współpracy z Fundacją Dziedzictwa Kulturowego. W wyniku działań odkryto kilka wcześniej niezauważonych macew.

11 listopada rano harcerze z 426 Drużyny Harcerskiej „Wagabundy" stawili się na miejscu pracy, gdzie spotkali się z działaczami i wolontariuszami Fundacji Dziedzictwa Kulturowego. Po krótkim przywitaniu i wprowadzeniu, uczestnikom zostały rozdane sekatory i rozpoczęła się praca. Podczas działań zostały usunięte niskie krzewy, samosiejki oraz zarośla.

- Nie spodziewałam się, że praca będzie tak szybko szła. Gdy coś robi się wspólnie, to robota idzie aż miło!" – powiedziała druhna Renata Sarnecka, drużynowa nowomiejskich harcerzy. Uczestnicy akcji włączyli się również w ogólnopolskie świętowanie dnia odzyskania niepodległości. W samo południe padła komenda „do hymnu", po której odśpiewano Mazurek Dąbrowskiego.

Harcerzom udało się oczyścić znaczną część cmentarza. Jak sami informują, osoby zaangażowanie w jego porządkowanie odwiedził Piotr Puchta, dyrektor Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (FODŻ). Wskazując na ogrom prac przekonywał, że działając razem, można zrobić wiele. Dziękował młodym ludziom za zaangażowanie. Wyjaśnił, że FODŻ chce dokończyć porządkowanie, a następnie odczytać i zakonserwować pozostałe na terenie cmentarza macewy. Dzięki takiemu działaniu cmentarz odzyska należny szacunek, a także wzrośnie walor turystyczny tego miejsca.

Aby efekty działań były trwałe, obiekt musi być objęty stałą opieką polegającą na regularnym porządkowaniu tego terenu. Harcerze z Nowego Miasta wyrazili chęć, aby zostać jego społecznymi opiekunami.

Prezes Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, Michał Laszczkowski komentował, że bardzo go cieszy tak obywatelska postawa harcerzy z Nowego Miasta. To świetni młodzi ludzie, którzy swoim zaangażowaniem dokładają cegiełkę do ochrony dziedzictwa kulturowego w naszym kraju.

Fundacja organizuje ogólnopolską Koalicję Opiekunów Cmentarzy Żydowskich. Inicjatywa wspiera lokalnych opiekunów, którzy zajmują się nekropoliami żydowskimi. Dzięki takim działaniom cmentarze żydowskie, jako jedne z ostatnich pozostałości po żydowskiej społeczności w Polsce, zostaną objęte programową i systematyczną ochroną.

Na koniec prac uczestnicy porządkowania cmentarza wspólnie udali się na posiłek. Kilka dni później harcerze uczestniczyli w prezentacji online autorstwa Krzysztofa Bielawskiego, zajmującego się naukowo losami cmentarzy żydowskich w Polsce, autora książek o tej tematyce, a także eksperta Muzeum POLIN w Warszawie.

rom

Starostwo zapowiada:

Nie damy ukraść sobie świąt!

Ciechanowskie starostwo zapowiedziało, że z powodu koronawirusa nie będzie wielu świątecznych wydarzeń, które wcześniej zaplanowano. Będzie jednak inna, ciekawa inicjatywa. Zarząd Powiatu Ciechanowskiego stwierdził jednogłośnie - pandemia nie może nam zabrać Świąt, a dzieciom Świętego Mikołaja.

Dlatego w tym roku, po raz pierwszy w trasę po powiecie ciechanowskim wyruszy Powiatowy Zaprzęg Świętego Mikołaja. Gdzie i do kogo dojedzie, to już zależy tylko od samych mieszkańców. Do 30 listopada pod numerem telefonu 729 055 946 przyjmowane są zgłoszenia od miejscowości z terenu tego powiatu, które chcą u siebie

przywitać Powiatowy Zaprzęg Świętego Mikołaja.

Starosta Joanna Potocka-Rak zapowiada, że dla najmłodszych będą drobne upominki, dla starszych zapewne rózgi, a przede wszystkim dużo uśmiechu i potrzebnej w tym trudnym czasie radości. Obiecuje, że dla miejscowości, które najbardziej barwnie i z pomysłem przywitają Świętego Mikołaja, czekają niespodzianki.

W zaprzęgu będzie Święty Mikołaj, Pani Mikołajowa i wesołe, pracowite i niezwykle kreatywne Elfy.

Niezwykły zaprzęg będzie miał ciekawy i niezawodny środek transportu. Oprócz sani i mechanicznego renifera, transport świątecznej ekipie ma zapewnić czerwony zabytkowy autobus marki Jelcz. Objazd powiatu ma się odbyć w dniach od 4 do 6 grudnia.

rom

eprasa.pl 3dda178175

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

WIĘCEJ INFORMACJI U AUTORYZOWANYCH DEALERÓW STIHL ORAZ NA WWW.STIHL.PL

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 12.09. do 28.11.2020 r. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług.

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

OGŁOSZENIA DROBNE

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FCP-N

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer DeLaval

512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-1108/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0953/20

Posadzki miksokretem.
606 398 360
PC-01955/20

Budowa domów, remonty, ogrodzenia wylewane i murowane. 692 718 009
PC-01978/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1210/20

Budowa budynków - stany surowe.
515 908 871
FC-1077/20

Tynki maszynowe, gipsowe, cementowe. 601 358 731
59248-A933

Przyjmę do wykończeń, malowanie, szpachlowanie. Tel. 509 923 398
59248-IP1715

Ekipy do wykończeń. Tel. 509 923 398
59248-IP1716

Przyjmę pracowników ogólnobudowlanych. Tel. 509 923 398
59248-IP1717

Wykonujemy ogrodzenia, bramy, balustrady, konstrukcje metalowe. Realizujemy indywidualne pomysły klienta. Serdecznie zapraszamy do kont. tel. 606 287 842
59248-BST71

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja: 692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

Projekty budowlane: budynki usługowo-handlowe, mieszkalne, budynki gospodarcze i inwentarskie. Pełna obsługa formalności. Tel. 607 147 537
59248-MCT466

LEKARSKIE

Lekarz Psychiatra Ciechanów - leczenie depresji, nerwic, zaburzeń snu, psychotycznych. Tel. 732 555 427
59248-BLT573

MOTORYZACYJNE

Sprzedam tanio Golfa II. 532 863 326
PC-01980/20

Sprzedam Clio 1,4 B, Polo 1,4 TDI. 510 401 473
PC-01967/20

Autokasacja.
604 534 590
FC-0853/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3221

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca.
Tel. 668 939 875
FC-0651/20

Sprzedam BMW I 2,0 diesel, 2009. 509 425 302
PC-01964/20

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-BLT500

Kupię auta z PRL, części, camping Niewiadów. Tel. 509 267 655
59248-I348

Kupię każde auto. Sprawne i na złom.
516 375 775
59248-BLT574

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2010 rok. 669 453 003
FC-1253/20

Sprzedam wózek widłowy, skuter Piaggio 125. 797 469 742
SM-55

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam M-3 52 m², Warszawa Białołęka, ul. Krokwi. 605 544 353, 514 565 315
PC-01949/20

Do wynajęcia kawalerka na Kargoszynie, 1200 zł + media. 602 868 643
PC-01943/20

Posiadam do wynajęcia umeblowaną kawalerkę po remoncie, Ciechanów. 510 074 110
PC-01982/20

Sprzedam trzy piękne działki, śliczna okolica, gaz, woda, prąd. 601 954 943
PC-01985/20

Sprzedam obiekt o pow. ok. 90 a w Gołyminie z domem ok. 85 m² gotowym do zamieszkania. 601 249 622
PC-01988/20

Sprzedam pawilon handlowy. 501 373 931
PC-01963/20

Biuro Nieruchomości Jasińscy kupno, sprzedaż, wynajem. 513 654 108
59248-BLT562

Wynajmę mieszkanie. 508 915 129
59248-IP1725

Działki Mława, 40 zł/m². 506 230 891
SM-49

Sprzedam lub wynajmę mieszkanie M-3 44 m², centrum Mławy. 500 699 040
SM-52

Wynajmę mieszkanie. 514 249 181
pcr

Sprzedam działkę 2170 m² Kosewo, k. Nasielska. 784 808 863
59248-PTT37

Sprzedam mieszkanie 38 m², Warszawa blisko Dworca Wschodniego, 2 pokoje, kuchnia widna i łazienka z oknem, piwnica. Możliwość wynajęcia miejsca parkingowego. Zdjęcia wyślę na życzenie. Kontakt 518 328 286
59248-PTT38

Sprzedam kawalerkę, Ciechanów. 504 709 769
FC-1268/20

Sprzedam magazyn, Ciechanów, Gostkowska. 504 709 769
FC-1268/20

Sprzedam dom, Ciechanów. 504 709 769
FC-1268/20

Sprzedam siedlisko z 20 a działką, bardzo dobra lokalizacja, przy trasie Bulkowo-Bodzanów. 602 874 141
SŁ-19

PRACA

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-01990/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, okolice Ciechanowa, zakwaterowanie, wyżywienie. 797 621 858
PC-01931/20

Zatrudnię kobiety do opieki przy starszych osobach, zapewniamy zakwaterowanie, wyżywienie. 507 942 663
FC-1249/20

Krawcowe zatrudnię.
666 609 638
FC-1083/20

Pielęgniarka do pracy w POZ. Zapraszamy. 500 262 155
FC-1226/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. Tel. 794 052 720
59248-BLT576

KOTŁY C.O. Arcisz

OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net

MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

eprasa.pl 3dda178175

KOPTRANS`88 CIECHANÓW

kruszywa budowlane i drogowe
transport wywrotkami
budowa i naprawa dróg
wykopy, rozbiórki, fundamenty
transport niskopodwoziowy
ziemia ogrodowa, torf
całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

PRACA

W związku z rozwojem firmy zatrudnimy kierowców C+E, międzynarodówka, chłodnia, podwójna obsada.
Tel. 694 056 105
FC-1147/20

Do hodowli psów z zamieszkaniem.
Nasielsk, 721 209 965
59248-PK1162

Osoba do pracy w gospodarstwie rolnym. Pomoc przy dojeniu krów, 18 krów mlecznych. Dojarka przewodowa, wyciąg. Plus inne drobne prace w gospodarstwie. Zakwaterowanie, pensja.
516 667 331
59248-MBT76

Zatrudnię kierowcę C E, kraj, praca silosem do przewozu pasz, zjazdy w tygodniu do domu. Baza firmy w Karwaczu k/Przasnysza.
504 154 649
59248-MCT467

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

ROLNICZE

Sprzedam wysłodki buraczane mokre. 506 370 768
PC-01880/20

Sprzedam wysłodki buraczane mokre, samochód Tiguan, 2008, opryskiwacz Pilmet 3000 l, 2010 rok. 608 754 004
PC-01881/20

Sprzedam siano, słomę, sianokiszonkę, wóz paszowy.
692 350 269
FC-1199/20

Sprzedam krowę hodowlaną cielną. 798 819 003
PC-01912/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-1106/20

Sprzedam wycinaki, wybieraki do kiszonek, przewracarki, beczkowozy i inne maszyny.
608 279 110
FC-1128/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem.
513 705 855
FC-0150/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01243/20

Sprzedam jałówki do chowu 450 kg. 608 404 943
FC-1251/20

Kupię cielęta mieszańce.
510 401 473
PC-01966/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy, stan bardzo dobry.
519 394 172
PC-01961/20

Sprzedam jałówkę cielną, pszenżyto, mieszankę, sianokiszonkę, nóż do cięcia balotów. 514 083 060
PC-01976/20

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej. 725 565 532
PC-01977/20

Kupię owies. 798 851 786
PC-01972/20

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786
PC-01973/20

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-01974/20

Sprzedam 3 ha lasu. 518 356 731
PC-01929/20

Sprzedam krowy i jałówki wysoko cielne. 517 036 412
PC-01930/20

Sprzedam ciągnik Ursus C-360, rok produkcji 1981.
Tel. 721 108 308
FC-1229/20

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie, loszki prośne.
661 544 341
PC-01937/20

Sprzedam ziemniaki jadalne Irys, Katania, ziemniaki paszowe - smaczne, godne polecenia.
Ciechanów, 503 746 144
PC-01944/20

Sprzedam byczki i jałoszki.
517 841 738
PC-01957/20

Sprzedam prasę kostkującą.
506 610 383
PC-01981/20

Sprzedam dwie jałówki cielne, koniec grudnia.
Sońsk, 781 673 379
PC-01987/20

Sprzedam dojarkę 2-konwiową Alfa Laval. 887 132 670
PC-01979/20

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-MCT455

Kupię ciągniki, ładowarki, kombajny, prasy belki, kostki i inne maszyny. 693 888 308
59248-PK1150

Kupię ciągniki rolnicze.
507 771 711
59248-BLT541

Sprzedam wysłodki buraczane.
788 644 185
FE-99

Sprzedam siedlisko z budynkami, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A940

Sprzedam ziemię rolną, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A939

Sprzedam 9 ha ziemi.
798 100 936
SM-48

SKUP BYDŁA.
MARZEC SEBASTIAN.
518 868 373
59248-FR265

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r., poz. 1490 ze zm.).

WÓJT GMINY SOŃSK

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego, stanowiącego własność Gminy Sońsk:

1. **Opis, powierzchnia i oznaczenie nieruchomości:** Samodzielny lokal mieszkalny nr 4 o powierzchni użytkowej 58,40 m2, mieszczący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym na działce nr ewid. 137/7, obręb Sońsk, gm. Sońsk, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW PL1C/00031263/9, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej i pomieszczeniem przynależnym.
2. **Cena wywoławcza:** 164 000,00 zł
3. **Termin i miejsce przetargu:** 07.01.2021 r. godz. 1200 w Urzędzie Gminy Sońsk w sali konferencyjnej na pierwszym piętrze.
4. **Wymagane wadium:** 32 800,00 zł
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** Tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Sońsk i sołectwa Sońsk oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Sońsk (sonsk.pl) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sońsk (sonsk.biuletyn.net).
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Urząd Gminy Sońsk, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, pokój nr 12 w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 23 671 38 14.

FCP-620

eprasa.pl 3dda178175

WÓJT
GMINY DZIERZGOWO
pow. mławski

PPI.6720.1.2020

Dzierzgowo, dn. 17.11.2020 r.

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia
zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dzierzgowo

Na podstawie art. 8c i art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j.: Dz. U. z 2020 r., poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz. U. z 2020, poz. 283, z późn.zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dzierzgowo uchwały nr 131/XVIII/20 Rady Gminy Dzierzgowo z dnia 09 listopada 2020r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dzierzgowo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do opracowywanej zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dzierzgowo. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie lub listownie na adres Urzędu Gminy Dzierzgowo, 06-520 Dzierzgowo w ciągu 30 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Dzierzgowo, 06-520 Dzierzgowo, ul. T. Kościuszki 1
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Dzierzgowo, 06-520 Dzierzgowo, pokój nr 14;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres e-mail: gmina@dzierzgowo.pl.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również wnioski wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 r poz. 346 z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:
1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Dzierzgowo, 06 – 520 Dzierzgowo, ul. T. Kościuszki 1;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail – iod@dzierzgowo.pl, telefon – 531 629 963 lub korespondencyjnie na adres Administratora danych osobowych.
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

WÓJT
Paweł Kucinski

IOŚ.6845.4.2020

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek oraz na stronie internetowej www.golymin-osrodek.biulety.net w zakładce przetargi, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości rolnej, zabudowanej budynkiem mieszkalnym i gospodarczym, oznaczonej numerem działki 42/2, położonej w miejscowości Osiek-Aleksandrowo o powierzchni 0,3742 ha, która stanowi własność Gminy Gołymin-Ośrodek.

Wywoławcza wysokość miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi: **257,00 złotych** (słownie: dwieście pięćdziesiąt siedem złotych, groszy 00/100). Przetarg odbędzie się w dniu **30.12.2020 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Gminy w Gołyminie-Ośrodku, ul Szosa Ciechanowska 8 – sala konferencyjna. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest terminowe wpłacenie wadium tj. do dnia **24.12.2020 r.** w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 25,70 zł (słownie: dwadzieścia pięć złotych, groszy 70/100). Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Gołyminie-Ośrodku, ul. Szosa Ciechanowska 8 – pokój nr 2.

FCP-610

Starosta Przasnyski

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Przasnyszu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Przasnyszu od dnia 20listopada 2020 roku na okres 21 dni wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa, będących w użytkowaniu wieczystym Powiatu Przasnyskiego, które przeznaczone zostały do dzierżawy na cele rolnicze w drodze przetargu ustnego nieograniczonego

FCP-619

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o. o. w Glinojecku

oferuje pracę na stanowisku elektromontera

Wymagane są uprawnienia elektryczne do 1 kW. Wnioski i podania o pracę należy składać na adres: ZGK Sp. z o. o. ul Płocka 20, 06-450 Glinojeck, lub na adres e-mail: **zgkglinojeck@wp.pl** w terminie do 10 grudnia 2020 r.

PC-1252

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
DĄB POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
ARIMR
Zygmuntowo k/Ciechanowa wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1988

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy *(wszystkie)* **oraz młode bydło.**
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Dotacje PROW 2014-2020
„Rozpoczęcie oraz rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej".
Nabór wniosków do 30 listopada dla rolników, domowników w KRUS na założenie firmy. Bezzwrotna dotacja od 150 do 250 tys. zł. W listopadzie nabór na Rozwój Usług Rolniczych (dotacja 500 tys. zł). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
Tel. 795-931-529
FCP-564

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Sprzedam ziemniaki: Catania, Irga. 504 460 002
59248-A938

Sprzedam: wózek, owijarkę i chwytak do beli, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT570

Sprzedam jałówki cielne. 503 740 656
59248-BLT572

Sprzedam zbiornik do mleka 550 l. Tel. 605 173 213
FN-246

Sprzedam Ursusa C-360. 660 744 936
Mak-158

Sprzedam przyczepę wywrot. 660 744 936
Mak-157

Sprzedam 20 kulek sianokiszonki z koniczyny i 3 tony owsa. 508 456 175
SM-53

Sprzedaż oleju napędowego i opałowego, konkurencyjne ceny. 735 970 870
SM-51

Sprzedam marchew paszową. 601 451 032
59248-PK1163

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. Tel. 603 502 876
59248-BST74

Kupię peluszkę, łubin żółty, grykę, groch. 732 791 068
59248-FR267

Kupię lucernę, seradele, tymotkę, grykę. Płatność natychmiastowa. 503 628 004
59248-FR268

Dokończenie na str. 12

eprasa.pl 3dda178175

Pani

Bernadecie Markowicz

Sekretarz Powiatu Ciechanowskiego

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają
Starosta i Zarząd Powiatu Ciechanowskiego
Przewodniczący Rady Powiatu i Radni
oraz pracownicy Starostwa

FCP-616

Panu

Tomaszowi Dróżdż

Nadleśniczemu Nadleśnictwa Ciechanów

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Starosta i Zarząd Powiatu Ciechanowskiego
Przewodniczący Rady Powiatu i Radni
oraz pracownicy Starostwa

FCP-617

Pani

Lenie Boruckiej - Gadomskiej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Uczniowie klasy IVa SP 5
wraz z rodzicami

PC-1983

Człowiek żyje tak długo
jak długo żyje nasza pamięć o Nim…

Łącząc się w bólu i żałobie z najbliższą rodziną
składamynajszczersze wyrazy żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci

Pani Marii Frączkowskiej

pracującej przez wiele lat na stanowisku Kierownika
Gminnej Biblioteki Publicznej w Regiminie

Przewodniczący Rady Gminy wraz z Radnymi Rady Gminy Regimin
Wójt Gminy Regimin i pracownicy Urzędu Gminy

FCP-608

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”
Wisława Szymborska

Pani

Elżbiecie Ambroziak

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MĘŻA

składa
Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-612

Odszedł od nas nieodżałowany i niezastąpiony

Muni Perera

wieloletni nauczyciel Społecznej Szkoły Podstawowej STO w Ciechanowie.

Żonie Izabeli i córkom Dianie i Milenie
składamy szczere wyrazy współczucia i zapewniamy o naszej pamięci.

Uczniowie, Nauczyciele, Rodzice,
Zarząd SKT Nr 76 STO w Ciechanowie

FCP-613

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego pracownika

ś.p.
ARKADIUSZA
PŁOSIŃSKIEGO

Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i Pracownicy
Fabryki Narzędzi FANAR S.A.

FCP-614

„Nie jesteś nieobecny, jesteś tylko niewidoczny”

Podziękowanie

Dyrekcji, gronu pedegogicznemu, pracownikom administracji i obsługi
Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Działdowie, rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom
i znajomym, którzy w tak bolesnych chwilach dzielili z nami smutek i żal,
okazywali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia, życzliwości,
uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej
oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś.p.
Edmunda Stokłosa

serdeczne podziękowania
składa żona Barbara, córki i syn z rodzinami

FCP-611

REKLAMA W TYGODNIKU **24 listopada 2020 r.**

eprasa.pl 3dda178175